



Politechnika
Wroclawska

ISSN 1429-1673

pryzmat

PAŹDZIERNIK 2005

NR 195



**Sezon
konferencji
na Politechnice**



**Koncertowa
Politechnika**



**Akademickie
„Gaudeamus”
w Rynku**



Komisarz UE Ján Figel’ na inauguracji roku akademickiego

4 października 2005 r.



Za stołem prezydyjnym – władze uczelni wraz z zaproszonym do wygłoszenia inauguracyjnego wykładu prof. F. Ziejką. Od lewej: prorektor ds. nauczania prof. J. Szafran, prorektor ds. rozwoju prof. M. Hardygóra, prof. F. Ziejka, JM Rektor prof. T. Luty, prorektor ds. organizacji prof. E. Kubica i prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. T. Więckowski. W głębi – dziekani.



Immatrykulacja. Berło rektorskie na ramieniu nowej studentki Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego Magdaleny Kowgier.



Zaszczycili nas liczni dostojni goście.



Najlepszy z absolwentów PWi mgr Witold Jacak ukończył dwa kierunki: fizykę i informatykę. Odbiera gratulacje z rąk JM Rektora i prorektora ds. nauczania.



Wiceminister T. Szulc wręcza nagrodę MEN prof. dr. hab. Eugeniuszowi Bagińskiemu za całokształt osiągnięć naukowych i dydaktycznych.

Kwiaty i tytuły honorowego profesora PWi dla doc. dr. hab. arch. Kazimierza Ciechanowskiego i prof. Wilibalda Winklera.



Przemówienie inauguracyjne JM Rektora PWr

Minął sześćdziesiąty rok akademicki na Politechnice Wrocławskiej. Przyniósł nam radości i troski, sukcesy i porażki, ale bilans zysków i strat jest dla Politechniki korzystny; zarówno finansowy, jak i ten najważniejszy, rodzący się każdego dnia z faktu istnienia wspólnoty akademickiej.

Jak to wielokrotnie podkreślam, o wielkości Politechniki decyduje wielkość naszych uczonych. Kadra akademicka stanowi połowę z blisko czterotysięcznej rzeszy pracowników, wśród nich jest blisko 500 profesorów tytułarnych i doktorów habilitowanych oraz ponad 1400 doktorów nauk. W minionym roku 14 osób uzyskało tytuł naukowy, 26 stopień doktora habilitowanego, 143 stopień doktora. Czynimy starania, aby Politechnika była dobrym miejscem pracy twórczej, a skupiając ekspertów z najważniejszych dziedzin nauk ścisłych i technicznych wypełniała też służbę wobec społeczeństwa naszego Miasta, Regionu i Kraju.

Działalności badawczej, twórczej nie sposób zmierzyć – nauka i badania nie dotyczą ilości, lecz jakości. Dla potrzeb statystycznych odnotujemy w roku minionym blisko 4000 publikacji naukowych oraz realizację ponad 1400 projektów badawczych (w tym blisko 400 z partnerami zagranicznymi). Wielu pracowników Uczelni odniosło w roku ubiegłym sukcesy naukowe uhonorowane licznymi nagrodami.

Biblioteka, serce każdej uczelni, jest na Politechnice w nienajlepszym stanie, pracuje w trudnych warunkach i rozproszeniu. Obejmuje ponad 800 tys. woluminów, w tym ponad 200 tys. egzemplarzy 4400 tytułów czasopism, część z nich o archiwalnej wartości. Dolny Śląsk, ambitny region z coraz większą liczbą inwestorów w zaawansowane technologie, nie tylko zasłużył, ale ma pilną potrzebę budowy Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych. Inwestycja ta musi być wzniesiona wysiłkiem wspólnym: uczelni, samorządów i podmiotów gospodarczych Regionu.

Nauczamy na 24 kierunkach studiów, 15 uzyskało akredytację Państwowej Ko-

misji Akredytacyjnej (w tym dwa: technologia chemiczna i budownictwo zostały wyróżnione), 12 także Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych. Staramy się, aby przekazywana wiedza nie tylko się nie starzała, ale i formowała inżyniera-humanistę. Prowadzimy dziesięć studiów doktoranckich dla ponad 1100 doktorantów. Studia doktoranckie i ich rozwój to priorytet Politechniki!!!

W minionym roku akademickim studio- wało na Politechnice ponad 32.000 studen-



Fot. Krzysztof Mazur

tów, z których ponad 80% to studenci stacjonarni. To najwyższy wskaźnik pośród wszystkich polskich uczelni. W roku 2004 mury Uczelni opuściło blisko 4400 absolwentów. Politechnika kształci ponad 3000 studentów w swoich ośrodkach zamiejscowych: Legnicy, Jeleniej Górze i Wałbrzychu. Czyni to z coraz większym wysiłkiem i wrażeniem braku wsparcia lokalnych władz samorządowych. Apeluję z tego miejsca o większą troskę władz lokalnych, aby dostrzegły i doceniły ponad 38-letnie wysiłki Politechniki w kształceniu młodzieży w miastach Dolnego Śląska.

Na ogromne uznanie zasługuje aktywność studencka w 71 kołach naukowych, 23

agendach kulturalnych i 17 organizacjach. Uznanie nasze zyskał sobie Zarząd Konwentu Samorządu Studenckiego.

Budżet Politechniki to w niemal 60% dotacja MENiS, 17% to finansowanie projektów badawczych z funduszy Ministerstwa Nauki, a reszta to przychody z działalności własnej Uczelni w zakresie nauczania i badań naukowych. Niech miarą naszej zaradności będzie fakt, że w skali Kraju dotacja Ministerstwa Edukacji stanowi ponad 80% budżetu uczelni publicznych. Rok 2004 zakończyliśmy stabilną, choć trudną sytuacją finansową.

Wspólnota akademicka Politechniki to blisko 40-tysięczna społeczność, z radościami i troskami, starająca się myśleć o przyszłości pomimo kłopotów dnia codziennego. Z wielkim trudem i wyrzeczeniami utrzymujemy ponad 290 obiektów na 95 ha oraz prowadzimy działalność inwestycyjną i remontową. Musimy chronić przed tzw. śmiercią techniczną zabytkowe budowle Uczelni. Prowadzimy intensywne remonty Kampusu Głównego. Kontynuujemy budowę Centrum Naukowo-Badawczego Wydziału Elektrycznego i rozpoczęliśmy budowę Kompleksu Dydaktycznego – Zintegrowane Centrum Studenckie. Politechnika stanie się wnet pierwszą uczelnią oferującą możliwości nowoczesnego studiowania „na całej Politechnice”, w ramach Studium Generale obejmującego podstawowe nauki ścisłe i humanistyczne, zanim student wybierze szczegółowy kierunek studiów. Oferta ta pozwoli wykorzystać możliwości stworzone przez nową ustawę, a zarazem spełni cele zapisane w priorytetach Unii Europejskiej i dyrektywach pomocy finansowej – wspierania młodzieży z małych ośrodków chcących studiować nauki ścisłe i techniczne. Prócz wspomnianej już Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych, Centrum GEO (po drugiej stronie Odry) oraz rozbudowy Centrum Technopolis w kampusie przy ul. Długiej, które z pewnością będzie stanowić zaplecze badawcze dla koncernu LG Philips, aspirujemy do kilku innych niezbędnych inwestycji służących rozwojowi badań i zaawansowanych technologii.

Doroczne sprawozdanie Rektora, które w pełnej formie przedstawiłem Senatowi Politechniki 24 czerwca, zakończyłem aktem naszych wspólnych dokonań. Dziś w to miejsce złożę najserdeczniejsze podziękowania za ubiegłoroczny wysiłek całej społeczności Politechniki. Dziękuję moim najbliższym współpracownikom, kolegom prorektorom, za wysiłek współ-inicjowania



Komisarz UE ds. Edukacji, Szkolenia, Kultury i Języków wygłosił przemówienie podczas inauguracji roku akademickiego na Politechnice Wrocławskiej.

Fot. K. Mazur

Szanowni Państwo,

Bogactwo tematów, które „dopadły nas” już na rozpoczęciu roku akademickiego, ujawnia się zwiększoną objętością październikowego numeru. Nie wszystko, co planowaliśmy, udało się zmieścić, ale za to przedstawiamy tekst wystąpienia inauguracyjnego JM Rektora, obszerny skrót wykładu inauguracyjnego prof. Franciszka Ziejki i wystąpienie komisarza UE Jána Figla. Nie zdołaliśmy zamieścić szeregu cennych wypowiedzi obecnych na inauguracji oficjalnych gości: prezydenta miasta (który wykazał niemal czarodziejskie talenty żonglując cyframi mówiącymi o pieniądzach, które miasto dało, da i chciałoby dać naszej uczelni), marszałka, który podkreślał znaczenie prestiżowej uczelni dla regionu, serdecznych słów prof. W. Winklera o prof. J. Trojaku i wielu innych miłych wystąpień. Najważniejsze było jednak tradycyjne: „quod felix faustum fortunatumque sit”, którym JM Rektor otworzył nowy rok akademicki i wprowadził Politechnikę w nowe 60-lecie.

Siódmy krzyżyk! Wiek poważny, niektórym może się nawet kojarzyć z emerytalnym. A przecież uczelnia zdaje się być coraz młodszą. Świadczą o tym liczne konferencje, które organizuje i które – podobnie jak Dolnośląski Festiwal Nauki – wypełniają na jesieni wnętrza uczelni barwnym tłumem gości. O wielu z tych imprez donosimy Państwu, kolejne teksty muszą poczekać do następnego numeru.

Ale przypominamy, że listopad również będzie miesiącem licznych wydarzeń, na które już dzisiaj Państwa zapraszamy.

Redakcja

pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska,

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,

Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63

e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna: Adam Kisielnicki, DTP: Artur Rybak

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.650 egz.

Spis treści

Inauguracja

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora PWR.....	3
Listy gratulacyjne	7
Goście przybyli na inaugurację 2005/2006	9
Nowi profesorowie honorowi PWR	11
Pieśń o polskiej ziemi... ..	12
Gaudeamus pod Ratuszem	18
Ján Figel o społeczeństwie opartym na wiedzy	19
Czy będzie EIT we Wrocławiu?.....	21
Sezon Koncertowy na Politechnice.....	22

Jubileusze

XXV lat „Solidarności”	23
Program Obchodów 60-lecia Politechniki Wrocławskiej	26
Doktorat honoris causa dla profesora Achima Mehlhorna	26
O moich Nauczycielach i Mistrzach – garść wspomnień	44

Popularyzacja nauki

Nauka a innowacje.....	27
Politechnika Wrocławska na środowiskowym forum Dolnośląskiego Festiwalu Nauki	28

Konferencje

XVII Konferencja Naukowa „Modyfikacja Polimerów”	30
XV Konferencja „Bezpieczeństwo Elektryczne” i V Szkoła Ochrony Przeciwporażeniowej ELSAF	31
Spotkanie praktyków przetwórstwa tworzyw sztucznych	32
Debaty o sztucznej inteligencji.....	33
Seminarium RN Centrum Modelowania Procesów Hydrologicznych na Wydziale Budownictwa LiW PWR	35
Spotkanie redaktorów	36

Wspomnienie

Profesor Zdzisław Gabryszewski	38
Doc. dr inż. Andrzej Szaynok	40
Śp. prof. dr hab. inż. Władysław Tomczak	41

Rozmaitości

Nowości Oficyny Wydawniczej	39
Ku liście 500 najlepszych.....	42
Spotkanie seniorów PWR.....	47

Nauka i badania

Większy budżet na naukę	35
Rozmaitości z MNiL	37
Mechanicy z PWR znów górą.....	43
Na rzecz nauki i gospodarki.....	50

Sprawy studenckie

Jedenaste – nie ściągaj!	43
Inkubator przedsiębiorczych studentów	48
Konkurs o „Stypendium Maxa Borna”	49
Akademickie Targi Pracy.....	49
Najlepsi absolwenci	49

Coś do czytania

Architektura schronisk górskich w Sudetach	50
--	----

do koordynowania pracy w skali Uczelni, za wspieranie mnie swoimi talentami i oddaniem dla Politechniki. Podziękowania kieruję do Państwa Dziekanów za życzliwą współpracę oraz chęć godzenia interesów wydziałów i całej Politechniki. Dziękuję Wysokiemu Senatowi minionej kadencji za wspieranie naszych wysiłków rozważa, za podpieranie mnie w trudach odpowiedzialności za Politechnikę. Kadry akademickiej i studentom Politechniki dziękuję za sumiennosc w tworzeniu wiedzy i jej przyswajaniu; dzięki Waszemu wysiłkowi Politechnika jest pośród najlepszych uczelni akademickich Kraju.

Politechnika składa dziś podziękowania Panom Ministrom Edukacji Narodowej oraz Nauki i Informatyzacji za wspieranie inwestycyjnych planów rozwoju. Panu Ministrowi Tadeuszowi Szulcowi dziękuję za szczególnie serdeczne i życzliwe odnoszenie się do spraw akademickich naszej Uczelni i całego środowiska. Na ręce Pana Marszałka Dr. Pawła Wróblewskiego podziękowania za życzliwość Urzędu Marszałkowskiego dla inicjatyw Politechniki. Szczególnie serdecznie dziękuję Panu Prezydentowi Dr. Rafałowi Dutkiewiczowi za stałą pomoc w planach rozwoju Politechniki – stabilnego i największego pracodawcy w mieście. Kieruję podziękowania do władz samorządowych za prawdziwie ojcowską troskę o przyszłość naszych absolwentów, czego dobitnym dowodem jest gwałtowny wzrost liczby inwestycji zagranicznych, szczególnie tych dotyczących zaawansowanych technologii i tzw. wczesnych innowacji. Podziękowania kieruję do współpracujących z Politechniką podmiotów gospodarczych za wspieranie Uczelni wyzwaniem technicznymi. Na szczególne podkreślenie zasługuje współpraca z KGHM Polska Miedz, Wrozamet-Fagor, Siemens, EDF Polska, Energia-Pro, Elektrownia i Kopalnia Turów i Philips Lighting Poland.

Składam serdeczne podziękowania kolegom rektorom uczelni naszego Miasta za wspólne działania i inicjatywy, za ogromną życzliwość, z jaką spotyka się Politechnika. Podziękowania kieruję do Rektorów ubiegłych kadencji, a do kolegów, Magnificencji podejmujących ten trud w tym roku, kieruję prośbę i słowa nadziei, że nasze środowisko, tak jak dotychczas, będzie stanowiło przykład doskonałej współpracy, a Kolegium Rektorów będzie gwarantem spójności środowiska akademickiego i naukowego.

Politechnika obchodzi Jubileusz 60-lecia wraz z innymi uczelniami święcąc 60-lecie

Polskiego Środowiska Akademickiego we Wrocławiu. Prezydent Miasta powołał najwyższej rangi Komitet Honorowy tego Jubileuszu, a Kolegium Rektorów uhonorował Nagrodą Prezydenta Miasta, za co raz jeszcze z serca dziękujemy. Zwracam się do parlamentarzystów, władz samorządowych i państwowych o dalsze wspieranie naszego środowiska w realizacji planów rozwoju. Będzie to najlepsze uznanie dla twórców wrocławskiego środowiska akademickiego, dla ich heroicznej pracy tworzenia nauki na gruzach Wrocławia, a zarazem dar zaufania dla wszystkich, którzy tworzą ten silny ośrodek akademicki obecnie!!

Politechnika Wroclawska, podobnie jak wszystkie publiczne uczelnie Polski, rozpoczyna nowy rok akademicki z nową kadencją władz akademickich. Jest to szczególna okazja do kreślenia planów i zamierzeń z większym rozmachem i większą nadzieją. Zawarliśmy też zamiary w **Programie dla Politechniki, który zapewni Politechnice trzy atuty, niezbędne dla dalszego rozwoju:**

- zwiększy jej odporność na wpływ Państwa,
 - zwiększy konkurencyjność Politechniki,
 - **zwiększy użyteczność tworzonej wiedzy i prowadzonych badań**
- w myśl zasady, że nie wszystko, co niepraktyczne jest nieużyteczne !!

Korzystając z obecności tak dostojnych gości, pragnę wspomnieć o ważniejszych wyzwaniach stojących przed całym środowiskiem akademickim, którego Politechnika Wroclawska jest ważną częścią.

Rozpoczynamy w polskich uczelniach rok akademicki w nowych realiach prawnych ustanowionych ustawą o finansowaniu nauki oraz nowym Prawem o szkolnictwie wyższym. Po piętnastu latach, okresie ogromnych przemian jakościowych i ilościowych w szkolnictwie wyższym, środowisko doczekało się nowego, lepszego prawa. W ocenie nowych regulacji, dalece przedwczesnych, pojawia się niekiedy charakterystyczne dla akademickich recenzji wyszukiwanie niedostatków i przemilczanie zalet. Podkreślmy z naciskiem, że polskie środowisko akademickie otrzymało prawo pozwalające nie tylko na skorzystanie w pełni z dobrodziejstw integrującego się szkolnictwa wyższego Europy, ale na twórczy wkład w Europejską Przestrzeń Edukacyjną i Badawczą. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich uczestniczyła aktywnie w tworzeniu tego prawa i będzie stała na straży pełnego wykorzystania jego możliwości.

W roku Jubileuszu 25-lecia „Solidarności”, niespotykanego w skali Świata społecznego sukcesu, przypomnieliśmy wkład środowiska akademickiego w ten narodowy zryw. W adresie skierowanym do Zjazdu NSZZ Solidarność, Konferencja Rektorów w imieniu środowisk akademickich złożyła hołd wszystkim, którzy stworzyli „Solidarność” i walczyli o wolną Polskę. Dzięki Nim możliwe jest dziś kreślenie planów rozwoju szkolnictwa wyższego w wymiarze europejskim, ale też szacunek w stosunku do Nich nakazuje dbałość o tamte ideały.

Ponad 600-letnią tradycję akademicką w Polsce nadwyrażają w ostatnich latach zjawiska, które paradoksalnie są konsekwencją wszystkich tych wartości, o które środowisko nasze upominało się w latach „zniewolenia umysłów”, a które stanowiły nadzieję w okresie powstawania „Solidarności”. Teraz, po latach, jako całe społeczeństwo uświadamiamy sobie, że w okresie ostatnich 15 lat wolnej Polski, nie unieśliśmy skarbu tych wartości. To nie tylko politykom nie udało się przechować i trwać przy ideałach, o które walczyli, my – ludzie nauki i świata akademickiego – też pogubiliśmy nasze wartości. Zmiany, jakie zaszły w polskim szkolnictwie wyższym na przestrzeni ostatnich lat, miały charakter żywiołowy; sukces niemal czterokrotnego wzrostu liczby studentów okupiono wprowadzeniem do szkolnictwa wyższego reguł prymitywnego wolnego rynku, swobodę akademicką pomyłono z konfliktem interesów, niezbędną aktywność naukową zastąpiono jakże często nadmiarem dydaktycznego zatrudnienia, a lojalność wobec Almae Matris przestała być wartością. Dziś nadchodzi potrzeba refleksji, tym łatwiejsza, że doświadczenia nasze są dość bolesne. Przywołujemy więc kodeksy wartości etycznych, a wnet z inicjatywy KRASP przygotowany zostanie *Kodeks dobrych praktyk w środowisku akademickim*. Albowiem w równym stopniu zasada, że nie wszystko, co jest prawem dozwolone, wypada czynić, stosuje się do każdego z nas, jak i ciał kolegialnych naszej wspólnoty. Czy aby zawsze wypełniamy naszą pracę takim sensem, aby móc powiedzieć za Janem Pawłem II, że spełniamy „posługę myślenia”???

Porządkujemy strukturę wyższego szkolnictwa, wzajemne relacje szkolnictwa publicznego i niepublicznego, związku wyższego szkolnictwa zawodowego i akademickiego. Ramy tego porządku tworzy nowa ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Proces przemian strukturalnych i instytucjonalnych postępuje w szkolnictwie wyższym całej Europy. Stymulacją dla tych zmian, a zarazem pomocą w tym procesie jest podpisana w 1999 roku przez dwudziestu dziewięciu ministrów edukacji *Deklaracja Bolońska* rozpoczynająca proces tworzenia spójnego europejskiego systemu szkolnictwa wyższego. Po kolejnych spotkaniach ministrów w Pradze (2001), Berlinie (2003) i Bergen (2005) *Proces Boloński* stawia trzy cele: wprowadzenie systemu szkolnictwa wyższego opartego na dwóch cyklach kształcenia z trzecim doktoranckim; przyjęcie zasady uznawalności stopni i okresów studiów; wprowadzenie narzędzi dla skutecznego badania jakości nauczania. **Pomimo że dopiero Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadza prawne reguły implementacji *Procesu Bolońskiego*, polskie szkolnictwo wyższe ma już pewne osiągnięcia w jego wdrażaniu. Stwierdza to raport ekspertów *European University Association*. Działająca na dużą skalę akredytacja zarówno Państwowej Komisji Akredytacyjnej, jak i komisji Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, koordynowane przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i opracowane dla dużej już liczby kierunków standardy wykształcenia rozumiane jako zbiór zasad kształcenia na dwóch pierwszych poziomach studiów to zasługa całego środowiska akademickiego Kraju. W tym kontekście wyznaczamy sobie kolejne kroki dla naszego wkładu w Europejską Przestrzeń Edukacyjną i Badawczą.**

Na pierwsze miejsce wysuwa się potrzeba opracowania spójnego modelu kształcenia na trzecim poziomie – studiów doktoranckich oraz procesu oceny jakości tych studiów, akredytacji studiów doktoranckich. Zmierzamy do spójności i doskonałości kształcenia doktorantów w skali Europy, ze szczególnym naciskiem na kształcenie interdyscyplinarne. Konieczne jest połączenie tego modelu z Kartą Młodego Naukowca – komunikatem sugerującym normy dla wykształcenia, ale i zatrudnienia młodego pracownika naukowego. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich uznała to za priorytetowe działania na najbliższy czas i pragnie aktywnie wesprzeć ideę *European Doctoral Label*.

Studia doktoranckie to esencja kształcenia akademickiego; na tym etapie spotyka się najpełniej nauka i dydaktyka, na tym poziomie sprawdza się najlepiej humboldtowska zasada wspomagania nauczania przez badania i odwrotnie, w polskim systemie jest to też miejsce, gdzie różnorodność

kierunków kształcenia spotyka się z podziałem na dziedziny i dyscypliny nauki. Tutaj też pada najczęściej pytanie, czy wszystko musi być sklasyfikowane, ujęte w normy, etc... Postępując dalej w tych rozważaniach, w polskim środowisku naukowym coraz częściej pada pytanie o ścieżkę kariery akademickiej: czy tradycja ozdabiania kariery naukowej stopniami i tytułami nie hamuje inwencji młodych uczonych. Konferencja Rektorów podejmuje dyskusję na ten temat i pragnie ją prowadzić nie tylko w kontekście stopni i tytułów, ale w związku z zasadami zatrudnienia, warunkami i przebiegiem konkursów na stanowiska, stabilizacji pracownika naukowego i jego lojalności w stosunku do Uczelni.

Przy tak uroczystych okazjach warto sięgać po najwyższe wyzwania i przywoływać najgłębsze myśli. Wiele na temat uniwersytetu i jego misji powiedział Papież Jan Paweł II poczynając od najpiękniej wyrażonej definicji stwierdzającej, że „uniwersytet jest zwierciadłem kultury” i bardziej szczegółowo pisząc, że „od zarania uniwersytet był rozumiany jako wszechnica, instytucja otwarta dla wszystkich i nastawiona na studiowanie prawdy we wszystkich jej przejawach”. Deklaracja Bolońska zapisała wprost: „...szkolnictwo wyższe jest dobrem publicznym, a odpowiedzialność za nie spoczywa na wszystkich”. Odczytuję intencje sygnatariuszy Deklaracji jako apel o usunięcie wszelkich przeszkód w powszechnym dostępie do wyższego wykształcenia. Społeczny wymiar *Procesu Bolońskiego* jest niesłychanie ważny, a w naszym Kraju wręcz paradoksalny. Otóż młodzież z ubogich rodzin wielkomiejskich, środowisk małomiasteczkowych i wiejskich zmuszona jest do podejmowania odpłatnych studiów na uczelniach prywatnych – w nadmiarze rozbudowanych w uboższych dzielnicach Kraju. Jednocześnie zapisy Deklaracji Bolońskiej są zaprzeczeniem słyszanych tu i ówdzie wezwań, że uniwersytet winien być przedsiębiorstwem, rządzić się prawami rynku, a studentów traktować jak klientów. Musimy w imię przyszłości uniwersytetów sprzeciwiać się takim pomysłom. Z faktu, że wiedza jest towarem, nie wynika, że towarem jest też absolwent w tę wiedzę wyposażony!!!

Podstawą działania każdej uczelni akademickiej jest autonomia. I choć wspieramy się przekonaniem, że różnicowanie źródeł finansowania jest najlepszym gwarantem autonomii i stabilnego rozwoju uczelni, na państwie spoczywa główny obowiązek

(obowiązek nas wszystkich!!!) utrzymania szkolnictwa wyższego jako dobra wspólnego. Wypada wezwać nowy Parlament i Rząd Rzeczypospolitej do wprowadzenia w czyn deklaracji wsparcia dla szkolnictwa wyższego i nauki, do utrzymania zaproponowanego w projekcie budżetu na rok 2006, znaczącego wzrostu nakładów na naukę. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wspólnie z Polską Akademią Nauk wystosowała apel do polityków i nowego rządu RP, aby deklaracje wsparcia dla edukacji i nauki zostały szybko wprowadzone w czyn. Ciszę naszych pracowni i sal wykładowych zakłóca niepewność finansowania i dlatego powtarzamy postulat środowisk akademickich, naukowych i kulturalnych, aby powstało w naszym Kraju porozumienie ponad podziałami politycznymi dla spraw edukacji, nauki i kultury i by budżet Kraju był konstruowany poczynając od tych właśnie dziedzin społecznej aktywności. Łatwiej nam będzie wtedy przewidzieć przyszłość.

Szanowni Państwo, uroczystość naszą zaszczyca swą obecnością Komisarz Unii Europejskiej ds. Edukacji i Kultury, Pan Jan Figel. Witam Pana Komisarza bardzo serdecznie i dziękuję, że przyjął Pan zaproszenie Prezydenta Miasta Wrocławia i Rektora Politechniki do złożenia wizyty w dniu tak ważnym dla środowiska akademickiego Wrocławia, ale i całego naszego Kraju.

Ekscelencjo, Szanowny Panie Komisarzu,

Wrocław – miasto, do którego Pan przybywa, przez swoją ponad 1000-letnią historię, 300-letnią tradycję miasta akademickiego i szczególnie położenie geograficzne jest najbardziej predestynowane do podkreślania i pielęgnowania ideałów europejskich. To tutaj historia zmieszała kultury wielu narodów. Tutaj, we Wrocławiu, kultuujemy powołanie europejskich uniwersytetów do podtrzymywania ideałów wolnej oświaty i uniwersalnych wartości. Stąd, z tej ziemi, szło światło dla Wszechnicy Jagiellońskiej „Lux ex Silesia”, to miejsce zrodziło kilkunastu laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii, czyniąc je źródłem swego rodzaju genius loci. Stąd przed 40 laty przesłano słowa polskich biskupów do biskupów niemieckich, nawołujące do przebaczenia i wskazujące drogę do jedności Europy. To z Wrocławia w chwili powrotu naszych krajów do rodziny Zjednoczonej Europy w roku 2003 wyszło pierwsze stanowisko rektorów polskich pod tytułem „Rola polskich uniwersytetów w Europie wiedzy”, aby w rok później zabrzmieć jeszcze dobitniej w postaci Deklaracji Lu-

belskiej. Tutaj, we Wrocławiu, powrót do rodziny europejskiej świętowano wielkim zjazdem i konferencją doktorów honoris causa naszych uczelni.

Chciałbym teraz zwrócić się do młodzieży akademickiej, która przekracza po raz pierwszy progi naszej uczelni, dzięki której Politechnika jest dziś taka odświętna i pełna optymizmu. Wstępując do wspólnoty akademickiej uzyskacie prawa i obowiązki; z tych pierwszych korzystajcie z umiarem i pamiętajcie o obowiązkach. Proszę, abyście nie używali złotej wolności akademickiej na inne cele, jak na hartowanie ducha i woli dla przyszłej służby społeczeństwu. Wiedzę podręcznikową zastąpi w Waszym wykształceniu stopniowo wiedza, którą należy weryfikować badaniami naukowymi. Stąd studia doktoranckie stają się najwyższym poziomem wykształcenia akademickiego. Mierzcie wysoko!

W uroczystym dniu Inauguracji roku akademickiego, życzę wszystkim doktorantom i studentom, aby zdobywali wiedzę i umiejętności w sposób trwały i nieskrępowany, aby umieli jak najlepiej skorzystać z wiedzy profesorów Politechniki. Pragnę, aby życzenia te przyjęli również nasi studenci obcokrajowcy, aby społeczność akademicka Politechniki była dla nich prawdziwą wspólnotą-rodziną. Życzę wszystkim wiele wytrwałości, doktorantom badawczych olśnień, a studentom zwykłego studenckiego szczęścia.

Całej społeczności akademickiej Politechniki składam wyrazy najgłębszego uszanowania i podziękowań za ich wysiłek i trud, za serce i poświęcenie dla Uczelni i oczekuję wsparcia w nadchodzącym roku akademickim. Naszym rodzinom i bliskim dziękuję za cierpliwość, wyrozumiałość i wspieranie nas w chwilach trudnych. W pokłonach życzę wszystkim zdrowia, sukcesów i pomyślności. Politechnice, naszemu wspólnemu dobru, przychylności Niebios oraz poczucia, że oczy społeczeństwa są na nią skierowane z największą troskliwością.

Zapraszam całą wspólnotę akademicką Politechniki Wrocławskiej do twórczej i mozolnej pracy, dla przysporzenia Uczelni dóbr wszelakich.

Otwieram sześćdziesiąty pierwszy rok akademicki na Politechnice Wrocławskiej.

OBY BYŁO DOBRZE,
SZCZĘŚLIWIE I POMYŚLNIE!
QUOD FELIX FAUSTUM
FORTUNATUMQUE SIT !

Listy gratulacyjne

Osoby, które nadesłały listy gratulacyjne z okazji inauguracji roku akademickiego 2005/2006:

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Mirosław Sawicki
minister edukacji narodowej
Michał Kleiber
minister nauki i informatyzacji
Jerzy Szmajdziński
minister obrony narodowej
Henryk Gołębiowski
podsekretarz stanu w MEN
Paweł Wróblewski
marszałek Województwa Dolnośląskiego
Szymon Pacyniak
wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego

PARLAMENTARZYŚCI I PRZEDSTAWICIELE SŁUŻB DYPLOMATYCZNYCH

prof. Jerzy Buzek
poseł do Parlamentu Europejskiego
Jacek Protasiewicz
poseł do Parlamentu Europejskiego
Józef Pinior
poseł do Parlamentu Europejskiego
Lidia Geringer de Oedenberg
poseł do Parlamentu Europejskiego
Jacek Uczkiewicz
członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego
Wojciech L. Kolańczyk
honorowy konsul Królestwa Niderlandów w Gdańsku
Jan Chorostkowski
konsul honorowy Republiki Bułgarii we Wrocławiu

PRZEDSTAWICIELE NAUKI I INSTYTUCJI NAUKOWYCH

prof. Jerzy Błażejowski
przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
prof. Andrzej B. Legocki
prezes Polskiej Akademii Nauk

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ UCZELNI

prof. January Bień,
rektor Politechniki Częstochowskiej

prof. Józef Bergier
rektor PWSZ im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
prof. Adam Hamrol
rektor Politechniki Poznańskiej
prof. Stanisław Lorenc
rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. Włodzimierz Kiernożycki
rektor Politechniki Szczecińskiej
prof. Andrzej Kolasa
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie
dr hab. inż. Józef Kuczmazewski,
prof. PL
rektor Politechniki Lubelskiej
dr hab. inż. Mirosław Luft, **prof. PR**
rektor Politechniki Radomskiej
prof. Joanicjusz Nazarko
rektor Politechniki Białostockiej
prof. Jerzy Nikitorowicz
rektor Uniwersytetu w Białymstoku
prof. Leszek Pączek
rektor Akademii Medycznej w Warszawie
prof. Janusz Rachoń
rektor Politechniki Gdańskiej
prof. Zbigniew Skinder
rektor Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy
prof. Jerzy Skubis
rektor Politechniki Opolskiej
prof. Stanisław A. Witkowski
rektor Uczelni Zawodowej Zagłębia Miedziowego w Lubinie
prof. Wojciech Zieliński
rektor Politechniki Śląskiej
prof. Adam Budnikowski
rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
prof. Antoni Tajduś
rektor Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie
prof. Marek Trombski
rektor Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej
dr hab. Andrzej Ceynowa, **prof. UG**
rektor Uniwersytetu Gdańskiego
prof. Ryszard J. Górecki
rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
prof. Andrzej Jamiołkowski
rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

prof. Janusz Janeczek
rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

prof. Adam Marcinkowski
rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

prof. Karol Musiol
rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

prof. Stanisław Sławomir Nicieja
rektor Uniwersytetu Opolskiego

prof. Czesław Osękowski
rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego

prof. Wiesław Puł
rektor Uniwersytetu Łódzkiego

dr hab. n. med. Małgorzata Tafil-Klawe, prof. UMK
prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

bp. prof. Wiktor Wyczozański
rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie

prof. Jan Górski
rektor Akademii Medycznej w Białymstoku

prof. Roman Kaliszan
rektor Akademii Medycznej w Gdańsku

prof. Andrzej Książek
rektor Akademii Medycznej im. prof. Feliksa Skubiszewskiego w Lublinie

prof. Ewa Malecka-Tendera
rektor Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach

konradm. prof. Zygmunt Kitowski
komendant rektor Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni

prof. Ryszard Borowiecki
rektor Akademii Ekonomicznej w Krakowie

prof. Witold Jurek
rektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

prof. Florian Kuźnik
rektor Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach

prof. Jan Pamuła
rektor Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

prof. Jan Bronisław Dawidowski
rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie

prof. Zdzisław Targoński
rektor Akademii Rolniczej w Lublinie

prof. Janusz Żmija
rektor Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

dr hab. Wojciech Przybylski, prof. AWFis
rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku

prof. Stanisław Krawczyński
rektor Akademii Muzycznej w Krakowie

prof. Grzegorz Kurzyński
rektor Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu

prof. Henryk Sozański
rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

prof. Janusz Zdebski
rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

dr hab. Janusz Berdowski, prof. nadzw.
rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

prof. Jan Draus
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyśle

prof. Ignacy Dziedzicak
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałczu

insp. dr Janusz Fiebig
p.o. komendanta Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

prof. Józef Garbarczyk
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gnieźnie

dr hab. Janusz Gruchała, prof. PWSZ
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie

ks. prof. Ludwik Grzebień SJ
rektor Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „IGNATIANUM” w Krakowie

prof. Stanisław Hodorowicz
rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

dr hab. Kazimierz Jaremczuk
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu

prof. Aleksander Kozłowski
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku

dr Jerzy Paweł Nowacki
rektor Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie

prof. Janusz Olearnik
rektor Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu

prof. Józef Orczyk
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie

prof. Edward Pawłowski
rektor Akademii Podlaskiej

dr hab. inż. Tadeusz Pomianek

prof. WSiIZ
rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

prof. Andrzej Steciwko
rektor Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu

prof. Zbigniew Walczyk
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

prof. Józef Zajac
rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie

Anna Karp
dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych

prof. Hermann Kokenge
rektor Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie

**PRZEDSTAWICIELE
WŁADZ MIEJSKICH**

Piotr Kruczkowski
prezydent Wałbrzycha

Ryszard Zembaczyński
prezydent Opola

**PRZEDSTAWICIELE
WŁADZ KOŚCIELNYCH**

bp. Stefan Cichy biskup legnicki
bp. prof. Ignacy Dec biskup świdnicki

**PRZEDSTAWICIELE INSTYTUCJI
I PRZEDSIĘBIORSTW**

prof. Leon Kieres
prezes IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Marek Szczerbiak
prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

Krzysztof Tkaczuk
dyrektor Oddziału ZG „Lubin” KGHM Polska Miedź S.A.

Magdalena Piasecka-Ludwin
INTEGGER S.A

Jerzy Ludwin
INTEGGER S.A

Krzysztof Pietraszkiewicz
prezes Związku Banków Polskich

Bogdan Wojtowicz
prezes zarządu, dyrektor P.W. „CENTROSTAL-WROCŁAW” S.A.

Witold Graboś
prezes Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty

**PRZEDSTAWICIEL
WOJSKA POLSKIEGO**

gen dyw. Ryszard Lackner
dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego

DOKTORZY HONORIS CAUSA PWR

prof. Ryszard Tadeusiewicz
doktor honoris causa PWR

Goście przybyli na inaugurację 2005/2006

komisarz Jan Figel

komisarz ds. Edukacji, Szkoleń, Kultury
i Języków Unii Europejskiej

prof. Franciszek Ziejka

honorowy przewodniczący KRASP

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ PAŃSTWOWYCH, WOJEWÓDZKICH, MIEJSKICH I SAMORZĄDOWYCH:

prof. Tadeusz Szulc

podsekretarz stanu MENiS

prof. Jerzy Błażejowski

przewodniczący RGSW

prof. Jerzy Langer

podsekretarz stanu MNiI

Stanisław Lopatowski

wojewoda dolnośląski

Paweł Wróblewski

marszałek Województwa Dolnośląskiego

Rafał Dutkiewicz

prezydent m. Wrocławia

Adam Grehl

wiceprezydent m. Wrocławia

Grzegorz Stopiński

przewodniczący Rady Miejskiej

Teresa Kaleta

dolnośląski kurator oświaty

Katarzyna Hawrylak-Brzozowska

miejski konserwator zabytków

Władysław Sidorowicz

lekarz miejski – dyr. Wydz. Zdrowia
UM, senator PO

Stanisław Dendewicz

dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds.
Programu dla Odry 2006

Ryszard Pacholik

wójt Gminy Kobierzyce

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ KOŚCIELNYCH:

J.E. ks. Marian Gołębiewski

arcybiskup metropolita wrocławski

J.E. ks. prof. Ignacy Dec

biskup Diecezji Świdnickiej

J.E. ks. Ryszard Bogusz

biskup diecezjalny Kościoła Ewangelic-
ko-Augsburskiego

PARLAMENTARZYŚCI I PRZEDSTAWICIELE SŁUŻB DYPLOMATYCZNYCH:

Teresa Jasztal

posłanka SLD

Maria Berny

senator SLD

Wiesław Kilian

poseł PIS (kadencja 2005-2009)

Marc Brudieux

attaché Ambasady Francji

dr Helmut Schöps

konsul generalny, Konsulat Generalny
Niemiec

Cornel Calomfirescu

konsul honorowy Rumunii

Maria Keller

konsul honorowy Królestwa Danii

Marek Grzegorzewicz

konsul honorowy Zjednoczonego
Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii
Północnej

Jolanta Charzewska-Miller

wicekonsul hon. Republiki Austrii

DOKTORZY HONORIS CAUSA POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ:

prof. Henryk Hawrylak

prof. Jan Kmita

prof. Andrzej Wiszniewski

BYLI REKTORZY PWR:

prof. Tadeusz Zipser

prof. Wacław Kasprzak

prof. Andrzej Mulak

HONOROWI PROFESOROWIE PWR:

prof. Wilibald Winkler

doc. dr hab. inż. arch. Kazimierz Cie- chanowski

REKTORZY I PROREKTORZY ZAGRANICZNYCH I POLSKICH UCZELNI:

prof. Katarzyna Chalasińska-Macukow rektor Uniwersytetu Warszawskiego

ks. prof. Stanisław Wilk

rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubel-
skiego

prof. Jan Krysiński

rektor Politechniki Łódzkiej

prof. Kazimierz Furtak

prorektor ds. Nauki Politechniki Kra-
kowskiej

dr hab.inż. Jacek Kluska

prorektor ds. Nauki Politechniki Rze-
szowskiej (bez togi)

prof. Jarosław Janicki

dziekan Wydziału Inżynierii Włókien-
niczej i Ochrony Środowiska Akademii
Techniczno-Humanistycznej Bielsko-
Biała

REKTORZY I PROREKTORZY UCZELNI WROCŁAWIA I OPOŁA:

prof. Leszek Pacholski

rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

prof. Ryszard Andrzejak

rektor Akademii Medycznej

prof. Jacek Szewczyk

rektor Akademii Sztuk Pięknych

gen. bryg. Kazimierz Jaklewicz

rektor Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk
Lądowych

prof. Grzegorz Kurzyński

rektor Akademii Muzycznej

prof. Krzysztof Kuliński

prorektor ds. wydziałów zamiejscowych
Państwowej Wyższej Szkoły Teatral-
nej

ks. prof. Józef Pater

rektor Papieskiego Wydziału Teologicz-
nego

prof. Michał Mazurkiewicz

rektor Akademii Rolniczej

prof. Tadeusz Koszczyc

rektor Akademii Wych Fizycznego

prof. Bogusław Fiedor

rektor Akademii Ekonomicznej

prof. Jerzy Jantos

prorektor ds. Studenckich Politechniki
Opolskiej

REKTORZY KADENCJI 2002-2005

gen. bryg. dr Andrzej Muth

Akademia Obrony Narodowej w War-
szawie

prof. Zbigniew Horbowy

Akademia Sztuk Pięknych

INNI REKTORZY:

prof. Tadeusz Winnicki

rektor Kolegium Karkonoskiego

prof. Eugeniusz Józefowski

rektor PWSZ w Głogowie

prof. Stanisław Dąbrowski

rektor PWSZ w Legnicy

prof. Tadeusz Chrzan

rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej

prof. Stefan Forlicz

rektor Wyższej Szkoły Bankowej

dr Kazimierz Żebrowski
rektor Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”

dr n.med. Andrzej Bugajski
rektor Wyższej Szkoły Fizjoterapii

prof. Waclaw Kasprzak
rektor Dolnośl. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki

prof. Tadeusz Listwan
prorektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości

prof. Jerzy Kisilewicz
rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania COPERNICUS

prof. Robert Kwaśnica
rektor Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji

dr Jerzy Dudek
prorektor Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu

**PRZEDSTAWICIELE NAUKI
I INSTYTUCJI NAUKOWYCH:**

prof. Janusz Lipkowski
wiceprezes Polskiej Akademii Nauk

prof. Edmund Małachowicz
przewodniczący Wrocławskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk

prof. Andrzej Wiktor
delegat Polskiej Akademii Umiejętności

prof. Józef Sznajd
dyrektor Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych Polskiej Akademii Nauk

dr Adolf Juzwenko
dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

prof. Leszek Ciunik
dziekan Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego

prof. Bolesław Mazurek
dyrektor Oddziału Technologii i Materiałoznawstwa Elektrotechnicznego Instytutu Elektrotechniki

prof. Jan Bujko
dyrektor Instytutu Automatyki i Systemów Energetycznych

prof. Jan Klamut
dyrektor Międzynarodowego Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur

doc. Alfred Dobrucki
Instytut Metrologii i Gospodarki Wodnej

prof. Tomasz Cieszyński
Związek Potomków Lwowskich Profesorów Zamordowanych przez Gestapo w lipcu 1941 roku

gen. bryg. dr inż. Bronisław Peikert
pełnomocnik rektora Kolegium Karkonoskiego

Anna Karp
dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych

WOJSKO, POLICJA, STRAŻ:

plk Wojciech Adamski
szef Wojew. Sztabu Wojskowego

st. bryg. mgr inż. Zbigniew Szczygiel
komendant Dolnośląskiej Państwowej Straży Pożarnej

nadinsp. Andrzej Matejuk
komendant Wojewódzkiej Policji

Mirosław Laskowski
dyrektor Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

PRZEDSTAWICIELE

**PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI
WSPÓLPRACUJĄCYCH Z PWR:**

Zbigniew Sebastian
prezes Dolnośląskiej Izby Gospodarczej

Janisław Muszyński
kanclerz Łoży Dolnośląskiej Business Center Club

Jacky Lacombe
prezes Zarządu, dyrektor generalny Zespołu Elektrociepłowni Wrocław Kongregacja

Janusz Zierkiewicz
dyrektor Banku Ochrony Środowiska S.A. Wrocław

Jerzy Engländer
prezes Rady Nadzorczej Zakładów Chemicznych „Złotniki”

Tadeusz Skrzyński
Rada Nadzorcza Zakładów Chemicznych „Złotniki”

Andrzej Kurek
dyrektor Departamentu Rozwoju KGHM Polska Miedź S.A.

Stefan Laskownicki
dyrektor ds. Rozwoju i Przygotowania Produkcji KGHM „Polska Miedź” Polkowice-Sierszowice

Jacek Libicki
prezes POLTEGOR-PROJEKT

Andrzej Poniewierka
przewodniczący Dolnośląskiej Izby Architektów

Andrzej Zwierzchowski
prezes SARP Oddziału Wrocław

Włodzimierz Szostek
przewodniczący Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistycznej

Patxi Lopez
prezes Zarządu WROZAMET S.A.

Anna Pitulec
członek Zarządu WROZAMET S.A.

Jacek Krasicki
zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej

mgr inż. Wojciech Solarski
wiceprezes Zarządu Polifarb Cieszyn-Wrocław

Andrzej Kalisz
prezes Zarządu, dyrektor Naczelny JELCZ S.A.

Jan Zimroz
dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego Wrocław

Jerzy Lech
dyrektor ds. Techniczno-Produkcyjnych Wytwórnii Pomp Hydraulicznych

Ewa Mańkowska
prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Andrzej Żyłajtys
wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Dariusz Stolarczyk
prezes Zarządu, dyrektor Generalny EnergiaPro Koncern Energetyczny S.A.

Karol Wołkowiński
prezes Zarządu Telefonii Lokalnej DIALOG

Zbigniew Kempisty
dyrektor Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji

Bogusław Żyborski
dyrektor Gabinetu Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty

Andrzej Woźniacki
dyrektor Urzędu Dozoru Technicznego

Stanisław Krajewski
prezes Spółki Innowacyjnej DSI METALE KGHM Lubin

Eugeniusz Bilkowski
wiceprezes Elektrowni Bełchatów S.A.

Roman Mazur
naczelný inżynier ds. Energomechanicznych Kopalnia „Turów”

Anna Zajączkowska
Wydział Gospodarki Wodnej Urzędu Marszałkowskiego

Adam Micker
Elektrownia Opole

Piotr Szmał
Elektrownia Bełchatów



Nowi profesorowie honorowi PWr

Doc. dr hab. inż. arch. Kazimierz Ciechanowski

urodził się 7 kwietnia 1914 roku we Lwowie. Dyplom uzyskał w 1940 roku na Wydziale Architektonicznym Politechniki Lwowskiej, a nostryfikował go w Gdańsku w 1959 roku. W latach 1949-68 był kierownikiem Zakładu Zasad Projektowania Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, potem od 1968 do 1976 r. Zakładu Projektowania Podstaw Kompozycji Architektonicznej, a od 1976 do emerytury w 1984 roku – Zakładu Podstaw Projektowania.

Praca naukowo-badawcza docenta Ciechanowskiego obejmuje trzy nurty: techniczny – teorii architektury, humanistyczny – historii sztuki i dydaktyczny – podstaw projektowania. Doktorat uzyskał w 1961 roku po obronie pracy: „Epigrafia romańska w Polsce”, a habilitację i stanowisko docenta w 1968 roku na podstawie publikacji: „Tradycyjne i nowsze interpretacje punktu, linii i płaszczyzny”. Wykładał „Propedeutykę architektury” i „Współczesną kulturę plastyczną” na wydziałach Architektury i Podstawowych Problemów Techniki PWr oraz na Uniwersytecie Wrocławskim, a także w PWSSP w latach 1960-1970.

Równoległe z pracą dydaktyczną i naukową na uczelni wykonał wiele zrealizowanych projektów architektonicznych, między innymi: Teatr w Borysławiu (1945 r.), projekt „Dziecięcego świata” w byłej Galerii Mariackiej i projekt kinoteatru we Lwowie, projekt koncepcyjny Placu Młodzieży przy ul. Świdnickiej we Wrocławiu (1947-1950), kościół w Ropczyckiej Górze.

Problemy konserwacji zabytków poznał współpracując z prof. Zbigniewem Kupcem przy odbudowie klasztoru O.O. Benedyktynów w Tyńcu. We współautorstwie z prof. Z. Kupcem zbudował kilka kościołów: w Gdyni, Zaborowie, Nowym Targu, Jaśle i Sędziszowie. Uczestniczył

z powodzeniem w kilku konkursach architektonicznych. W latach 1960-1970 należał do wielu komisji: Architektoniczno-Urbanistycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Historii Sztuki Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (wiceprzewodniczący). Był członkiem Rady Muzeum Architektury we Wrocławiu (autor 25 recenzji z wystaw MA) oraz Komisji Architektury PAN w Warszawie i w Oddziale we Wrocławiu. Opublikował kilkadziesiąt prac, z których dziesięć dotyczy epigrafii Dolnego Śląska, dwa skrypty, monografię i kilka komunikatów. Publikacje doc. Kazimierza Ciechanowskiego „Nieznane właściwości sześcioboku” (1960 r.) i „Fotometryczny odpowiednik reflek-



Fot. Krzysztof Mazur

sji barw” (1970 r.) są oryginalnymi osiągnięciami naukowymi autora, który przez 10 lat był także naczelnym redaktorem Zeszytów Naukowych w Instytucie Architektury i Urbanistyki.

Został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem SARP i wyróżniony licznymi nagrodami Senatu PWr.

Pomimo zaawansowanego wieku kontynuuje pracę naukową. Był i jest przyjacielem studentów, zawsze otoczony powszechnym szacunkiem młodszych kolegów na wydziale. Jest wychowawcą wszystkich wrocławskich architektów starszego i średniego pokolenia.

Stanisław Medeksza

Prof. dr hab. inż. Wilibald Winkler

urodził się 25 grudnia 1933 roku w Zabrze. Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Po 15 latach pracy w energetyce zawodowej przeszedł do pracy naukowo-dydaktycznej na Politechnice Śląskiej. W 1969 roku uzyskał doktorat, w 1973 roku – habilitację, a tytuł profesora w 1981 r. Główny obszar zainteresowań naukowych profesora Winklera to elektroenergetyczna automatyka zabezpieczeniowa. Jest on autorem ponad 150 publikacji naukowych, 7 książek i podręczników akademickich (w tym dwóch wydanych w USA i RFN). Wykładał na uniwersytetach Niemiec

(Dortmund i Paderborn) i Włoch (Katania). Był wieloletnim kierownikiem zakładu, dyrektorem instytutu, a w latach 1990-1996 rektorem Politechniki Śląskiej. Jest członkiem licznych organizacji zawodowych i stowarzyszeń naukowych. Pełnił ważne funkcje publiczne. W rządzie premiera Jerzego Buzka był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, odpowiedzialnym za współpracę zagraniczną. To on negocjował warunki przystąpienia Pol-

ski do Unii Europejskiej w obszarach: nauki i badań oraz edukacji, młodzieży i kształcenia. Był Przedstawicielem Ministerstwa Edukacji w Polskim Komitecie UNESCO oraz członkiem Rady Polsko-Amerykańskiej Fundacji Fulbrighta. Od 2000 do 2001 roku pełnił funkcję wojewody śląskiego. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal Politechniki Śląskiej, Medal „Georgius Agricola” Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, Medal „Kalos Kagathos”. Jest doktorem honoris causa Uniwersytetu Technicznego w Mariupolu na Ukrainie.

Marian Sobierajski



Fot. Krzysztof Mazur

Honorowy przewodniczący KRASP, a do niedawna rektor UJ prof. Franciszek Ziejka wygłosił w tym roku wykład inauguracyjny „Pieśń o polskiej ziemi...” To niekonwencjonalna dla uczelni technicznej tematyka, gdyż dotyczy symboliki ziemi w polskiej literaturze XIX wieku. Ponieważ tekst jest obszerny, pozwalamy sobie przedstawić go w redakcyjnym skrócie. Traci na tym forma wykładu, lecz staraliśmy się zachować główne wątki i cytaty.

Pieśń o polskiej ziemi...

(Z dziejów symboliki ziemi w literaturze polskiej XIX wieku)

I. Ziemia święta

Historia nie była łaskawą dla Polaków w wieku XIX. Wojny napoleońskie, powstania narodowe z 1830, 1848 czy 1863 roku zmuszały ich do składania kolejnych ofiar. Przelewali więc krew w bitwach. Kładli się do mogił – często zbiorowych. Tracili wielkie majątki, ale i skromne, kryte strzechą chaty. Oplakiwali zabitych i wygnanych. Jednemu zwyczajowi byli wierni: ilekroć Los skazywał ich na opuszczenie kraju rodzinnego, zabierali ze sobą garść ojczystej ziemi. Kazimierz Brodziński w 1826 roku w wierszu pisany na Alpach przy powrocie z Włoch, mówi o Polakach idących z Napoleonem do Hiszpanii. Wspomina także o zrodzonym w owym czasie, nieznanym u innych narodów, zwyczaju zabierania ze sobą garści ziemi – na pamiątkę. Czytamy u niego:

*Kiedy nasze ojczyznę ludzone szeregi
Szły w ofierze krwią broczyć iberyjskie brzegi,
Każdy garść ziemi polskiej w zaszczytu wynosił,
A konając wśród bojów towarzysza prosił,
By tą ziemią ojczystą zasnuł mu powieki:
Tak się lżej z miłym słońcem rozstawał na wieki.*

Pamięta o tym pięknym zwyczaju stary ułan z czasów powstania listopadowego przedstawiony przez Wincentego Pola w wierszu pt. Stary ułan pod Brodnicą. Autor przypomina los oddziałów wojska polskiego zmuszonych do kapitulacji i przekroczenia (5 października 1831) granicy pruskiej w okolicach Brodnicy. Zanim nasz ułan przekroczy pruską granicę, rozdziera białą-czerwoną chorągiewkę, by jednym kawałkiem owinąć ranę, a w drugi by nabrać ojczystej ziemi:

*I zapłakał na boje,
I o lancę tłukł głową;
Chorągiewkę zdarł w dwoje
I lży otarł połową,
I zawiązał garść ziemi,
Drugą ranę owinął;
I w świat ruszył z młodszymi,
I jak wszyscy gdzieś zginął...*

Historia Wielkiej Emigracji przynosi sporo dowodów żywotności tego zwyczaju. Lubomir Gadon podaje, że garść ziemi ojczystej wrzucono w majowy dzień 1842 roku na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem do wspólnego grobu dwóch wielkich Polaków: Juliana Ursyna Niemcewicza i gen. Karola Kniaziewicza. Wzruszający dowód żywotności tego obyczaju przekazał nam Teofil Lenartowicz,

który po emigracyjnej tułaczce w 1860 roku osiadł we Florencji. Ten lirnik mazowiecki w 1882 roku otrzymał od przyjaciela, Adolfa Malczewskiego, woreczek ziemi ojczystej z grobów poległych w r. 1848. Odwdzieczył się przyjacielowi wierszem, w którym pisał m.in.:

*Dajże mi swoją prawicę pocziwą,
A wiesz, żeś też mi napędził swym darem.
Tą garstką ziemi, którąś w polu szarem
Zebrał dla brata nad ojczystą niwą.
Bógże ci zapłać... Pójdzie ta do trumny,
Pójdzie z tułaczem, gdy ciało ochłodnie,
I z tej ja garstki ziemi będę dumny,
Żem ją na piersiach moich nosił godnie.*

W styczniu 1908 roku zmarł w Paryżu – w wieku 103 lat Józef Kownacki – ostatni powstaniec z 1831 roku. Żegnający go na cmentarzu Władysław Mickiewicz, syn Adama, zakończył mowę słowami: *Rzucam na trumnę Kownackiego garść tej ziemi polskiej, którą zabierał ze sobą każdy z naszych emigrantów, aby kiedyś cząstka prochu ziemi ojczystej zmieszała się z jego prochem.*

Znali ten zwyczaj zesłańcy syberyjscy. Przypomnijmy świadectwo jednego z nich, Szymona Tokarzewskiego. Za udział w spisku ks. Piotra Ściegiennego rosyjski sąd wojenny skazał go w 1846 roku na pozbawienie praw stanu, konfiskatę majątku, 2 tysiące pałek i 10 lat katorgi na Syberii. Po wykonaniu w twierdzy w Modlinie kary pałek (zmniejszonej do 500, wykonanie bowiem pełnej kary było równoznaczne z dokonaniem mordu na skazanym) przewieziono go kibitką do Tobolska, skąd pieszo w kajdanach – w towarzystwie innych 11 Polaków – dotarł w styczniu 1849 roku do Ust' Kamienigorska w Syberii Zachodniej. Tam w lipcu tego roku zmarł jeden z jego współtowarzyszy niedoli – Feliks Fijałkowski. W pamiętniku zatytułowanym *Siedem lat katorgi* Tokarzewski tak opisał te chwile:

Ubraliśmy go i włożyli do ubogiej, drewnianej trumny. Prawie wszyscy mieliśmy na piersiach w woreczkach zaszytą ziemię polską ukochaną. Więc każdy ze szczęśliwych posiadaczy tego skarbu użył z niego po kilka pyłków, i te zmarłemu położyliśmy na sercu. Sami wykopaliśmy grób dla niego, sami wynieśliśmy go na barkach. Odśpiewaliśmy egzekwie, „Salve Regina”.

Woreczek z garścią rodzinnej ziemi był – jak się okazuje – w epoce rozbiorów najcenniejszą pamiątką polskich wygnańców – symbolicznym znakiem powrotu do ziemi ojców.

II. Polska Arkadia

Przywołany wyżej zwyczaj znalazł literackie „przełożenie” na szereg utworów opiewających urodę utraconej ojczyzny. Najpełniej ukazał to Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, gdzie już w Inwokacji czytamy:

*Litwo, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.*

Poeta miał świadomość, że nic już nie zdoła powrócić go na „Ojczyzny łono”, dlatego z taką miłością kreślił wizję *Ojczyzny myśli* swojej w znanym wierszu [*Gdy tu mój trup...*] pochodzącym z ok. 1840 roku:

*Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,
I liczne mam serca mego rodzeństwo,
Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi,
Rodzina miłsza niż całe pokrewieństwo.*

*Tam, wpośród prac i trosk, i wśród zabawy,
Uciekam ja, tam siedzę pod jodłami,
Tam leżę wśród bujnej i wonnej trawy,
Tam pędzę za wróblami, motylami.*

W podobny sposób przedstawił ziemię ojczystą uwięziony przez Prusaków w twierdzy magdeburskiej 82-letni Józef Ignacy Kraśzewski w „hymnie” zatytułowanym *Ziemi!*...

*Patrz, jaka cisza tę ziemię okrywa,
Błogosławiona, weselem szczęśliwa!
A kto się rodził, kto tu przeżył lata –
Chaty nie odda za wsze złoto świata!*

Inny wygnaniec, mieszkający w Prowansji Konstanty Gaszyński w pełnym światła i radosnych kolorów wierszu pt. *Tęsknota za krajem* pisał:

*A znasz ty kraj, gdzie brzegiem strumieni
Niezapominki i kaliny rosną;
Gdzie zbóż falami niwa się płomieni,
A bory ścią się jedliną i sosną; -
Gdzie chmiel złociste rozwiesza festony
Po szczytach olszyn, usrebrzonych mchami,
Gdzie biała brzoza i jawór zielony
Błyszczą malowniczo nad łąk kobiercami?
Och! za tym krajem,
Jakby za rajem,
Codzień wzdycham i płaczę;
I nie będę szczęśliwy,
Aż te lasy, te niwy,
Jeszcze raz choć zobaczę!*

Apoteoza utraconego raju – Ojczyzny obejmuje u Gaszyńskiego różne sfery życia, także narodową:

*A znasz ty kraj ten, gdzie na głos ojczyzny
Mąż porzuca żonę, kochanek kochankę;
Gdzie starzec z chlubą wskazuje swe bliźni,
A młodzian cieszy się na bojów wzmiankę;*

*Gdzie każdy pomnik starożytnej chwały
Ma swych czcicieli i swój liść wawrzynu;
Kraj, choć go losy w obcą przemoc dały,
Silny na duchu i skory do czynu?*

Teofil Lenartowicz w wierszu *Na wschód patrząc* mym zwyczajem pisał:

*We własnym kraju, tam, w ojczyźnie,
Wszystko ci bratnie, wszystko bliźnie,
Głos ma dla ciebie zrozumiałą
Ta ziemia szara, ten kraj cały.*

Uroda ziemi rodzinnej zostaje tu podkreślona poprzez zestawienie jej – jak u Mickiewicza – z obrazem ziemi „obcej”, „cudzej”:

*A w cudzym kraju i cóż będzie?
Ziemia na ziemi, jak i wszędzie,
Ale ta ziemia – jakaś sucha,
Ale ta ziemia – jakaś głucha.*

Poeci najczęściej podkreślają siłę związków z ziemią ojców podnosząc urodę regionu, z którego pochodzą. Teofil Lenartowicz mówi o Mazowszu:

*I czystsza tam woda i powietrze zdrowsze,
I sosny rośniejsze i dziewczki kraśniejsze,
I ludzie mocniejsi i niebo jaśniejsze.*

Bohdan Zaleski – o swej rodzinnej Ukrainie:

*Tys nam Panie! na dziedzinę
Błogosławił Ukrainę;
Umalował w blask i kwiecie,
Że jest jako jedna w świecie!*

Dla pochodzącego z Kujaw Jana Kasprowicza „świętą” krainą są oczywiście okolice Gopła:

*Gopło moje! u twego łóżyska krawędzi
Niech każdy zrzuca z siebie powszednie odzienie,
A niechaj z myślą czystą, jak pierze łabędzi,*

Urodzony w Ostrołęce Wiktor Gomulicki, opiewa urodę „rodzinnej” Narwi w wierszu pt. *Moja rzeka*:

*Nad błękitną moją Narwią
Najpiękniej się łąki barwią,
Najmiłośniej szumią drzewa
I najmiej słowik śpiewa.*

Urodzony zaś na Podhalu Kazimierz Tetmajer głosi oczywiście nade wszystko pochwałę Tatr:

*Skały wysokie! Na wasz łańcuch siny,
piętrzący słońcu zaporę niezmierną,
pierwszy raz oczy spojrzwały dziecińcy,
jedyne słodkie tam patrzyły lata:
więc pamięć moja zostanie wam wierną,
myśl wróci do was z najdalszych stron świata,
skały me, skały!...*

Inny poeta z Podhala, Franciszek Nowicki postrzegał je nade wszystko jako kraj wolny! Przekonuje o tym w wierszu *Tatry*:

*O pustyni tatrzańska! bo na tym obszarze
Całej mojej ojczyzny – o skalna świątyni –
W tobie jednej są jeszcze – swobody ołtarze!*

Oddalenie w czasie i przestrzeni od rodzinnej ziemi, świadomość niemożliwości powrotu do niej, stały się główną przesłanką sakralizacji jej wizerunku. Ta świętość nie jest wszelako jedynym wizerunkiem polskiej ziemi w literaturze i świadomości Polaków epoki zaborów.

III. Ziemia mogił i krzyżów

Równą trwałość ma inny stereotyp: ziemi cmentarnej, ziemi mogił i krzyży. Stanowi on swoiste verso poprzedniego, podkreśla „świętość” polskiej ziemi, wzbogacając jej obraz o ważny element, jakim są mogiły przodków, groby bohaterów, ale także ofiar przemocy bezwzględnych sąsiadów. Stereotyp ten nawiązuje do obecnego w literaturze powszechnej pradawnego toposu grobu i cmentarza. W literaturze polskiej z czasów narodowej niewoli pojawiają się jednak rzadko spotykane (trudno stwierdzić, czy w ogóle gdzieś występują!) motywy mogiły ojczyzny, a nade wszystko jego znamiennej mutacji: ojczyzny jako ziemi mogił i krzyży.

Motyw *Grobu Ojczyzny* wprowadził do naszej narodowej ikonosfery bezpośrednio po III rozbiórze Polski znany malarz Franciszek Smuglewicz w rycinie pod takim właśnie tytułem, upowszechnionej w całej Europie. Motyw ten odnajdujemy w poemacie *Bard polski* pióra księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. W podobny sposób przedstawia ziemię ojczystą Franciszek Karpiński w *Żalach Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta* z 1801 roku. Od chwili skonu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1795 roku w polskiej literaturze stereotyp wyobrażeniowy ojczyzny – ziemi mogił (bądź: ojczyzny w grobie) za-domowił się na ponad sto lat. Seweryn Goszczyński pisze w *Pobudce północnej*:

*Cmentarzem dzisiaj polska kraina,
Żyjemy dzisiaj grobowym życiem.*

Obraz Polski – krainy mogił spotykamy u Cypriana Godebskiego i Kazimierza Balińskiego, u Maurycego Gosławskiego i Ryszarda Berwińskiego czy u Konstantego Gaszyńskiego, który nazywa polską ziemię *niwą nieszczęścia, niwą łez i krwi // Co od brzegów Bałtyku do Karpackich gór // Jękiem ofiar się modli, groźbą katów grzmi*. Przyjaciel Gaszyńskiego Zygmunt Krasiński utrwalił w świadomości Polaków stereotyp Polski jako krainy mogił i krzyży. Wprowadził go do *Dokończenia* wydanego w 1836 roku bezimiennie *Irydiona*. Tytułowy bohater, przedstawiciel starożytnego narodu greckiego, zostaje po wiekach przez Boga wskrzeszony i wysłany do Polski. Czytamy więc: *Idź na północ w imieniu Chrystusa, idź i nie zatrzymuj się, aż staniesz na ziemi mogił i krzyżów. Poznasz ją po milczeniu mężów i po smutku drobnych dzieci, po zgorzałych chatach ubogiego i po zniszczonych pałacach wygnańców, poznasz ją po jękach aniołów moich, przelatujących w nocy. Idź i zamieszkać wśród braci, których ci daje! Tam powtórna próba twoja: po drugi raz miłość twoją ujrysz przebitą, konającą, a sam nie będziesz mógł skonać, i męki tysięcy wcielą się w jedno serce twoje!*

Ostre kontury przywołanego stereotypu sprawiły, że obecny on jest odtąd na stałe w literaturze polskiej epoki rozbiorów. Odnajdujemy go m.in. w poemacie Edmunda Wasilewskiego z 1842 roku pt. *Pielgrzym*, ale i w twórczości Mieczysława Romanowskiego, Felicjana Faleńskiego czy Kornela Ujejskiego. Karol Brzozowski woła w *Hymnie do Boga*:

*Boże! wysłuchaj nas Boże!
Gwiazdy się nasze zaćmiły,
Bole stargały nam siły,
Gdzie oko padnie – mogiły...*

Józef I. Kraszewski w kolejnej parafrazie słynnego wiersza Goethego pyta:

*Znasz-li ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami pioluny?
Gdzie niebo twarz błękitną,
W szare kryje całuny?

Gdzie pola kośćmi siane,
Las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki łzami wezbrane,
Przez ziemię płyną czarną?

Kraj ten smutny, ubogi,
Ciągnie serce tulacze;
On nad wszystko nam drogi:
My z nim, on z nami płacze...*

Wzruszająco pisze o „cmentarnej” Polsce Edmund Wasilewski w wierszu zatytułowanym: *Pielgrzymi*:

*Szli sobie pielgrzymi przez świata manowce,
Przez Polskę nieszczęsną i biedną;
Mówili: „to cmentarz!” O, prawda, wędrowce,
Bo cmentarz a Polska to jedno.*

Kolejne pokolenia pisarzy – aż do zmartwychwstania Polski w 1918 roku – spoglądają na polską ziemię jako na kraj żałoby i smutku. Tu i ówdzie pojawiają się jednak znamienne motywy wychodzenia Polski z mogiły. Pięknie o tym pisze Seweryn Goszczyński w *Pobudce północnej*:

*Polska wychodzi z mogiły cieniem,
Okiem księżycy synów swych szuka,
Lekkim powiewem w okna ich puka,
Śpiewa w szczelinach wiatru jęczeniem.
Wstawajcie, cyt!
Zbrodnia usnęła,
Spieszcie do dzieła,
Nim błysnie świt:
A cyt, a cyt!*

Pobudkę tę usłyszeli młodzi Polacy w styczniową noc 1863 roku, pospieszili też w szeregi powstańcze, aby po raz kolejny upomnieć się o wolną Polskę. Stoczono setki bitew i potyczek, ale nie udało im się pokonać wroga. We wszystkich zakątkach Królestwa Polskiego, ale też na Litwie czy Ukrainie pojawiły się tylko setki i tysiące nowych mogił. Odnotowali ten fakt poeci, jak i znakomity współtwórca narodowej ikonosfery Artur Grottger.

Jego cykle obrazów: *Polonia, Lituania* a przede wszystkim *Wojna*, stały się swoistą, uniwersalną alegorią losów Polski w epoce niewoli. Do niej odwoływali się po latach „późni synowie” artyści: Witold Pruszkowski czy Jacek Malczewski.

IV. Ziemia skrwawiona

W czasie zapustów 1846 roku w Galicji, w okolicach Dębicy, Tarnowa i Bochni, wybuchł straszliwy ogień rabacji. Na podążających do przygotowywanego od kilku lat powstania narodowego spiskowców napadać zaczęli uzbrojeni w siekiery, cepy i kosy pijani chłopci. Okazało się, że w tym samym czasie, gdy szlachecy spiskowcy przygotowywali powstanie przeciw Austriakom, ci podjęli starania, aby zgnieść je siłami pańszczyźnianych chłopów. Wykorzystali do tego buntowniczego, bezwzględniego chłopca ze Smarżowej k/Tarnowa, Jakuba Szele, który upowszechnił podrzuconą mu przez zaborców pogłoskę o rzekomym zamiarze szlacheckich spiskowców wyrznięcia wszystkich chłopów. Powołując się na rzekome przyzwolenie samego cesarza Franciszka Józefa I Szela zdołał przekonać większość swych współbraci, że w ciągu trzech dni zapustów (karnawału) 1846 roku mogą chłopci bezkarnie mordować wszystkich „panów”, do których zaliczyli także służbę dworską, leśniczych, nauczycieli, a nawet księży. W ciągu owych straszliwych trzech dni lutego 1846 roku pod kosami, siekierami i widłami „cesarskich” chłopów zginęło w Galicji około tysiąc ludzi. Blisko trzy tysiące innych okrutnie skatowano i odwieziono do więzień. Spalono i splądrowano ok. 470 dworów, ponad 50 plebanii, kilkanaście kościołów.

Okrucieństwo rabantów sprawiło, że w grzyzy rozsypał się romantyczny mit o „ludzie”, który miał Polsce przynieść wolność. Na długie dziesięciolecia chłopci uznani zostali za wrogów Polski. Ten stereotyp przetrwał w świadomości wielu Polaków aż do czasów I wojny światowej, a właściwie – do czasów wojny z 1920 roku z bolszewikami, w czasie której dziesiątki tysięcy chłopów krwią swoją okupiło winę pradziadów z 1846 roku. Wcześniej jednak wizja polskiej ziemi zbezczeszczonej ślepą zemstą i przełaną niewinnie krwią spiskowców-patriotów, żyła w świadomości kolejnych kilku pokoleń Polaków. Także w pamięci samych chłopów.

Obraz ziemi polskiej skrwawionej krwią kainową odnaleźć można w pismach autorów największych, jak Juliusz Słowacki czy Zygmunt Krasiński, ale i w literaturze okolicznościowej, pamiętnikarskiej i wspomnieniowej. Porażające realizmem opisy ziemi nasiąkniętej krwią powstańców znajdujemy w wydanych w 1849 roku *Wspomnieniach misyjnych* ks. Karola Antoniewicza, który kilka tygodni po przejściu straszliwej zawieruchy udał się na te tereny, aby – prowadząc tam misję – przywoływać rezonów do opamiętania. W spisanych „na gorąco” *Wspomnieniach* raz po raz napotykamy na mrozące krew w żyłach opisy zbrodni. Głównym twórcą obrazu polskiej ziemi skrwawionej krwią niewinnie straconych bohaterów jest Kornel Ujejski, który w 1847 roku wydał anonimowo w Paryżu *Skargi Jeremiego* zawierające m.in. wstrząsający *Chorał*:

*Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos. (...)
O! Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,*

*Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.*

Zgliszcza dworów, zniszczone sprzęty domowe, splądrowane stodoły i stajnie, rozsypane po polach zboże, a pośrodku tego wszystkiego bandy pijanych chłopów to obraz bardzo często powracający w literaturze tematycznie związanej z rabacją. Odnajdujemy go m.in. u Zygmunta Kaczkowskiego (w *Pieśniach z otchłani*) w utworach Władysława Czaplickiego, Władysława B. Koziembrodzkiego, Józefa Osieckiego, Andrzeja E. Koźmiana, Jana Zacharyasiewicza, Jadwigi Papi. Po wybuchu powstania styczniowego obraz ten został wzbogacony o kolejne ważne elementy składowe. W latach 1863-64 chłopci z terenów Królestwa i Ziem Zabrzanych odmówili udziału w wojnie narodowo-wyzwoleńczej. Jedni, jak pisała po latach Eliza Orzeszkowa, na widok zbliżających się powstańców, szczerze zamykali drzwi swoich chat. Inni, skuszeni łatwą zdobyczą, spieszyli na powstańcze pobojojiska, aby tam – niczym szakale – szukać łupu. Taki obraz straszliwego pobojojiska, z chłopami-szakalami szukającymi zdobyczy, namalował Artur Grottger w słynnym obrazie: *Ludzie czy szakale?* Pojawił się też taki obraz w powstańczych powieściach Michała Bałuckiego. Taką wizję stworzył sobie drzewi do wielkiej literatury Stefan Żeromski. W ogłoszonym drukiem w 1895 roku opowiadaniu pt. *Rozdzióbą nas kruki, wrony...* pokazał biednego chłopca odzierającego na pobojojisku trupa powstańca z ubrania. Ta scena stała się symbolem czekających na uregulowanie problemów społecznych przełomu XIX-XX w. Przetrawił on w świadomości Polaków przez dziesięciolecia jako żywy wyrzut sumienia. Rozwinął ten motyw Andrzej Strug w zbiorze opowiadań pt. *Ojcowie nasi*, za nim zaś inni. Niejeden raz powrócił u innych pisarzy, jak choćby w powieści Marii Jeanne Wielopolskiej pt. *Kryjaki* (1913).

V. Ziemia łez, bólu i cierpienia

Wzmiankowanym już wizerunkom Polski bardzo często towarzyszy motyw ziemi przesiąkniętej łzami, skutej bólem tysięcy cierpiących niewinnie Polaków. Jego początki wiążą się z upadkiem Rzeczypospolitej. Warto przypomnieć, jak silna była reakcja niektórych członków polskiej elity intelektualnej i artystycznej na fakt wymazania Rzeczypospolitej z mapy Europy. Ludwik Dębicki pisał, iż *Po pogromie maciejowickim, zdobyciu Warszawy, rzezi na Pradze, wywiezieniu króla do Grodna i ostatnim rozbiore – rozpacz ogarniała jednostki, były liczne wypadki samobójstw, wielu postradało zmysły*. Jan Śniadecki, jeden z największych uczonych owej doby, na wieść o podpisaniu III rozbioru Polski w ciągu jednej nocy osiwił. Franciszek Dionizy Kniaźnin, ceniony powszechnie poeta sentymentalny, dostał pomieszania zmysłów. Franciszek Zabłocki, znany komediopisarz, udał się do Rzymu, by tam przyjąć święcenia kapłańskie i po powrocie wieść w nieodległej od Lublina Końskowoli żywot pasterza duchowego miejscowej parafii. Franciszek Karpiński porzucił zawód poety, wyprawił się na skraj Puszczy Białowieskiej, i tam, wspólnie z chłopami, zaczął uprawiać ziemię. Przykłady można mnożyć.

Nagle ze wzmogłą siłą ożył w naszej poezji biblijny motyw zamknięty w psalmie *Super flumina Babylonis* przełożonym niegdyś przez Kochanowskiego:

*Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody,
A na piękne syjońskie wspominając grody,
Co nam innego czynić? jeno płakać smutnie,
Powiesiwszy po wierzbach zapomniane lutnie.*

Teofil Lenartowicz z rozpaczą wołał:

*O! niech wprzód język zaschnie nam na skórę,
Nim zaśpiewamy, utrudzeni żalem,
Niech wprzód prawicę zapomniemy wtóre,
Nim utraconą świętą Jeruzalem.
O! ziemio ojców, niech nas pomsta kosi
Jak zeschnęła trawę kosarz letniej pory,
Jeśli, wygańcy na tych brzegach bosci,
Przywdziejem na się ludów tych bisiory.
(Super flumina Babylonis)*

Józef Morelowski, autor tomiku poetyckiego *Treny na rozbiór Polski*, wołał do polskich matek:

*Dla kogóż dzieci wasze odtąd rodzić macie?
Kogóż, je rodząc w bólach, na świat nam wydacie?
Nieszczęsne matki polskie! Przebóg, nie Polaków,
Lecz wydacie nam Niemców, Moskalów, Prusaków.*

Wyjątkową epoką w naszych dziejach były trzy lata przygotowań do powstania styczniowego. Przeszły one do narodowej historii pod znakiem walki naszych przodków o wolność bez użycia broni i przemocy. Dziesiątki demonstracji ulicznych w Warszawie, liczne nabożeństwa w kościołach wielu miejscowości, ofiary życia, jakie przyniosły owe wydarzenia, wszystko to sprawiło, że w polskiej poezji nuty smutku i bólu zdominowały inne. Teofil Lenartowicz pisał:

*Dojrzewa owoc łez,
Już bliski bólów kres,
Jęków i lkań;
Zdziwiony słucha wróg,
Z nad grobu woła Bóg:
Łazarzu wstań!*

Po zamordowaniu przez Rosjan 27 lutego 1861 roku pięciu bezbronnym uczestników manifestacji patriotycznej Jan N. Jaskowski wołał:

*Pięć dusz spełniło tę ofiarę krwawą,
Choć krew obfitym polała się zdrojem...
O! piękna byłaś rozpaczą, Warszawo!
Ale piękniejsza, bo straszna spokojem!
Bo miałaś postać owej lwiej macierze,
Która na gnieździe lwiąt skrwawionych strzeże!*

*I wielkim bolem trzy dni- śmy boleli,
I trzy dni długie płakali bez końca;
Łkaniem sieroty, rozpaczą Racheli
Czwartego błysnął jasny promień słońca.
I uwiliśmy pięć koron cierniowych,
I pięć uszczknęli gałązek palmowych.*

Nie mało łez wylano po upadku powstania styczniowego. Tyśiące bezimiennych mogił, dziesiątki tysięcy powstańców skazanych na Sybir, żałoba po raz kolejny ogarnęła kraj. Wkrótce przyłączyły się łzy wylewane przez rzesze unitów prześladowanych we wschodnich guberniach Kraju Przywiślańskiego.

Historia prześladowania wyznawców Kościoła greckokatolickiego obrosła legendą. Batożenie mieszkańców parafii Łomazy,

okupiona śmiercią kilkudziesięciu chłopów unickich pacyfikacja w 1874 roku Drelowa i Pratulina, wywózki mieszkańców całych wiosek unickich na Syberię – to tylko najgłośniejsze epizody tej nierównej wojny, jaka przez wiele dziesięcioleci toczyła się na terenach Podlasia i Ziemi Chełmskiej. O tych męczennikach pisali w owych latach publicyści, historycy, ale także poeci i prozaicy. Maria Konopnicka pozostawiła w dorobku prawdziwe perły poetyckie o „opornych”:

*Od Narwi my są oporne... Od Buga,
Od Międzyrzecza, Sokołowa, Biały... [...]
Przemierzyliśmy orenburskie stepy,
Powygniatali więzienne pościele,
Bosonóż lodu deptali czerepy,
Tropem przybużne zapchalim kołbiele.
Pałki w nas były i pletnie – jak cepy.
A równo w swoim wytrwalim kościele.*

Lucjan Rydel w swoim *Betlejem polskim* (1904), wkłada w usta Unity wyznanie:

*Ani na mnie pancerze,
Ani błyszczą kontusze.
Lecz trwam w ojców mych wierze
I w niej oddać chcę duszę.
Co po mieczu i tarczy?
Boska pomoc wystarczy.*

*Przyszedłem do Betlejem,
Przed Panem się uniżę,
Bo w udręczeniu mdlejem
I marzniem na Sybirze!
Udziel, Matko, swej laski,
By lud wytrwał podlaski.*

W tym samym czasie w Wielkim Księstwie Poznańskim rozpętana została wielka akcja wymierzona w Polaków. Prześladowanie języka polskiego i kultury polskiej w zaborze pruskim datuje się od lat dwudziestych XIX wieku, kiedy to władze zaczęły usuwać polskich nauczycieli z gimnazjów. Systematyczne ograniczanie języka polskiego w życiu publicznym i szkolnictwie doprowadziło w latach siedemdziesiątych do pełnej germanizacji szkolnictwa średniego. Pod koniec XIX wieku zgermanizowano także szkolnictwo ludowe i usunięto język polski z kazań kościelnych. Wreszcie – w 1901 roku – postanowiono wprowadzić język niemiecki na lekcje religii w szkołach ludowych. Ten kolejny zamach na język polski doprowadził do strajku dzieci z Wrześni, które mimo kar chłosty i procesów sądowych nie poddawały się przez kilka lat. Ale akcje Prusaków nie ograniczały się do spraw kultury. Począwszy od lat osiemdziesiątych XIX wieku dążyli oni do opanowania polskiej gospodarki. Warto przypomnieć, że tylko w 1885 roku tzw. „rugi pruskie” objęły ok. 26 tysięcy Polaków. Prześladowania znacząco wzmożyły się w latach następnych, kiedy zaczęły działać Komisja Kolonizacyjna oraz Towarzystwo „Hakata”. Głośnym echem w całej Europie odbiła się na przykład sprawa wielkopolskiego chłopca spod Babimostu, Michała Drzymały, który nie otrzymawszy zgody na budowę domu na własnej działce zamieszkał w wozie. Walkę z germanizacyjną polityką rządu pruskiego wsparli swym autorytetem intelektualści i pisarze z całej Europy zachęceni przez Henryka Sienkiewicza (laureat Nagrody Nobla!), organizującą akcje we Włoszech Marię Konopnicką, czy Ignacego Jana Paderewskiego.

Czytamy u Konopnickiej:

*Tam od Gniezna i od Warty,
Biją głosy w świat otwarty.
Biją głosy, ziemia jęczy:
– Prusak dzieci polskie męczy!*

W innym wierszu (pt. *Do granicy*) pisała:

*– Zaparli chałupę,
I „befel” gwoździem do wrotni przybili.
Więc dzieciąteczka zgarnęłam na kupę,
A to najmłodsze, co płacze i kwili
Jak ten wróbelkę, dźwignęłam na ręce,
I tak powiodłam to stadko jagnięce
W świat, gdzie poniosą oczy...*

Natomiast wywodzący się „spod Prusaka”, czyli z Kujaw Jan Kasprówicz wołał w wierszu pt. *Excelsior*:

*Nie ma tygodnia, nie ma chwili,
Aby nie przyszły smutne wieści,
Że tam, gdzie wczoraj swoi żyli,
Dziś się już obce gniazdo mieści.
Ach! każdy zagon drży z boleści,
Najmniejsza grudka jęk wydaje
Na dzień bez chwały, dzień bez cześci;
Kiedy plug obcy ziemię kraje,
To jęk aż na ostatnie płynie gdzieś rozstaje.*

Jak widać, różne były przyczyny cierpienia naszych rodaków w epoce zaborów. Ich łzy płynęły w zaciszu dworów i wiejskich chałup, nad grobami pomordowanych bliskich i gdy wypędzano żywioł polski z rodzinnych siedzib. Znamienne, że łzy te nie kruszyły jednak polskich serc. Przeciwnie – utwierdzały je i hartowały. Polacy pozostawali wierni tej ziemi, nawet gdy skąpiła plonów, gdy była ziemią nędzy i zamarzłych kęp.

V. Ziemia nędzy i zamarzłych kęp

Pod koniec XIX wieku pojawia się w literaturze apokaliptyczny obraz ziemi biednej, nagiej, martwej. Wiązać to należy z przemianami demograficznymi nachodzącymi na ziemiach polskich u schyłku XIX wieku. Szczególnie chodziło tu o zabór rosyjski i Galicję, bowiem w Poznańskim dzięki pracy organicznej nowoczesne formy uprawy roli zaczęły przynosić dochody, które umożliwiły cywilizacyjny awans ludności wiejskiej. Zniesienie pańszczyzny w Galicji (1848) oraz w Królestwie Polskim (1864) spowodowało zerwanie naturalnych więzi chłopów z dworem. Chłopi skazani zostali na wegetację. Brak środków na uprawę i przeludnienie wsi stało się dotkliwą klęską. Problem ten dostrzegali przede wszystkim pisarze wywodzący się z chłopskiej warstwy.

Już w wieku XVI pisał o nędzy ludu ks. Piotr Skarga w *Kazaniach sejmowych*: *A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego hamowania ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak absolutum dominium, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa* (Kazanie ósme). Echa tych słów brzmiały pod koniec XVIII wieku w pismach ks. Sta-

niława Staszica. W 1856 roku Kornel Ujejski w wierszu pt. *Za służbą oskarża*:

*O ty, ziemio polska! ty zawodna!
O ty, ziemio polska! tak bogata,
Że wyżywić mogłabyś pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz chleba!...*

Tym szlakiem idzie gromada poetów z II połowy XIX wieku. Znamienne, że właśnie w tym czasie pojawia się cały zastęp pisarzy wywodzących się spod chłopskich strzech. Pod ich piórem obraz ziemi-matki zostaje najczęściej zastąpiony obrazem ziemiacochy. Zmiany te zapowiada Jan Kasprówicz w cyklu sonetów *Z chałupy*, a utrwała je Władysław Orkan. To u niego raz po raz powraca obraz *krainy kęp i wiecznej nędzy, krainy kamiennej, zlodowacialej, zimnej, kamiennej, martwej*. W 1903 roku pisarz ten ogłosił tom poezji pt. *Z tej smutnej ziemi* obrazujący Gorce. W wierszu zatytułowanym: *O ziemio!* woła:

*O ziemio nędzy i zamarzłych kęp!
W łonie twym ognie gorzeją głęboko,
A pierś twa zimną i twardą opoką,
Którą lemieszem targa człowiek-sep...*

Śladem Orkana poszli jego „uczniowie” z tzw. „szkoły podhalańskiej”: Józef Jedlicz, Andrzej Galica, Zygmunt Lubertowicz czy też Kazimierz Laskowski.

Znamienne, że próżno szukać w polskiej literaturze obrazu ziemi przekłetej. Największa bieda, głód i śmierć zamieszkujących tę krainę ludzi nie ośmieliła żadnego z poetów do wprowadzenia takiego archetypu.

VI. Ziemia żywicielka

Stereotyp wyobrażeniowy ziemi-żywicielki odnajdujemy już u Jana Kochanowskiego, który nie tylko głosił pochwałę *wsi spokojnej*, ale i podkreślał *pożytki* płynące z uprawy ziemi. Liczni poeci staropolscy głosili urok życia ziemiańskiego, a ziemię postrzegali jako żywicielkę, ze szczęśliwymi „oraczami” i „dobrym” panem, z białym dworem i krytymi słomą chatami. Ten stereotyp powraca pod piórem Kajetana Koźmiana, autora eposu *Ziemiaństwo polskie* ogłoszonej w 1839 roku. W literaturze realistycznej obraz ziemi żywicielki nabiera szczególnego wymiaru. Józef Ślimak z *Placówki* Bolesława Prusa walczy o nią z pragnącymi ją zdobyć kolonistami niemieckimi. Inni walczą o ziemię między sobą, jak w utworach Andrzeja Niemojewskiego (*Familia*) czy Adolfa Dygasińskiego (*Dramaty lubądzkie*). Wspaniałą realizacją stereotypu jest twórczość Władysława Stanisława Reymonta, zwłaszcza tetralogia pt. *Chłopi*. Na kartach tej chłopskiej eposu ożywa wizja ziemi-Arkadii, która daje szczęście uprawiającym ją chłopom. Ale także wizja ziemi kamiennej, nieurodzajnej, którą jednak u Reymonta człowiek opanowuje. Przekonuje o tym historia Szymka Paczesia, który własnym wysiłkiem, niby jakiś pionier z fiordów Norwegii (vide: *Błogosławieństwo ziemi* Knuta Hamsuna), zwycięsko wychodzi z zapasów z ziemią, przekształca nieurodzajny, skalisty grunt w przyjazną mu i jego rodzinie Matkę Żywicielkę.

VII. W obronie ojczystej ziemi

15 lipca 1910 roku w Krakowie odbyły się wielkie uroczystości zorganizowane w pięćsetną rocznicę zwycięstwa wojsk pol-

szych pod Grunwaldem. Centralnym punktem obchodów było odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego ufundowanego przez Ignacego J. Paderewskiego, a wykonanego przez Antoniego Wiwulskiego. W uroczystości uczestniczyło ok. 150 tysięcy Polaków ze wszystkich trzech zaborów. Połączone chóry z Galicji, Królestwa, Śląska i Poznańskiego w liczbie ok. 600 śpiewaków wykonały po raz pierwszy publicznie *Rotę* Marii Konopnickiej do melodii Feliksa Nowowiejskiego. Kompozytor, będący w owym czasie prezesem krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, dyrygował chórami.

To zdarzenie dało początek wielkiej sławy pieśni. Choć tematycznie związana jest bezpośrednio z dramatyczną walką Polaków z Poznańskiego o ziemię, szybko zyskała szersze znaczenie: wezwania do obrony polskiej mowy i ziemi, tej spod Prusaka jak i spod Moskala. To dlatego pieśń owa, zaczynająca się od słów:

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczerp Piastowy.
Nie damy, by nas zniemczył wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!*

stała się „własnością” wszystkich Polaków, hymnem sokolstwa polskiego, ale także rodzącego się w drugim dziesięciu lat XX wieku polskiego skautingu. Zagrzewała Polaków walczących na frontach I wojny światowej i zaliczona została do „żelaznego” repertuaru śpiewnika narodowego. W dwudziestoleciu międzywojennym zgłoszono jej kandydaturę do hymnu narodowego. Można ją usłyszeć także i dzisiaj.

Jestem przekonany, że właśnie w tych prostych słowach: *Nie rzucim ziemi...* odżyła bogata symbolika ziemi, jaką ukształtował wiek XIX, wiek narodowej niewoli, ale i wiek powstańczych zrywów, wiek spiskowców i wygnańców, ale zarazem – wiek tułaczy i wielkich marzycieli. Wiek, w którym naród polski szukał swojej tożsamości, budował swoją historyczną świadomość. Wiek, w którym przy narodowym stole zasiadać zaczęli wreszcie także przedstawiciele warstw tzw. niehistorycznych. Zdecydowana większość Polaków z epoki rozbiorów nie zamierzała porzucić ojczystej ziemi. Zdecydowana ich większość zamierzała o tę ziemię walczyć i jej bronić. I tak też się stało w czasie Wielkiej Wojny, która po 123 latach przyniosła im wolność, gdy ziemia święta, ziemia grobów i krzyży, stała się przynajmniej na kilkanaście lat normalną, polską ziemią. Wraz z wybuchem II wojny światowej na nowo przecież odżyła dawna symbolika ziemi. Więcej – wzbogacona została teraz o nowe znaczenia. Nasycona krwią przelaną w jej obronie stawała się na nowo ziemią świętą, ziemią cmentarną. Tak ją widzieli głównie ci, których wywieziono do *innego świata* (Gustaw Herling-Grudziński), na nieludzką ziemię syberyjską, bądź też – którzy trafili w piaski afrykańskiej pustyni, do norweskich fiordów, którym przyszło przelewać krew pod Monte Cassino i w tylu innych miejscach świata. Tak ją widzieli ci, których zmuszono do opuszczenia ziemi ojców i przeniesienia się na tzw. ziemię odzyskaną. Dla nich, ale i dla wielu tysięcy innych wygnańców, ziemia polska pozostała ziemią-matką. Ziemią ukochaną. Ziemią świętą. Ale także umęczoną, wydaną na łup niemieckich, a potem sowieckich okupantów. Analiza tej nowej symboliki polskiej ziemi, równie skomplikowanej, jak ta z epoki zaborów, przerasta już jednak ramy tego wykładu.

Wrocław akademicką stolicą Polski

Gaudeamus pod Ratuszem

Prawie dwa tysiące osób zaśpiewało *Gaudeamus igitur* na wrocławskim rynku. Nowy rok akademicki witali 1 października rektorzy, pracownicy naukowcy i studenci wrocławskich uczelni, przedstawiciele władz miejskich, chóry akademickie i zwyczajni wrocławianie. Telewizja Polska transmitowała uroczystość na antenie ogólnopolskiej.

Rozróżnić można było trzy zespoły śpiewaków. Jeden tworzyli członkowie piętnastu wrocławskich chórów akademickich, w tym dwóch politechnicznych – Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej oraz „Consonanzy” – Chóru Kameralnego Politechniki Wrocławskiej. Drugi to władze uczelni i miasta, a w tym gronie prof.



Fot. Krzysztof Mazur

Tadeusz Luty (rektor Politechniki Wrocławskiej, a zarazem przewodniczący KRASP) i Rafał Dutkiewicz – prezydent miasta. Trzeci to wrocławianie, którzy również chcieli uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Wielu z sentymentu do czasów, gdy sami byli żakami. Pieczę nad całością sprawował chórmistrz Artur Wróbel.

– *Oby rozpoczynający się rok akademicki był dobry, wszystkim się udało, studentom dopisywało szczęście, profesorowie mieli olśnienia i ogromnie dużo ochoty do nauczania, a całe środowisko akademickie cieszyło się po części wolnością, ale i poczuciem, że władze spoglądają na nas z troską* – mówił przed kamerami prof. Tadeusz Luty.

Z kolei prezydent Rafał Dutkiewicz przypomniał widzom w całej Polsce, że hymn akademicki powstał właśnie we Wrocławiu. Niemiecki kompozytor **Johannes Brahms** napisał *Uwerturę akademicką*, której częścią jest pieśń *Gaudeamus igitur*. Stworzył ją w podzięciu na przyznanie mu przez Uniwersytet Wrocławski doktoratu honoris causa i teje uczelni go podarował.

Uroczyste odśpiewanie hymnu akademickiego zostało zorganizowane przez wrocławską redakcję *Gazety Wyborczej*, już po raz drugi. Nowością w tym roku było to, że pieśń śpiewano nie tylko po łacinie, ale także w języku polskim. Przekładu dokonał **Roman Kołakowski**.

(kaj)

Komisarz ds. Edukacji, Szkolenia, Kultury i Języków Ján Figel' jest Słowakiem. Urodził się w 1960 r. we Vranovie nad Toplou. Jest żonaty, ma czworo dzieci.

Ukończył Uniwersytet Techniczny w Koszycach (1983). Studiował energetykę. Odbił także (1994) semestralne kursy na Georgetown University w Waszyngtonie (stosunki międzynarodowe) i na UFSIA w Antwerpii (europejska integracja ekonomiczna). W latach 1995-2000 prowadził wykłady ze stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie w Trnawie.

Bezpośrednio po studiach pracował w dziedzinie badań i rozwoju energetyki (ZPA Prešov). W latach 1992-98 był członkiem komisji spraw zagranicznych w Radzie Narodowej (RN), czyli słowackim parlamencie. Od 1993 r. reprezentował swój kraj w Parlamentarnym Zgromadzeniu Rady Europy (CE PA). Od 1995 r. był wiceprzewodniczącym Komitetu Rolnictwa i Rozwoju Terenów Wiejskich w tym gremium, a od 1997 – przewodniczącym podkomitetu ds. międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

W latach 1998-2002 był sekretarzem stanu w MSZ Słowacji, a jednocześnie (do 2003 r.) głównym negocjatorem Słowacji w sprawach akcesji do Unii Europejskiej.

Następnie był posłem w Radzie Narodowej Słowacji (przewodniczący komisji spraw zagranicznych, członek Komitetu Integracji Europejskiej). Reprezentował Słowację w wielu gremiach działających na rzecz jej integracji z UE. Przewodniczył Stałej Radzie Obserwatorów RN w Parlamencie Europejskim (2003-2004). W 2004 r. został wiceprzewodniczącym Komitetu Spraw Ekonomicznych i Rozwoju CE PA, zaś obecnie jest członkiem Rady Europy.

W 1990 r. został członkiem partii KDH (Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny), był członkiem jej władz, ds. polityki zagranicznej, podobnie jak w Słowackiej Koalicji Demokratycznej (SDK). W Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy był wiceprzewodniczącym frakcji EPP (blok ugrupowań ludowych).

Do zadań komisarza UE ds. edukacji, szkolenia, kultury i języków należą: budowanie Europy wiedzy, rozwój kulturalny Europy, angażowanie obywateli w integrację europejską, tłumaczenia pisane i na żywo, organizacja konferencji dla wielojęzycznych gremiów (jak Rada Unii, Europejski Bank Inwestycyjny, Komitet ds. Regionów, Europejski Komitet ds. Ekonomicznych i Społecznych) oraz działalność wydawnicza na rzecz instytucji UE.

Ján Figel' – Komisarz ds. Edukacji, Szkolenia, Kultury i Języków wygłosił 4 października 2005 podczas inauguracji nowego roku akademickiego na Politechnice Wrocławskiej przemówienie. Po wstępnych wyrazach uznania dla naszego odwołującego się do tradycji, ale i pełnego młodzieży ośrodka mówca przeszedł do zasadniczej części swej wypowiedzi, którą są

Szkoły wyższe a społeczeństwo oparte na wiedzy

Magnificencjo, Szanowni Profesorowie, Drodzy Studenci, Szanowni Państwo,

To dla mnie wielki zaszczyt, że mam dzisiaj możliwość zabrania głosu podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego i obchodów 60. rocznicy założenia tej znakomitej uczelni. Dziękuję bardzo za zaproszenie, które wystosowali Państwo do mnie z tej okazji.

Europa i proces jej integracji przeżywa obecnie czas próby. Po przeprowadzeniu referendum w sprawie Traktatu Konstytucyjnego we Francji i Holandii wielu europejskich przywódców wezwało do odbycia okresu refleksji.

W lipcu br. siedmiu prezydentów, w tym Aleksander Kwaśniewski, podpisało wspólną deklarację zatytułowaną „Zjednoczeni dla Europy“, w której przedstawili w ogólnym zarysie plan sprowadzenia europejskiego statku z powrotem na właściwy kurs.

Wezwali do przyjęcia następujących priorytetów: mobilizacji obywateli do wyrażania swojej opinii w sprawach istotnych dla Europy; działania na rzecz zacieśnienia współpracy w zakresie bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości; wykazywania się większą solidarnością; oraz inwestowania w innowacje, komunikację, edukację i badania.

W dniu dzisiejszym chciałbym rozwinąć ostatni z wymienionych punktów.

Uczelnie wyższe mogą wnieść znaczący wkład do procesu poszukiwania przez nas nowych sposobów ożywienia naszego wspólnego europejskiego projektu. To właśnie w ich murach analizowane są wydarzenia i rodzą się innowacje. To właśnie stąd

wywodzą się przyszli przywódcy i obywatele Europy. Politechnika Wroclawska jest dumna z kształtowania twórczych i krytycznych osobowości i wytyczania nowych kierunków rozwoju nauki oraz technologii.

Jestem przekonany, że uczelnia ta i szerzej pojmowane środowisko akademickie w Polsce wypełni swój obowiązek polegający na umacnianiu dobrej koniunktury w naszej poszerzonej Europie.

Szanowni Państwo,

Pozwólcie, że przedstawię teraz swoje opinie na temat przyszłości europejskich uczelni. Chciałbym rozważyć dwa zagadnienia:

- W jaki sposób uczelnie wyższe mogą nam pomóc wprowadzić Europę w epokę wiedzy?;
- Co możemy uczynić, aby umożliwić uczelniom uwolnienie ich pełnego potencjału?

Tym, co łączy te dwa zagadnienia, jest przekonanie, że *proces uczenia się, badania i innowacje* mają fundamentalne znaczenie dla przyszłości naszych gospodarek i społeczeństw.

Komisja pod przewodnictwem Jose Barroso uczyniła z wiedzy, badań i edukacji swój priorytet. W łonie Unii Europejskiej tworzymy obecnie nową wizję rozwoju edukacji wyższej. Dawniej nasze działania koncentrowały się na mobilności; obecnie kładziemy nacisk na zmiany strukturalne i reformy prowadzone zarówno na poziomie krajowym, jak i instytucjonalnym.

Wprawdzie reformy systemu edukacyjnego i jego finansowanie leżą w głów-

nej mierze w gestii poszczególnych krajów, ale Komisja Europejska może uczynić wiele, aby zwrócić uwagę na główne zagrożenia i możliwości ich neutralizacji.

Europejskie uczelnie stają obecnie w obliczu ogromnych wyzwań i rosnącej konkurencji globalnej. Musimy odzyskać naszą wiodącą pozycję w zakresie badań prowadzonych na światowym poziomie i dostępu do edukacji wyższej.

Oto niektóre z wyzwań, które mają wpływ na europejski system edukacji wyższej:

- rozdrobnienie na wiele różnych systemów i podsystemów,
- stosunkowo duży stopień oderwania systemu edukacji wyższej od potrzeb rynku,
- niedostateczna elastyczność (pod kilkoma względami),
- widoczne w kilku krajach przeregulowanie systemu,



Fot. Krzysztof Mazur

- znaczne niedofinansowanie systemu w porównaniu z naszymi głównymi konkurentami.

Potrzebne są daleko idące reformy, które umożliwiłyby europejskim szkołom wyższym sprostać wyzwaniom globalizacji i społeczeństwa opartego na wiedzy.

Program modernizacyjny jest zgodny z dwoma wzajemnie się uzupełniającymi i obowiązującymi w całej Europie wytycznymi:

- międzyrządowym procesem bolońskim oraz
- edukacyjnym i szkoleniowym wątkiem Strategii Lizbońskiej.

Trwa realizacja procesu bolońskiego. Mimo że jest on programem międzyrządowym – obejmującym również Komisję Europejską – jego zakres, odnoszący się do zmian strukturalnych, jest w pełni zgodny ze Strategią Lizbońską. W sferze edukacji Bologna i Lizbona nie tylko wzajemnie się uzupełniają – w istocie wzajemnie się wspierają i wzmacniają.

Pogląd Komisji Europejskiej na program modernizacji szkolnictwa wyższego został przedstawiony w przyjętym w kwietniu br. komunikacie zatytułowanym „Mobilizacja zasobów intelektualnych w Europie“.

Nasz program reform i modernizacji postuluje jednocześnie wykorzystanie: inicjatywy uczelnianej, instrumentów na poziomie krajowym i europejskiego wsparcia w trzech szeroko pojętych obszarach: atrakcyjności, systemu zarządzania i finansowania.

Po pierwsze, co rozumiemy pod pojęciem **atrakcyjności**? Nasze uczelnie powinny odzyskać pozycję ośrodków, które

są w stanie przyciągnąć najwybitniejszych intelektualistów, naukowców i studentów z całego świata.

Możemy to osiągnąć gwarantując, by stopnie naukowe były wzajemnie uznawane w całej Europie i poza nią oraz lepiej przystosowując ofertę edukacyjną do potrzeb rynku. Dalsze zróżnicowanie programów nauczania, jak również procesu kształcenia i uczenia się otworzy nowe możliwości studentom wywodzącym się z mniej tradycyjnych środowisk i powinno jednocześnie sprzyjać pojawieniu się tzw. doskonałości.

Po drugie, powinniśmy ponownie przywrócić się regułom, które powstrzymują modernizację i wzrost wydajności, aby poprawić sposób zarządzania.

Komisja Europejska wzywa do stworzenia nowego modelu partnerstwa. Uczelnie powinny przejąć odpowiedzialność za swoje programy, zasoby i osiągnięte wyniki, podczas gdy na władzach publicznych spoczywałaby odpowiedzialność za nadawanie kierunku systemowi edukacji wyższej jako całości.

I wreszcie europejskie uczelnie potrzebują hojniejszego i efektywniejszego finansowania. W szczególności kraje członkowskie powinny tworzyć warunki dla finansowania szkolnictwa wyższego ze źródeł prywatnych i zapewnić, aby wszyscy zasługujący na to studenci mieli zagwarantowany równy dostęp do systemu kształcenia.

Szanowni Państwo:

Chciałbym teraz bardziej szczegółowo omówić kwestię doskonałości, która nie musi być ograniczona do zaledwie kilku instytucji; zamiast tego może obejmować wiele uczelni specjalizujących się w różnych obszarach badań, innowacji, nauczania, prowadzących programy kształcenia ustawicznego itd.

Jeśli zidentyfikujemy i wesprzemy funkcjonowanie takich sieci doskonałości, umożliwimy uczelniom naturalną dywersyfikację i osiągnięcie wyróżniającej się pozycji w tych dziedzinach, w których są one najlepsze.

Doskonałość – rzecz jasna – może przeżyć rozkwit w kulturze cechującej się wysoką jakością kształcenia, umożliwiającej rozwój osób obdarzonych zróżnicowanymi talentami.

Pragnąłbym w związku z tym wspomnieć o propozycji utworzenia Europejskiego Instytutu Technologicznego – w skrócie EIT.

Wcielmy tę ideę w życie tylko wówczas, jeśli będzie to sprzyjało zbliżeniu najlepszych umysłów i najlepszych firm w środowisku funkcjonującym na światowym poziomie o wyraźnie europejskim charakterze.

Jak zauważył przewodniczący Barroso, EIT nie jest próbą „ponownego wynalezienia koła”. Zamiast tworzenia zupełnie nowej instytucji od podstaw, bardziej efektywnym rozwiązaniem może się okazać budowa sieci opartej o już istniejące instytucje. Nawet wówczas będzie jej trzeba nadać wyrazistą tożsamość, dzięki której jej doskonałość zostanie uznana przez społeczność akademicką i biznesową w Europie i na całym świecie.

W połowie września br. służby Komisji Europejskiej rozpoczęły proces konsultacji publicznych w tej sprawie za pośrednictwem Internetu. Zależy nam na poznananiu

się z Państwa opinią co do tego, czy i w jaki sposób budować EIT. Jest na to sporo czasu, bo konsultacje potrwają do 15 listopada.

Szanowni Państwo,

Jako że znajdujemy się w murach Politechniki, chciałbym podzielić się pewnymi przemyśleniami dotyczącymi nauki, technologii i innowacji.

Jak Państwo wiedzą, trwają prace nad przygotowaniem VII Programu Ramowego. Będzie on kładł większy nacisk niż kiedykolwiek wcześniej na innowacje i badania prowadzone na uczelniach wyższych. Jesienią br. Komisja Europejska przyjmie komunikat w tej sprawie.

Jestem przekonany, że ośrodki kształcenia w zakresie inżynierii i technologii stają się podwójnemu wyzwaniu: będą się lepiej integrować w obrębie Europy i staną się atrakcyjniejsze na świecie.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to potrzebujemy lepszego systemu nostryfikacji stopni naukowych na wszystkich poziomach, zwłaszcza we wspomnianych dziedzinach. Wymaga to stworzenia w łonie uczelni wyższych systemów zapewnienia jakości i współpracy pomiędzy krajowymi instytucjami zajmującymi się zapewnieniem jakości.

Jest jednak bardziej konkretne wyzwanie: nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie sytuacji, w której uznawanie kwalifikacji inżynierskich i technicznych jest niejednokrotnie trudniejsze w ramach UE niż pomiędzy krajami powiązanimi tzw. „Porozumieniem Waszyngtońskim“.

Przy wsparciu Komisji Europejskiej prowadzony jest obecnie program pilotażowy mający na celu stworzenie europejskiego systemu zapewnienia jakości w zakresie inżynierii. Nosi on nazwę EUR-ACE i jest realizowany przez wiodące stowarzyszenia edukacyjne i zawodowe, zajmujące się inżynierią na poziomie europejskim.

Uważam, że europejskie politechniki powinny przystąpić do tego projektu i aktywnie go wspierać.

Jeśli chodzi o mobilność międzynarodową, chciałbym, aby europejskie politechniki postawiły sobie ambitny cel zrównoważenia przepływu studentów, uczonych i badaczy między UE a USA do końca 2010 roku.

Obecnie zdecydowanie więcej osób przenosi się z Europy do Stanów Zjednoczonych niż w przeciwnym kierunku. Zyskamy pewność, że nasze reformy przyniosą zamierzone efekty, kiedy okaże się, że więcej studentów studiów podyplomowych i doktorantów, jak również naukowców ze stopniem doktorskim i doświadczonych nauczycieli akademickich ze Stanów Zjednoczonych przyjeżdża do pracy w Europie.

Jeśli tak właśnie się stanie, będziemy lepiej przygotowani do sprostania przyszłym wyzwaniom wynikającym z gwałtownego rozwoju takich krajów jak Chiny i inne państwa azjatyckie.

Nasze nadzieje związane z przyszłością naszej Unii nie ograniczają się – rzecz jasna – wyłącznie do uczelni. Poszerzenie Wspólnoty, które miało miejsce w maju 2004 r.,

nadało Europie nowy impet i stworzyło nowe możliwości. Świeża krew niesie nowe idee i nową energię.

Przemawiając jako obywatel Słowacji nie muszę rozwódzić się nad faktem, że dostosowanie do poszerzonej Unii Europejskiej niesie wyzwania dla wszystkich krajów członkowskich – starych i nowych.

W okresie, który nastąpił po rozszerzeniu Wspólnoty, pewna doza sceptycyzmu w połączeniu z rosnącymi rozbieżnościami ekonomicznymi jest zjawiskiem spotykanym powszechnie.

Jednakże Polska jest największym spośród nowych członków Unii i w konsekwencji tego faktu ciąży na niej największa odpowiedzialność za nadanie naszej zjednoczonej Europie poczucia celu.

Politechnika Wrocławska i inne uczelnie wyższe w Polsce mają w tym zakresie wiele do zrobienia. Europa potrzebuje Waszej energii, Waszego entuzjazmu i Waszej wyobraźni.

Uczelnie odgrywają kluczową rolę dla przyszłego wzrostu i powstawania miejsc pracy, ale to nie wyczerpuje ich misji. Przyszłe pokolenia obywateli Europy będą się wywodziły z naszych uczelni i dlatego w każdym kraju priorytetem powinno stać się uwolnienie ich pełnego potencjału.

Ostatecznie jednak uczelnie odgrywają kluczową rolę przy poszerzaniu ram procesu integracji, tak aby objął on nie tylko gospodarkę, ale wpisał się również w unię wartości, ideałów i wspólnych celów politycznych.

Czy będzie EIT we Wrocławiu?

4 października po uroczystościach na Politechnice zorganizowano spotkanie komisarza Jána Figla z rektorami, ministrami i przedstawicielami władz Wrocławia w Oratorium Marianum. Miało ono umocnić obraz Wrocławia jako miasta o dużym potencjale akademickim, stawiającym na rozwój nauki i dysponującym silnym poparciem czynników państwowych. Obecność wiceministrów prof. Tadeusza Szulca (MENiS) i prof. Jerzego Langer (MNIi) potwierdziła zaangażowanie władz. Starania prezydenta R. Dutkiewicza, który ofiarował komisarzowi rzeźbionego w drewnie Ondraszka (czy też Janosika lub jeszcze innego patrona przyjaźni polsko-słowackiej, który zabierał bogatym, a dawał biednym) również zdawały się padać na podatny grunt.

Pytany na konferencji prasowej o planowaną lokalizację i strukturę Europejskiego Instytutu Technologicznego komisarz Figel podkreślił, że obecnie prace są na etapie koncepcyjnym. Niemniej Komisja Europejska docenia efekt, jaki można osiągnąć przez „European added value” i liczy, że społeczeństwo oparte na wiedzy będzie zainteresowane rozwojem edukacji i badań. W połowie listopada, po zakończonych konsultacjach, projekt EIT będzie przedmiotem prac w Komisji Europejskiej. Poważnie rozważana jest koncepcja sieci ośrodków naukowych, a więc struktury rozczłonkowanej. Rozwiązanie takie uchodzi za „bardziej europejskie”: sieć ułatwia transfer technologii, a także ma przeciwdziałać zjawisku odpływania potencjału intelektualnego na Zachód.

Oczekuje się po nim efektu synergii, wyzwolenia energii, a nawet „lepszej doskonałości”! Komisarz Figel zapewnił, że takie wzmocnienie energetyczne wyczuwa we Wrocławiu.

Zauważył jednocześnie, że niekorzystnym sygnałem jest asymetria w wymianie studentów między poszczególnymi krajami UE. O wiele więcej polskich studentów wyjechało w ramach Erasmusa na zachód, niż przyjechało do Polski. To wymaga zrównoważenia.

Prof. Jerzy Langer (MNIi) wypowiedział się na temat wysiłków podejmowanych przez polski rząd na rzecz EIT we Wrocławiu. Uważa przy tym strukturę sieciową za korzystną jako stabilizującą finansowo. Zauważył, że rozwój instytucji naukowych stymuluje tworzenie miejsc pracy, na których Polsce bardzo zależy.

– *I są to miejsca pracy dla osób o wysokich kwalifikacjach* – dodał prof. T. Szulc.

(mk)

Sezon koncertowy na Politechnice

Od czasu remontu Auli i przystosowania jej do potrzeb koncertowych często możemy być świadkami doniosłych wydarzeń muzycznych. Od końca września mieliśmy okazję usłyszeć w Auli wielu znakomitych wykonawców. Jesienny sezon muzyczny rozpoczął się 23 września. Zakończenie VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki uświetniono recitalem pt. „Przez ciernie do gwiazd”, z którym wystąpił Bogusław Szymalski. Wykonawca to baryton o światowej renomie, solista Teatru Wielkiego w Poznaniu, gościnnie występujący na wielu scenach świata. Na fortepianie akompaniowała mu pani Justyna Skoczek – pianistka Opery Dolnośląskiej. W programie recitalu znalazły się brawurowo wykonane pieśni Moniuszki, Schuberta oraz znane arie operowe i musicalowe.

24 września br. Symfonicznym Koncertem Jubileuszowym uczczono 50-lecie Filharmonii Wrocławskiej i 60-lecie Politechniki Wrocławskiej. Program był przypomnieniem pierwszego koncertu Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej, który został wykonany właśnie w Auli Politechniki 21 października 1954 roku. Od 1954 r. do budowania gmachu Filharmonii w 1968 r. Aula PWr była główną salą koncertową Orkiestry Filharmonii Wrocław-

oraz *Poemat symfoniczny „Pre-ludia”* Franza Liszta. Podczas tegorocznego jubileuszowego koncertu Orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej dyrygował Mieczysław Gawroński, a na fortepianie zagrał Krzysztof Jabłoński. Koncert zgromadził liczne grono dostojnych gości, między innymi władze uczelni, Filharmonii i miasta, a sala wypełniona była szczególnie przez rzesze wrocławskich melomanów. Od pana Andrzeja Ostoi-Soleckiego, który tradycyjnie prowadzi koncerty na Politechnice, dowiedzieliśmy się, że występ jubileuszowy Filharmonii odbił się echem także u naszych zachodnich sąsiadów dzięki obecności na sali grupy niemieckich słuchaczy zachwyconych wspaniałym wykonaniem koncertu.

Kolejne wydarzenie muzyczne miało miejsce w ramach inauguracji nowego roku akademickiego. 4 października wieczorem Aulę wypełnili tłumnie pracownicy i studenci Politechniki. Wykonawcą koncertu był pochodzący z Krakowa Adam Wodnicki – jeden z najznakomitszych polskich pianistów. Od 1980 roku jest on wykładowcą na Uniwersytecie of North Texas, w College of Music w Denton. Artysta łączy prowadzenie licznych kursów mistrzowskich z międzynarodową działalnością koncertową.

W pierwszej części wykonał on *Sonatę C-dur; Hob.XVI:50* i *Allegro, Adagio, Allegro molto* Franza Josepha Haydna, *Nokturn B-dur; op. 16 nr 4* Ignacego Jana Paderewskiego i utwory Franza Liszta: *Lata pielgrzymstwa. Rok drugi – Włochy, Venezia e Napoli: Gondoliera, Canzona, Tarantella*.

Drugą część wieczoru wypełniły utwory Fryderyka Chopina. Usłyszeliśmy: *Alle-gro de concert A-dur; op. 46, Bolero a-moll,*



Fot. Krzysztof Mazur

op.19, Tarantella As-dur; op. 43, Scherzo nr.3, cis-moll, op.39. Wirtuozowskie wykonanie, z jakiego znany jest Adam Wodnicki, wzbudziło zachwyt widowni, która długo nie chciała wypuścić artysty ze sceny.

Kilka dni później, 8 października, w Auli odbyły się finalne jubileuszowe obchody 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. Uroczystość została uświetniona występami Męskiego Chóru Kameralnego „Cantilena” pod dyrekcją Barbary Szarejko. Repertuar programu opierał się na utworach należących do kanonu tamtej epoki: „Mury”, „Hymn Solidarności” i inne pieśni z repertuaru bardów ruchu wzruszały zebranych. Po głównych uroczystościach wystąpił Janusz Bińczak z gitarowym recitalem pieśni Jacka Kaczmarskiego. Na instrumencie klawiszowym akompaniowała mu Jolanta Bohdanowicz. Występ bardzo podobał się publiczności, przywoływał podniosłe chwile sprzed lat i budził dawne wzruszenia.

Następne koncerty czekają nas już niebawem, przy okazji listopadowych obchodów Święta Nauki Wrocławskiej. Sygnalizujemy tylko jeden, zamykający jubileuszowe uroczystości: 18 listopada, pod patronatem Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opoli, w Auli Politechniki Wrocławskiej wystąpi Orkiestra Filharmonii Opolskiej pod dyrekcją Bogusława Dawidowa. Zaprezentuje utwory młodych kompozytorów z Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz koncert symfoniczny Ryszarda Bukowskiego.

(km)



Fot. Jerzy Hutnik

skiej. Podczas pierwszego koncertu dyrygował nią Adam Kopyciński, a jako solistka wystąpiła Halina Czemy-Stefańska. Na program złożyły się: *Serenada na orkiestrę smyczkową, op. 2* Mieczysława Karłowicza, *Koncert fortepianowy nr 1 e-moll, op. 11, Andante spianato i Polonez Es-dur, op. 22* Fryderyka Chopina

XXV lat „Solidarności”

W pięknie udekorowanej kwiatami auli Politechniki odbyła się 8 października uroczystość związana z XXV-leciem powstania „Solidarności”. Termin obchodów nie jest – jak mógłby ktoś przypuszczać – świadectwem późniejszego niż gdzie indziej momentu powstania struktur związkowych na naszej uczelni. Wziął się on z potrzeby wkomponowania obchodów w naturalny tryb życia akademickiego.

Na ekranie nad podium auli wyświetlane były zdjęcia historycznych już wydarzeń i dokumenty minionej epoki, jak choćby przysłowiowe kartki na mięso. Dzięki temu rozwiązaniu można było np. skonfrontować widok Piotra Bednarza A.D. 1980 z wersją aktualną.

Aulę w Gmachu Głównym wypełnili liczni dostojni goście. Obok JM Rektora PWr prof. Tadeusza Lutego zasiedli prorektorzy: prof. Monika Hardygóra i prof. Tadeusz Więckowski, rektorzy minionych kadencji, dziekani, pani kwestor Alicja Marniak, reprezentujący księdza abp Mariana Gołębiowskiego ks. Jacek Falkowski, przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Stopiński,

wiceprezydent Wrocławia Sławomir Najnigier, parlamentarzyści: poseł Marek Muszyński i senator Stanisław Huskow-

Uchonorowani medalami: Ryszard Czocho, Wojciech Myślecki, Andrzej Siciński. Fot. Krzysztof Mazur



W pierwszym rzędzie: przewodniczący KZ dr Ryszard Wroczyński, prof. Tadeusz Luty, prof. Monika Hardygóra, prof. Tadeusz Więckowski, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk J. Łaznowski i „szefowa szefów” KZ NSZZ „S” Jadwiga Szymonik. Fot. Krzysztof Mazur

ski. Liczna była też reprezentacja związkowców: Piotr Bednarz – historia dolnośląskiej „Solidarności”, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Janusz Łaznowski, członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Hanna Trochimczuk-Fidut, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji Maciej Korusiewicz, przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” POLARu S.A. Małgorzata Calińska i członek prezydium KZ NSZZ „Solidarność” ARCHIMEDESa S.A. Marek Łuszcz. Obecni byli członkowie Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” przy PWr, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy

Medale „Solidarności” przyznane 8 października 2005 r.

1. Tadeuszowi Huskowskemu – pośmiertnie
2. Stanisławowi Jabłonce – pośmiertnie
3. Andrzejowi Wiszniewskiemu
4. Markowi Muszyńskiemu
5. Ryszardowi Wroczyńskiemu
6. Kornelowi Morawieckiemu
7. Halinie Łopuszańskiej – pośmiertnie
8. Jackowi Klineciewiczowi – pośmiertnie
9. Krzysztofowi Pigoniowi – pośmiertnie
10. Jadwidze Szymonik
11. Wojciechowi Myśleckiemu
12. Tomaszowi Wójcikowi
13. Janowi Pawłowskiemu
14. Hannie Łukowskiej-Karniej
15. Andrzejowi Sicińskiemu
16. Ryszardowi Czocho
17. Andrzejowi Olszewskiemu
18. Annie Szczepanik
19. Krzysztofowi Sośnie
20. Michałowi Haniszewskiemu
21. Cecylii Biegańskiej
22. Ryszardowi Jasińskiemu
23. Dariuszowi Godlewskiemu
24. Józefowi Lipińskiemu
25. Jerzemu Kamburowskiemu
26. Andrzejowi Waligórskiemu
27. Eugeniuszowi Korejwie
28. Zdzisławowi Rechulowi
29. Jerzemu Karysiowi
30. Ewie Gorzkowskiej

PWr wszystkich kadencji i członkowie prezydów KZ NSZZ „Solidarność” przy PWr.

Witając zebranych dr Ryszard Wroczyński przypomniał skalę wysiłków, jakie podjęło środowisko Politechniki Wrocławskiej dla tworzenia legalnej, a potem podziemnej „Solidarności”. Wyraził też wdzięczność wobec inicjatywy KRASP, by w specjalnej uchwale oddać honor twórcom tego ruchu. Słowa te skierował wprost do przewodniczącego Konferencji Rektorów – prof. Tadeusza Lutego.

JM Rektor również dał wyraz uznaniu dla wkładu naszych związkowców w przekształcanie



Kolejni medaliści: Ryszard Wroczyński, Kornel Morawiecki, Marek Muszyński, Andrzej Wiszniewski, rodzina Tadeusza Huskowskiego: żona i syn Stanisław oraz syn Stanisława Jablonki – Maciej. Fot. Krzysztof Mazur



Hanna Łukowska-Karniej, Tomasz Wójcik i Andrzej Olszewski. Fot. Krzysztof Mazur

rzeczywistości. Ta znaczna rzesza bezinteresownie działających, ofiarnych ludzi może dziś czuć satysfakcję z osiągniętego celu.

Podczas uroczystości wręczono trzydziestu osobom efektowne medale projektu Eugeniusza Geta-Stankiewicza, a dalszym trzydziestu trzem – dyplomy. **Zaproszone na uroczystość rodziny doc. Tadeusza Huskowskiego, prof. Krzysztofa Pigionia, dra Stanisława Jablonki i doc. Haliny Łopuszańskiej i dra Jacka Klincewicza odebrały przyznane pośmiertnie medale.**

„Zaangażowanie środowiska Politechniki było tak znaczne, że właściwie nie jesteśmy w stanie uhonorować wszystkich, którzy na to zasługują.” – mówił w kuluarach prof. Andrzej Wiszniewski. Rzeczywiście, każdy z obecnych na sali mógłby zapewne wymienić takie osoby, które np. po kilku latach aktywnej działalności wyjechały za granicę. A przecież ich dorobek był często niebagatelny.

ny w 1982 roku w tzw. procesie Politechniki o udział w Komitecie strajkowym (grudzień 1981), do dziś boryka się z ciężarem pomówienia o działalność agenturalną, które na początku stanu wojennego pojawiło się w fałszywce SB. Mimo przyznanego mu przez związek dyplomu, a także podejmowanych przez samego zainteresowanego wysiłków, by wyjaśnić sprawę na drodze sądowej, nie uważa jej za zakończoną. Może otwarcie archiwów IPN dałoby mu ostateczną satysfakcję?

Istotną częścią jubileuszowej uroczystości był koncert, w którym

wystąpił Męski Chór Kameralny „Cantilena” pod dyrekcją Barbary Szarejko. Przypomniano pieśni tak charakterystyczne dla lat osiemdziesiątych, łącznie z „Murami”. W drugiej części wystąpił Janusz Bińczak z gitarowym recitalem pieśni Jacka Kaczmarskiego. Na instrumencie klawiszowym akompaniowała mu Jolanta Bohdanowicz.

Te motywy muzyczne okazały się wciąż żywe, zwłaszcza że obecni świetnie pamiętali ich pierwsze wykonania.

Gratulujemy Organizatorom bardzo sprawnej i efektownej realizacji uroczystości.

Oczekujemy, że wkrótce ukaże się zapowiadana księga jubileuszowa.

(mk)

Zdzisław Przywoźny odbiera dyplom z rąk przewodniczącego Zarządu Regionu J. Łaznowskiego. Fot. Krzysztof Mazur



Listy skierowane do Komisji Zakładowej z okazji rocznicowych obchodów

List ks. M. Drzewieckiego

Wrocław, 6 października 2005 r.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na obchody XXV-lecia „Solidarności”. To minione ćwierćwiecze w Polsce otrzymało dwa wielkie światła na drodze do Wolności i do Prawdy. Pamiętamy, że te dwie duchowe wartości były bezwzględnie i metodycznie tępiące i niszczone w umysłach i sercach Polaków podczas długiej nocy rządów PRL-u. „Solidarność” odgruzowała w sercach milionów Polaków tlejące pragnienie Wolności i otwarła drzwi do niej. To była siejba zdrowego ziarna na ugorze nie uprawianym przez dziesiątki lat komunistycznej okupacji.

Doskonałym siewcą, posłanym od Boga, był Ojciec Święty, dziś sługa Boży, Jan Paweł II. On rzucił światło Prawdy w nasze umysły. On pokazał, że prawdziwa solidarność międzyludzka wyrasta z solidarności Boga z ludźmi. On nauczył nas wyzbywać się lęku przed przyjęciem Chrystusa. On wyblagał, jak prorok, Ducha Odnowiciela dla polskiej ziemi. Dzięki tym źródłom duchowego światła możemy nie tylko wspominać, ale z ufnością, odważnie patrzeć w przyszłość Polski.

Z całą „Solidarnością”, świętującą swój Srebrny Jubileusz, pragnę Bogu podziękować za służbę Bożego księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności”, męczennika odważnie upominającego się o Wolność i Prawdę. Do jego ofiary dołączyło wielu Polaków, księży i świeckich, którzy złożyli swe życie na ołtarzu Boga i Ojczyzny. Choć ich ofiara była złożona w okolicznościach bezprawnych i barbarzyńsko brutalnych, do dziś nie doczekali się ani sprawiedliwości, ani honoru. Mijają lata, a ten dług wciąż obciąża polskie sumienia. Widocznie pokolenia muszą minąć, by zatarły się na polskiej arenie politycznej ślady, jakie głęboko odcisnęła „homo sovieticus”.

„Solidarności” Regionu Dolny Śląsk, a w tym szczególnie Komisji Zakładowej przy Politechnice Wrocławskiej, wszystkim kobietom i mężczyznom zaangażowanym w odzyskiwanie jasnego i dumnego oblicza naszej Ojczyzny, pragnę złożyć najwyższy wyraz uszanowania. Starsze pokolenie wie i powinno przekazać to w spadku młodszemu pokoleniu Polaków, że dzisiejsza suwerenność naszego państwa okupio-

na była ciężkim samozaparciem się, biedą w domach, niepewnością bezpieczeństwa, wolności osobistej, a nawet życia. Stan wojenny, mocą dekretu generała Jaruzelskiego, uczynił kraj nasz wielkim więzieniem, w którym bezkarnie plądrowali „siepacze Heroda”, niszcząc wszystko, co nie pasowało do wzorca socjalistycznego. Chwała „Solidarności” wypływa także stąd, że potrafiła zgromadzić i zaangażować wszystkie środowiska polskiego społeczeństwa. Dane mi było uczestniczyć w tym wielkim cało-narodowym ruchu przez służbę kapłańską. Za modlitwę i wspólne wsłuchiwanie się w Słowo Boże podczas Mszy św. za Ojczyznę wszystkim wrocławianom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Z wyrazami szacunku i łączności w świętowaniu.

List Marszałka Województwa Dolnośląskiego Pawła Wróblewskiego

Wrocław, 7 października 2005 r.

Dziękuję serdecznie za zaproszenie na obchody XXV rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, które odbędą się 8 października 2005 roku. Niestety, podjęte wcześniej inne zobowiązania uniemożliwiają mój osobisty udział w tym wydarzeniu.

To już 25 lat mija od czasu, kiedy naród polski zerwał się do walki o swoją godność, wolność i suwerenność przeciwko narzucenemu przemocą komunistycznemu reżimowi. Efektem tego zrywu było powstanie wielkiego narodowego ruchu, który przybrał formę Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Choć władza użyła siły, żeby go zniszczyć, to jej zamiary spełzły na niczym. „Solidarność” zwyciężyła i w 1989 roku odzyskała wolność. Dzięki naszemu zrywowi runął cały obóz komunistyczny na czele z „Imperium Zła” - Związkiem Sowieckim.

(...)

Komisja otrzymała też odręczny list ks. kardynała H. Gulbinowicza z życzeniami „udanej uroczystości i pięknych przeżyć”.

Dyplomy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy PWr wręczone 8 października 2005 r. otrzymali:

1. Ludomir Jankowski
2. Józef Samołyk
3. Leszek Nakonieczny
4. Michał Bieganowski
5. Ryszard Śnieżyk
6. Józef Adamowski
7. Tadeusz Gudra
8. prof. Zbigniew Pohl
9. Zbigniew Zubel
10. Aureliusz Mikłaszewski
11. Jan Waszkiewicz
12. Antoni Tarczewski
13. Tadeusz Wojtkowiak
14. Ryszard Klempous
15. prof. Jan Kmita
16. prof. Otton Dąbrowski
17. prof. Andrzej Mulak
18. prof. Henryk Hawrylak
19. Janusz Biernat
20. Witold Jabłoński
21. prof. Tadeusz Zipser
22. Maria Kisza
23. Edward Murawski
24. Zdzisław Przywoźny
25. Donata Muszyńska
26. Witold Posadowski
27. Kosman Suchowski
28. Stanisław Kowalik
29. prof. Roman Galar
30. prof. Tadeusz Berlicki
31. Ryszarda Bieganowska
32. Andrzej Pszonka
33. Krzysztof Janiszewski

Uroczystości Obchodów Święta Politechniki Wrocławskiej w roku 60-lecia

15.11.2005 r.

Program uroczystości

- godz. 8.30** – **Katedra św. Jana Chrzciciela, pl. Katedralny 18**
Msza św. w intencji pracowników i studentów środowiska akademickiego Wrocławia i Opola
- godz. 9.40** – **skwer prof. Kazimierza Idaszewskiego**
Złożenie kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich
- godz. 9:45** – **ul. Sądowa 1**
Złożenie kwiatów pod Tablicą Upamiętniającą Profesorów Krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 r.
- godz. 11.00** – **Aula Politechniki Wrocławskiej**
Wystąpienie Rektora prof. Tadeusza Lutego
Nadanie tytułu doktora honoris causa PWr prof. Achimowi Mehlhornowi
U honorowanie prof. Olgierda Czernerę i prof. Apolinarego Kowala Medalem PWr
Promocje doktorów habilitowanych
Wręczenie:
– odznaczeń państwowych,
– Medalu Komisji Edukacji Narodowej
– Złotej Odznaki Politechniki Wrocławskiej z Brylantem
Uroczystość uświetni występ Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyr. Małgorzaty Sapiechy Muzioł
- godz. 16.30** – **Aula Leopoldina, pl. Uniwersytecki 1**
Otwarte posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola
– wystąpienie Przewodniczącego Kolegium prof. Tadeusza Lutego, Rektora PWr
– laudacja o Laureacie Nagrody Kolegium '2005 wygłoszona przez prof. Jacka Radomskiego z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie – Wydziały Zamiejscowe we Wrocławiu
– wręczenie prof. Zbigniewowi Herbowemu z Akademii Sztuk Pięknych Nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola '2005 za integrację środowiska akademickiego
– wystąpienie Laureata
Uroczystość uświetni występ Chóru Kameralnego Politechniki Wrocławskiej pod dyr. Marty Kierskiej-Witczak
- godz. 19.00** – **Kościół Uniwersytecki, pl. Uniwersytecki 1**
Uroczysty koncert pod patronatem Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Leszka Pacholskiego: *Missa pro pace* Wojciecha Kilara

Profesor Achim Mehlhorn

Urodził się w Chemnitz w roku 1939. Jego kariera naukowa związana jest z Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie (TUD). Tu zdobył dyplom inżyniera chemika (1963), obronił doktorat (doctor rerum naturalium) (1967), habilitował się (doctor scientiae naturalium, 1987). Tu uzyskał stanowisko profesora (1992).

W latach sześćdziesiątych zainicjował badania w zakresie chemii kwantowej. Był wówczas jednym z nielicznych chemików kwantowych w NRD. Zajmował się stanami elektronowymi i właściwościami fotochemicznymi molekuł organicznych, zwłaszcza układów sprzężonych. W tym czasie nawiązał kontakty naukowe z Wydziałem Chemicznym Politechniki Wrocławskiej. Jego dorobek stanowią 74 oryginalne prace naukowe opublikowane w czasopiśmie o standardzie międzynarodowym, 2 podręczniki i monografia.

Po zjednoczeniu Niemiec (1989) bardzo aktywnie włączył się w tworzenie nowych struktur akademickich na terenie byłego NRD. Jego działalność jako dziekana Wydziału Matematyki i Nauk Przy-



Prof. A. Mehlhorn i prof. T. Luty przed budynkiem Politechniki. Fot. archiwum

rodniczych, a później (1994-2003) rektora TUD przypada na okres intensywnego rozwoju tej uczelni, która wyrosła na najsilniejszy ośrodek naukowy we wschodnich krajach związkowych Niemiec. Dzięki powołaniu spółki TUDAG uczelnia zajmuje pierwsze miejsce w Niemczech pod względem wyników komercjalizacji badań naukowych. Jako rektor TUD prof. A. Mehlhorn przykładał szczególną wagę do dobrej i owocnej współpracy z uczelniami zza Odry. Wynikiem tego jest umowa o współpracy między Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie, Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Wrocławskim i Uniwersytetem Technicznym w Libercu, a także ustanowienie przy Politechnice Wrocławskiej spółki TUDAG Polska.

Prof. Achim Mehlhorn został odznaczony przez Czeską Akademię Nauk Medalem Heyrovskiego (1950), Złotym Medalem przez TUD (2003) oraz Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej (2004).

W uznaniu zasług w dziedzinie chemii obliczeniowej, wybitnych osiągnięć organizacyjnych w pracy na rzecz nauki i dydaktyki, a szczególnie za szeroko zakrojoną promocję dobrej i owocnej współpracy Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie z Politechniką Wrocławską, Senat Politechniki Wrocławskiej uchwałą z dnia 27 października 2005 r. nadał profesorowi Achimowi Mehlhornowi tytuł doktora honoris causa.

Nauka a innowacje

W ramach tegorocznego Festiwalu Nauki na PWr odbyła się dyskusja panelowa pt. „Nauka a innowacje”, którą poprowadził prof. Andrzej Wiszniewski. Wzięli w niej udział: prof. Jan Koch, kierownik Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii, prof. Roman Galar, cybernetyk z Politechniki Wrocławskiej, prof. Maciej Chorowski, energetyk z Politechniki Wrocławskiej, prezes Wrocławskiego Parku Technologicznego, prof. Mirosław Miller, chemik z Politechniki Wrocławskiej i mgr inż. Andrzej Kosturek, prezes innowacyjnej spółki WINUEL, przedstawiciel branży informatycznej.

Na wstępie prof. Wiszniewski postawił przed dyskutantami cztery problemy. Po pierwsze: czy prawdą jest, że światowy potencjał innowacyjny zaczyna się kurczyć? Po drugie: dlaczego jest tak źle z innowacyjnością nauki polskiej? Po trzecie: jak usunąć przeszkody na drodze od pracowni uczonego do zastosowania praktycznego wyników badań? Po czwarte: jakie są wzajemne oczekiwania świata nauki i świata gospodarki?

Tezę zawartą w pierwszym punkcie od lat głosi prof. Roman Galar, a ostatnio także Amerykanin Jonathan Huebner. Budzi ona liczne kontrowersje. Jeden z jej zwolenników twierdzi, że ludzkość dokonała już 85% technologicznie uzasadnionych wynalazków.

Od lat niepokój budzi niska innowacyjność w Polsce, zwłaszcza gdy porównujemy się z naszym zachodnim sąsiadem. W dziedzinie publikacji naukowych w czasopiśmie z listy filadelfijskiej nie wypadamy najgorzej: w proporcji do liczby mieszkańców Polacy publikują ok. 1/3 tego, co Niemcy. Natomiast w dziedzinie wynalazków opatentowanych stosunek ten wygląda jak 1/280 i jest to alarmujące, tym bardziej, że Czesi są od nas pod tym względem czterokrotnie, a Węgrzy – dwunastokrotnie lepsi. Przyczyn szuka się w różnicach w finansowaniu badań naukowych i w niskim stopniu sprywatyzowania instytucji naukowych (rzadko są związane bezpośrednio z firmami zainteresowanymi wykorzystaniem wyników badań naukowych). W Polsce liczba badaczy pracujących w prywatnych instytucjach to ok. 17%, przy 50%

w Unii Europejskiej i 80% w USA. Prof. Wiszniewski przywołał także statystyki patentowe OECD z 2000 r. Całkowita liczba patentów poważnych (czyli takich, które opłaciło się opatentować w trzech wielkich urzędach patentowych: europejskim, amerykańskim i japońskim), dotyczących technologii to 42 730, w tym – 10 polskich.

Prof. Wiszniewski zauważył też, że choć w ostatnich latach było mniej innowacji przełomowych, to w odbiorze społecznym odczuwalny jest efekt przyspieszenia, bo czas wprowadzania innowacji od wynalazku do jego upowszechnienia (50 mln użytkowników) jest coraz krótszy. W przypadku radiodiodni było to 38 lat,



Uczestnicy panelu: prof. A. Wiszniewski, prof. M. Miller, prof. M. Chorowski i prof. R. Galar. Fot. W. Potocki

televizji – 13 lat, a w przypadku Internetu – tylko 4 lata.

Prof. Koch zaprezentował podział innowacji na transformacyjne (duże, na ogół wymuszone przez rynek), rzeczywiste (w ich wyniku powstaje nowy, lepszy produkt) i przyrostowe (które stopniowo się nawarstwiają, aby powstała innowacja rzeczywista). Przedstawił także za Douglasem Northem warunki, jakie powinny być spełnione, aby innowacje mogły zaistnieć: badania i nowa wiedza, wysokie kwalifikacje ludności, motywacje do podejmowania ryzyka i zmian oraz administracja wspierająca innowacyjność. Przyznał też, że większość innowacji powstaje poza instytucjonalnym środowiskiem naukowym (w USA to od 90 do 95%).

Prof. Galar przypomniał, że prawdziwa rewolucja naukowa miała miejsce w XVII wieku w Anglii, a w dziedzinie innowacji kulminacyjny moment nastąpił w drugiej

połowie XIX wieku. Postęp następuje epizodycznie w pewnych miejscach i przy zaistnieniu odpowiednich warunków – nikt jednak dobrze nie wie jakich. W powstałej w latach dwudziestych XX w. „Historii Świata” Wells twierdzi, że to zjawisko jest związane z istnieniem klasy gentelmanów, których pozycja materialna, a – co za tym idzie, dobre wykształcenie i wolność dysponowania własnym czasem stwarzały warunki do poszukiwania nowych rozwiązań. Zdaniem prof. Galara dzisiejszy zanik innowacji transformacyjnych związany jest z systemem ich finansowania – silna presja państw i biznesu na szybkie i mieralne zyski z wyników badań eliminuje wszystkie wynalazki, których walor aplikacyjny w chwili narodzin jest niejasny, a przecież dobre innowacje to nie te, o których wiadomo, że trzeba je zrobić. Naprawdę istotne są te, o których nikomu się nawet nie śni. Kolejny aspekt sprawy to sytuacja

dzisiejszego człowieka tzw. „masowego”, żyjącego w dobrobycie i w technosferze, której już nie jest w stanie zrozumieć i ogarnąć w całości. Być może wkrótce nie będzie w stanie obsługiwać tej cywilizacji. Tymczasem wąsko wyspecjalizowani znawcy wąskich dziedzin nie zastąpią naukowców o szerokich horyzontach, którzy umieją powiązać wiedzę z różnych obszarów. Przytoczono tu zdanie noblisty – chemika, który powiedział, że „chemik, który zna się tylko na chemii, nie zna się już nawet na chemii”. Zatem właśnie zmiana kulturowego podejścia,

kształcenie ludzi umiejących patrzeć szerzej na świat, może zdaniem prof. Galara stworzyć szansę na poprawę innowacyjności w naszym kraju.

Prezes Kosturek wyraził pogląd, że Polska nie ma szans na inwestowanie w istotne innowacje technologiczne, szanse takie widzi natomiast w usługach i w sposobach wykorzystania technologii. Na podstawie doświadczeń własnej firmy przyznał, że niewłaściwe jest przekazywanie studentom uczelni technicznych bardzo szczegółowej wiedzy – technologie zbyt szybko się zmieniają, ważne za to są: rzetelna wiedza podstawowa, kreatywność, umiejętności adaptowania nabytej wiedzy i szybkiego przyswajania wiedzy z innych dziedzin. Położył też szczególny akcent na samodzielność i umiejętność pracy w zespole.

Zauważył, że dotychczas nie istnieją skuteczne sposoby komunikowania się nauki i gospodarki.

Prof. Miller zwrócił uwagę na konieczność przeorientowania się instytucji naukowych, które powinny stworzyć mechanizmy wykorzystania środków unijnych w regionie z uwzględnieniem potrzeby wdrażania nowych technologii. Takie inwestycje są dużo bardziej opłacalne niż budowa dróg, choć i te są oczywiście potrzebne. Zadanie tworzenia tych mechanizmów postrzega jako ważne zadanie dla kadry uczelni. Prof. Miller uważa też, że brak w tej chwili kadry, tzw. menadżerów wynalazczości, ludzi o kompetencjach z pogranicza prawa, ekonomii i techniki, którzy zajmowaliby się np. poszukiwaniem i tworzeniem mechanizmów, sieci naukowo-badawczych, adaptacją starych rozwiązań do nowych warunków (np.: gazyfikacja węgla i skraplanie gazu ziemnego w sytuacji kryzysu energetycznego).

Prof. Chorowski stwierdził, że czynnikiem stymulującym postęp i innowacyjność (być może nie tą transformacyjną, ale rzeczywistą) jest właściwie postawiony cel strategiczny. W naszym regionie takim celem mogłaby być np. budowa sprawnego systemu komunikacyjnego. Przytoczył przykład Doliny Krzemowej (obszar o rozciągłości liniowej takiej, jak z Wrocławia do Gliwic), której siłą jest dostęp do dowolnej technologii osiągalnej w ciągu godziny jazdy samochodem. Na przykładzie wielkiego projektu elektrowni termojądrowej we Francji ukazywał, że jeżeli postawi się duży cel, nawet nie do końca praktyczny, to w procesie jego realizacji, dzięki alokacji środków i zasobów ludzkich, generowany jest postęp.

Zabierając głos w dyskusji prof. Waław Kollek z Wydziału Mechanicznego zwrócił uwagę na konieczność uproszczenia biurokratycznych procedur i likwidacji utrudnień napotykaných przy staraniach o dotacje na badania. Za istotną przeszkodę w rozwoju innowacyjności uważa on brak zespołów interdyscyplinarnych na naszych uczelniach, a za wskazany uważa powrót do dawnych centralnych programów badawczo-rozwojowych, które dobrze spełniały swoje zadanie.

Podczas dyskusji podniesiono także problem obecnego programu kształcenia młodzieży w zakresie nauk podstawowych. Jako alarmujący przedstawiony został stan wiedzy fizycznej maturzystów ostatnich lat, tymczasem liczba godzin tego przedmiotu na Politechnice także jest ograniczona (120 godz., podczas gdy na politechnice w Algierii to 470 godz.). A przecież to fizyka generowała niemal wszystkie wynalazki, jakie odnotowała historia.

(km)

Politechnika Wroclawska na środowiskowym forum Dolnośląskiego Festiwalu Nauki

Uroczyste otwarcie VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki odbyło się 16.09.2005 w Ratuszu, na zaproszenie Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza. Prof. Kazimiera A. Wilk – Środowiskowy Koordynator Festiwalu – oficjalnie otworzyła tegoroczną edycję tego święta nauki, a następnie trio trąbek Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego zagrało Hejnał Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Hejnał ten zagrano także mieszkańcom Wrocławia z wieży Ratusza. Uroczystość tę uświetniły wystąpienia przedstawicieli władz miejskich Wrocławia dra Rafała Dutkiewicza i środowiska naukowego prof. zw. dr hab. inż. Tadeusza Lutego, Przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola.

Wykład inauguracyjny pt.: „Czy nauka może przewidywać?” przedstawił prof. Wojciech Sitek – socjolog z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Projekt artystyczny: „Treść fizyki dotyczy fizyków, jej skutki dotyczą całej ludzkości” wykonali profesorowie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie – Wydziałów Zamiejscowych we Wrocławiu – Krzysztof Kuliński, Tomasz Maślankowski, Jerzy Schejbal i Anna Twardowska. Na wiolonczeli akompaniował Marcin Misiak – instrumentalista z Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego. Autorką scenariusza projektu wg „Fizyków” F. Dürrenmata była Anna Twardowska. Wybór tematyki był podyktowany obchodami Roku Fizyki.

*

W ciągu 3 dni środowiskowego Poligonu Naukowego (16-18.09.2005), zlokalizowanego na parkingu przy ul. Janiszewskiego, zaprezentowano łącznie 15 imprez. Politechnikę bardzo aktywnie reprezentowali: członkowie Studenckiego Koła Naukowego „Informatyka Systemów Autonomicznych i Adaptacyjnych”, Wydziałowy Zakład Chemii Organicznej i Bioorganicznej,

studenci Koła Naukowego „Allin” i Instytut Górniczo-Hutniczy. Wszystkie punkty programu Poligonu miały charakter pokazów. Wyruszone także poza teren Poligonu szukając „skarbu” przy pomocy aparatury GPS oraz wykonując nad Odrą własne „wiercenia geologiczne”. Tegoroczny poligon to ponad tysiąc zwiedzających! Ta imponująca frekwencja to zasługa głównych animatorów imprezy: mgr Tamary Chorążyczewskiej (kwatermistrza) i dr inż. W. Marka Barańskiego. Jak widać ta plenerowa impreza dla rodzin organizowana już po raz drugi na terenie Kampusu PWr wpisała się w pamięć wrocławian. Gratulujemy!

*

W ramach obchodów 60-lecia środowiska akademickiego we Wrocławiu, w Klubie Studenckim PWr 18.09.2005 r. odbyła się kawiarnia festiwalowa pt.: „Ojcowie, Dzieci i Wnuki wrocławskiego środowiska naukowego”. Impreza reprezentowała blok środowiskowy pt.: „Wspomnienia o pionierach wrocławskiej nauki”. W organizację spotkania zaangażowali się m.in. prof. Jan Kmity (były rektor PWr, inżynier budownictwa mostowego), prof. Zdzisław Samsonowicz (inżynier mechanik, Wydział Mechaniczny, PWr), prof. Adam Chmielewski (filozof, Instytut Filozofii, UWr), prof. Cezary Madryas (inżynier budownictwa podziemnego, Instytut Inżynierii Lądowej, PWr) i prof. Ludwik Turko (fizyk, Instytut Fizyki, UWr).

*

Pracownicy naszej Uczelni byli także widoczni jako autorzy i uczestnicy imprez w bloku środowiskowym „Naukowe pasaży”:

– maturzystów i ich rodziców, nauczycieli i dyrektorów szkół zgrupowała dyskusja panelowa prowadzona 21.09.2005 r. przez prof. Jerzego Świątkę (informatyka, dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania, PWr) pt.: „Nowa matura i co dalej?”. Goście panelu: mgr Lilla Jaroń (dyrektor Wydziału Edukacji, Urząd Miasta Wrocławia) i mgr Zenon Tagowski (dyrektor Wydziału Edukacji i Nauki, Urząd Marszałkowski).

ski Województwa Dolnośląskiego) przedstawili perspektywy dotyczące kształcenia się po maturze, wskaźniki bezrobocia oraz prognozowane zapotrzebowanie na specjalistów poszczególnych dziedzin. Osoby szczególnie zainteresowane tą tematyką odbyły indywidualne konsultacje z panelistami po zakończeniu imprezy.

Interesujący panel dyskusyjny moderowany przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego (elektroenergetyka, byłego Ministra Nauki, pracownika Instytutu Energoelektryki PWr) odbył się w murach naszej Uczelni 22.09.2005 r. W debacie zatytułowanej „Nauka a innowacje” swe poglądy zaprezentowali goście profesora: prof. Mirosław Miller (Wydział Chemiczny PWr), prof. Jan Koch (kierownik Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii), prof. Roman Galar (cybernetyk, Instytut Informatyki, Automatyki i Robotyki, PWr), prof. Maciej Chorowski (Instytut Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów, PWr) i Andrzej Kosturek (prezes Winuel SA).

Z inicjatywy Komisji Europejskiej na 23.09.2005 r. zaplanowano „Europejską Noc Naukowca”. Tego dnia w Europie miały odbywać się imprezy popularyzujące naukę przygotowane przez różnorodne organizacje i instytucje naukowo-badawcze z całego kontynentu. Idea „nauki na ulicy”, a więc bezpośredniego spotkania z naukowcami podczas wieczornych spacerów, powinna także zwrócić uwagę młodzieży na atrakcyjność uprawiania kariery naukowej. Politechnika Wroclawska bardzo aktywnie włączyła się w przygotowania „Researchers' Night”. W rozpropagowaniu tej idei i zgłoszeniu naszych pokazów organizatorom festiwalu pomagała pani mgr inż. Elżbieta Mazurek (Biuro Grantów i Współpracy z Regionem). Na „Europejską Noc Naukowca” na PWr złożyły się następujące imprezy przygotowane przez pracowników naszej Uczelni:

*

- „Między magią a fizyką” - dr inż. Władysław Artur Woźniak, dr hab. inż. Piotr Kurzynowski, dr inż. Piotr Biegański (fizycy, Instytut Fizyki, PWr)
- „Pyłki kwiatowe w powiększeniu – możliwości badawcze mikroskopu elektronowego skaningowego” - mgr inż. Krystyna Haimann (inżynier materiałoznawstwa, Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej, PWr) mgr inż. Anna Kamińska (inżynier materiałoznawstwa, Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej, PWr)

- „Chemia porusza wyobraźnię” - mgr inż. Marek Doskocz (chemik, Wydziałowy Zakład Chemii Organicznej, PWr), mgr inż. Jacek Doskocz (Wydziałowy Zakład Chemii Bioorganicznej, Koło Naukowe Studentów Chemii „Allin”, PWr)
- „Zioło leczy, truje, czaruje” - dr hab. Jadwiga Sołoducho (chemik, Wydziałowy Zakład Chemii Bioorganicznej, PWr)
- „Biochemia, biologia molekularna i biotechnologia domowym sposobem” - Paulina Stawowa (studentka, prezes Koła Naukowego Studentów Chemii „Allin”, PWr) oraz studenci Koła Naukowego „Allin”

Nasze imprezy zostały odnotowane w międzynarodowym programie „Researchers' Night”, m.in. na stronie: http://europa.eu.int/comm/research/researchersineurope/events/event_2985_en.htm

Tego samego dnia (23.09.2005 r.) odbyło się także Uroczyste Zakończenie Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, zgodnie z tradycją - w Auli Politechniki Wrocławskiej. Profesor Kazimiera A. Wilk podsumowała mijającą edycję festiwalu i podziękowała wszystkim przyjaciółom, patronom, darczyńcom i gościom. Ciepłe słowa podziękowań pod adresem organizatorów Dolnośląskiego Festiwalu Nauki skierował Rektor Politechniki Wrocławskiej profesor Tadeusz Luty.

Honorowy gość festiwalu, prof. John C. Brown - astronom z University w Glasgow ze Szkocji, przedstawił niezwykle interesujący wykład ilustrowany pokazem pt.: „Czarne dziury i białe króliki”. Profesor Brown jest Regius Professor of Astronomy, czyli profesorem przy katedrze astronomii, posiadającej przywileje królewskie, kieruje zakładem astronomii i astrofizyki. Jako Szkocki Astronom Królewski jest znany z widowiskowych pokazów i ciekawych wykładów popularno-naukowych organizowanych w planetariach, szkołach czy amatorskich kołach zainteresowań. Ten prawdziwy pasjonat popularyzowania nauki także dla widzów zgromadzonych w naszej auli przedstawił treści związane z kosmosem w sposób przystępny i dowcipny, a niesamowitością i „magią” swego show mógł śmiało konkurować z popisami Davida Copperfielda!

Od kilku lat znaczące wydarzenia aktorskie i wokalne towarzyszą inauguracji i zakończeniu. Tegoroczne uroczyste zakończenie DFN uświetnił recital „Przez

ciemnie do gwiazd” barytona Bogusława Szynalskiego. Słowo wstępne „Głos jako instrument” wygłosił prof. Dariusz Grabowski, wieloletni pedagog wokalny Teatru Wielkiego w Łodzi, Teatru Wielkiego w Poznaniu, Opery Wrocławskiej i Teatru Muzycznego w Łodzi; sprawujący opiekę wokalną nad wieloma czołowymi artystami polskiej, europejskiej i amerykańskiej sceny operowej.

Bogusław Szynalski, znamienity artysta operowy o światowej renomie, jest solistą Teatru Wielkiego w Poznaniu i artystą gościnnym Opery Wrocławskiej. Znany jest z verdiowskich kreacji na wielu scenach krajowych, gdzie cieszy się sympatią i podziwem wiernej publiczności oraz przychylnymi recenzjami mediów. Śpiewał gościnnie na wszystkich kontynentach, brał udział we wszystkich superprodukcjach Opery Wrocławskiej. Dowodem uznania talentu i śpiewaczego kunsztu artysty są nagrody przyznane mu za działalność artystyczną, w tym „Złote Iglice” na Dolnym Śląsku. Podczas recitalu artyście akompaniowała na fortepianie Justyna Skoczek - pianistka Opery Dolnośląskiej. Publiczność zgromadzona w auli zgotowała artyście gorący aplauz. Nie mogło więc zabraknąć utworu „na bis” – popisowego solo Tewiego Mleczarza ze „Skrzypka na dachu”.

Po „uczcie duchowej”, jaką niewątpliwie były popisy artystyczne w auli, Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Luty podjął gości w Klubie Studenckim, gdzie przygotowano bankiet. Koordynator DFN na Politechnice Wrocławskiej prof. Włodzisław Salejda wręczył nagrody młodzieży wyróżnionej w konkursie pt.: „Prezentacja multimedialna odkrycia fizycznego” zorganizowanym z okazji Roku Fizyki w ramach VIII DFN pod patronatem Rektora Politechniki Wrocławskiej. Podczas spotkania w klubie wystąpił ponadto dziecięcy zespół wokально-taneczny ze Szkoły Podstawowej nr 12, który zaprezentował śląskie tańce i piosenki ludowe. Na koniec dzieci wręczyły wszystkim zebranych róże ufundowane przez Przedsiębiorstwo Produkcji Ogrodniczej „Siechnice”.

W tegorocznej edycji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki Politechnika Wroclawska odegrała aktywną rolę w zakresie organizacji i przeprowadzenia najbardziej interesujących imprez.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu DFN na Politechnice Wrocławskiej zostanie zamieszczone w kolejnym numerze „Pryzmatu”.

Małgorzata Smutkiewicz



XVII Konferencja Naukowa „Modyfikacja Polimerów”

12-15 września 2005 r.

Konferencja „Modyfikacja Polimerów” jest najstarszą cykliczną krajową konferencją naukową z dziedziny polimerów. Odbywające się z udziałem gości zagranicznych obrady organizowane są co drugi rok od z górą trzydziestu lat w różnych miejscowościach Dolnego Śląska. Do tej pory głównym organizatorem konferencji był Instytut Technologii Organicznej i Tworzyw Sztucznych PWr. Tym razem funkcję organizatora



Przemawia prof. P. Kafarski

przejął Zakład Inżynierii i Technologii Polimerów PWr złożony z pracowników byłego ITOiTS rozwiązanego niedawno w wyniku reorganizacji Wydziału Chemicznego. Współorganizatorami konferencji były: Instytut Chemii Przemysłowej w Warszawie, Sekcja Materiałów Polimerowych Komitetu Nauki o Materiałach PAN oraz Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii PWr. Patronat honorowy nad konferencją objęli JM Rektor Politechniki Wrocławskiej oraz dziekan Wydziału Chemicznego reprezentowani przez prof. dr hab. inż. Pawła Kafarskiego – dziekana Wydziału Chemicznego ubiegłej kadencji. Przewodniczącą konferencji była, jak poprzednio, pani prof. dr hab. inż. Danuta Żuchowska, której zastępcą był prof. dr hab. inż. Stanisław Kucharski, a sekretarzem – dr inż. Grażyna Kędziora. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczył dr hab. inż. Ryszard Steller, prof. PWr. W konferencji uczestniczyło około 140 osób reprezentujących wszystkie najważniejsze krajowe

ośrodki akademickie i naukowe zajmujące się problemami modyfikacji polimerów oraz firmy przemysłowe. Było też kilku gości zagranicznych oraz redaktorzy naczelni czasopism „Polimery” i „Przemysł Chemiczny” pani mgr Barbara Witowska-Mocek i pan dr Jerzy Polaczek. W czasie obrad wygłoszono około 50 referatów lub komunikatów i przedstawiono około 100 plakatów. Po recenzji ukazały się one jako praca zbiorowa „Modyfikacja Polimerów” (red. D. Żuchowska, R. Steller) wydana przez Oficynę Wydawniczą PWr (2005 r., 674 strony).

Konferencję rozpoczęła sesja okolicznościowa poświęcona 60. rocznicy powstania Politechniki Wrocławskiej, 50. rocznicy utworzenia Katedry Technologii Tworzyw Sztucznych oraz 40. rocznicy śmierci jej założyciela – prof. Tadeusza I. Rabka. Przewodniczącą prof. Danuta Żuchowska przedstawiła referat poświęcony tym rocznicom. Referaty naukowe zostały wygłoszone przez profesorów będących absolwentami byłej specjalności „Technologia Tworzyw Sztucznych” na Politechnice Wrocławskiej. Dziś reprezentują oni różne krajowe ośrodki. Obecny był również przedstawiciel pierwszego rocznika – prof. Andrzej Ziabicki (IPPT, PAN Warszawa). Kolejne sesje naukowe poświęcone były: modyfikacji fizycznej i chemicznej, recyklingowi i surowcom odnawialnym, kompozytom i nanokompozytom, metodom badań i zastosowań polimerów oraz polimerom fotooptycznym. Specjalna sesja na temat fotochemii polimerów dedykowana była prof. Janowi F. Rabkowi



Prof. D. Żuchowska i prof. J. Rabek

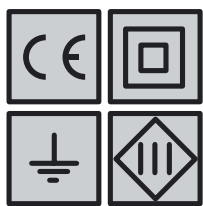
– synowi prof. T.I. Rabka – z okazji jego 70-lecia. Jubilatką była też pani prof. Danuta Żuchowska – „koleżanka z roku”. W czasie spotkania towarzyskiego obydwójce jubilatki otrzymali kwiaty oraz wiele serdecznych życzeń od władz Wydziału Chemicznego i od uczestników konferencji, wśród których był również dyrektor IChP prof. dr hab. inż. Jacek Kijeński.

Obrady konferencji przebiegały sprawnie i były bardzo interesujące z uwagi na wiele atrakcyjnych i aktualnych referatów, którym często towarzyszyła ożywiona dyskusja, także w kularach. Dodatkowym atutem była miła i swobodna atmosfera tak podczas obrad, jak i poza nimi. Dość ciepła, bezdeszczowa pogoda pozwalała na spacer i wycieczki, do których zachęcała bliskość granicy czeskiej. Podczas zakończenia obrad wielu uczestników wyrażało satysfakcję z udziału w konferencji, którą chociażby z tego względu należy uznać za bardzo udaną tak pod względem naukowym, jak i towarzyskim.

Ryszard Steller

Zespół organizacyjny – prof. R. Steller i dr G. Kędziora wraz z doktorantami i technikami.





XV Konferencja Naukowo-Techniczna „Bezpieczeństwo Elektryczne” i V Szkoła Ochrony Przeciwporażeniowej ELSAF 2005

14-16 września 2005 r.

XV Konferencja Naukowo-Techniczna „Bezpieczeństwo Elektryczne”, która odbywała się w murach Politechniki Wrocławskiej, została zorganizowana przez Instytut Energoelektryki PWr, przy honorowym patronacie Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa w Elektryce Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz Oddziału Wrocławskiego SEP. Jest ona organizowana cyklicznie od 1962 roku i stanowi tradycyjne forum wymiany myśli i doświadczeń w dziedzinie szeroko rozumianego bezpieczeństwa eksploatacji urządzeń elektrycznych. Wysoki poziom jej kolejnych edycji spowodował, że jest szczególnie ceniona w Polsce i szeroko znana za granicą.

Wśród założonych celów konferencji można wyróżnić:

- integrację problematyki bezpieczeństwa,
- prezentację osiągnięć i tendencji w technice bezpieczeństwa elektrycznego,
- określenie głównych problemów w dziedzinie bezpieczeństwa elektrycznego,
- dyskusję nad problemami normalizacji i unifikacji wymagań stawianych urządzeniom elektrycznym w zakresie bezpieczeństwa,
- popularyzację wiedzy o bezpieczeństwie elektrycznym.

Organizatorzy dostrzegają coraz intensywniejsze zainteresowanie polskich specjalistów kompleksowym traktowaniem problemów bezpieczeństwa wytwarzania, dystrybucji i użytkowania energii elektrycznej. To podejście jest zresztą zgodne z tendencjami światowymi, gdyż coraz szerzej obserwowane jest szkodliwe oddziaływanie eksploatowanych urządzeń elektrycznych na ludzi, zwierzęta i ich środowisko, a także na sztucznie tworzone obiekty i urządzenia. Złożoność zagadnień bezpieczeństwa elektrycznego sprawia, że potrzebne jest ujęcie systemowe tego problemu. Metodologiczną bazę prezentowanej na konferencji wiedzy upatruje się w ogólnie

nej nauce o bezpieczeństwie. Rozwija się ona intensywnie, co ma oczywisty związek z industrializacją i intensyfikacją przemian cywilizacyjnych.

Zakres tematyczny konferencji obejmował ochronę przeciwporażeniową, przeciwpożarową i przeciwybuchową w urządzeniach elektrycznych, ochronę przed szkodliwym oddziaływaniem pól elektromagnetycznych i elektryczności statycznej oraz ochronę odgromową i przepięciową, a także bezpieczeństwo elektroenergetyczne. Rozważane problemy dotyczyły w szczególności:

- naukowych podstaw techniki bezpieczeństwa elektrycznego, a w tym oddziaływania prądu elektrycznego i pól elektromagnetycznych na człowieka, środowisko i systemy techniczne,
- kryteriów wymiarowania systemów ochrony i modeli zagrożeń oraz metod analizy ryzyka porażenia elektrycznego,
- wypadków elektrycznych i szkód powodowanych przez oddziaływanie elektryczne i magnetyczne,
- technicznych i organizacyjnych środków i systemów bezpieczeństwa elektrycznego,
- niezawodności i skuteczności systemów ochrony oraz diagnostyki w technice bezpieczeństwa elektrycznego,
- formalno-prawnych aspektów bezpieczeństwa elektrycznego w świetle wymagań Unii Europejskiej,
- organizacji bezpiecznej pracy przy urządzeniach elektrycznych, w tym pracy pod napięciem.

Przez pierwsze dwa dni obrady toczyły się w formie sesji plenarnych. Trzeci był przeznaczony na wykłady V Szkoły Ochrony Przeciwporażeniowej ELSAF 2005. Jako że są one adresowane do inżynierów i techników elektryków, poruszają w przystępny sposób praktyczne aspekty ochrony przeciwporażeniowej i zagadnienia związane

z tematyką konferencji. Główny nurt tematyczny tegorocznej Szkoły stanowiły innowacje w terminologii normalizacyjnej, zasadach projektowania i realizacji ochrony przeciwporażeniowej w obiektach specjalnego przeznaczenia oraz bezpieczeństwa pracy przy urządzeniach elektrycznych niskiego i wysokiego napięcia. Słuchacze otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły.

Jesteśmy przeświadczeni, że liczne dyskusje i wypływające z nich wnioski przyniosą korzyść wszystkim uczestnikom XV konferencji. Mamy nadzieję, że czas pozwoli na organizację jej kolejnych edycji w następnych latach.

prof. dr hab. inż. Zbigniew Wróblewski
przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
i Naukowo-Programowego

Errata

1. Przepraszamy za błąd w podpisie pod zdjęciem z otwarcia z DFN. Obok pani prof. K.A. Wilk znajdują się: Barbara Zdrojewska, wicewojewoda Stanisław Janik i pani prof. Aleksandra Kubicz. (Opis osób w II rzędzie jest prawidłowy.)

2. Zdjęcia z konferencji „Oblicza równowagi”, którą opisano w numerze 194, zostały wykonane przez Michała Kuźmickiego. Przepraszamy za pomyłkę.

3. Korygujemy błąd z numeru 191. Prof. Zbigniew Pohl, który studiował na Wydz. Elektrycznym w latach 1949-54, nie należy do grona jego pierwszych absolwentów, toteż nie występował obok prof. Fekecza (jak mylnie podano w tekście „60 lat Wydziału Elektrycznego”) na jubileuszowej uroczystości. Przepraszamy Zainteresowanych.

Spotkanie praktyków przetwórstwa tworzyw sztucznych

Pod takim hasłem 15 września w pięknej nowej auli znajdującej się w budynku B-4 Wydziału Mechanicznego PWr odbyło się seminarium poświęcone wybranym zagadnieniom technologii wtryskiwania tworzyw termoplastycznych. Zorganizowane zostało z inicjatywy firmy API Sp. z o.o. z Ostrowa Wielkopolskiego przez zespół pracowników i doktorantów z Laboratorium Tworzyw Sztucznych Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji działający pod kierownictwem dra Leszka Nakoniecznego. Z różnych stron Polski przyjechało około osiemdziesięciu przedstawicieli firm produkujących wyroby z tworzyw sztucznych. Byli także zaproszeni goście, wieloletni praktycy przetwórstwa, którzy podzielili się z uczestnikami seminarium swoją wiedzą w zakresie technologii wtryskiwania tworzyw termoplastycznych i budowy form wtryskowych.

Kierownik Laboratorium Tworzyw Sztucznych dr Jacek Kaczmar powitał zebranych gości, po czym prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką PWr prof. Tadeusz Więckowski w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie współpracy pomiędzy ośrodkami naukowymi a podmiotami gospodarczymi.

Pierwszy blok tematyczny poświęcony był technologii formowania wtryskowego

Nie wszystkie dyskusje przy wtryskarce prowadzone były w poważnym tonie. Fot. W. Potocki



wspomagane gazem. Prezentacje rozpoczęła mgr Aleksandra Brzostek, doktorantka w Laboratorium Tworzyw Sztucznych, która zdefiniowała tę technologię, pokazała jej nieudługą historię i omówiła odmiany ilustrując wszystko przykładami typowych kształtek. Następnie Giuliano Rivi, współwłaściciel firmy CGR System z Montecassiano (MC) we Włoszech, z właściwą dla południowców swadą podzielił się swoimi wieloletnimi doświadczeniami i przedstawił najważniejsze aspekty technologii wtryskiwania wspomagane gazem. Prezentując przykłady projektów opracowanych przez jego firmę przekazał słuchaczom zasady obowiązujące przy wdrażaniu tej technologii. Zwrócił szczególną uwagę na jakość gazu i prawidłowe projektowanie form wtryskowych. Słuchacze mieli też okazję uczestniczyć w praktycznym pokazie technologii wtryskiwania wspomagane gazem, który zorganizowano w hali maszyn Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji. Użyto wtryskarki V 110-375 włoskiej firmy NEGRI BOSSI i sterownika gazu firmy CGR System użyczonych Laboratorium Tworzyw Sztucznych przez firmę API. Jak to bywa wśród praktyków, właśnie przy maszynie odbyły się najbardziej zażarte dyskusje.

Drugi blok tematyczny poświęcono narzędziom stosowanym w technologii wtryskiwania, czyli formom wtryskowym. Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć bardzo profesjonalną i z niemiecką precyzją przygotowaną prezentację na temat nowoczesnych rozwiązań w technice gorących kanałów do przetwarzania tworzyw technicznych. Przedstawił ją Dirk Paulmann – kierownik Działu Gorących Kanałów w firmie Hasco Hasenclever GmbH+Co KG. Omówił naj-

nowsze rozwiązania firmy Hasco w zakresie dysz i rozdzielaczy gorąco kanałowych oparte o doświadczenia we wtryskiwaniu kształtek technicznych, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym. Wdrożone przez firmę Hasco konstrukcje miały na celu zwiększenie trwałości elementów gorąco kanałowych i rozszerzenie obszaru ich zastosowania.

O gorących kanałach w formach wtryskowych mówił także dr Andrzej Marciniak z Ośrodka Technicznego A. Marciniak Sp. z o.o. Przedstawił nowe konstrukcje swojej firmy i pokazał konkretne rozwiązania wtrysku sekwencyjnego z zastosowaniem elementów GK.

Bardzo interesujące były także informacje dra Marciniaka o wdrożonym przez jego firmę azotowaniu jarzeniowym pozwalającym na istotne zwiększenie trwałości warstw wierzchnich form wtryskowych



Giuliano Rivi z tłumaczem wyjaśnia tajniki technologii wtryskiwania wspomagane gazem. Fot. W. Potocki

bez obawy o zmianę wymiarów elementów form.

Wystąpienia gości zagranicznych były tłumaczone z włoskiego i niemieckiego na język polski. Organizatorzy zapewнили wszystkim uczestnikom także pomoc językową w kontaktach bezpośrednich z gośćmi z zagranicy, do czego maksymalnie były wykorzystywane przerwy w prezentacjach. Każdy z uczestników otrzymał broszurkę na temat formowania wtryskowego wspomagane gazem. Broszurka ta została wydrukowana wspólnym wysiłkiem firmy DuPont i Laboratorium Tworzyw Sztucznych.

Na zakończenie organizatorzy zapewniali, że w niedługim czasie zorganizują podobne spotkanie poświęcone szczególnie pilnym problemom przetwórstwa tworzyw sztucznych.

dr Leszek Nakonieczny

V Międzynarodowa Konferencja Inteligentne Systemy, Projektowanie i Zastosowania

Debaty o sztucznej inteligencji

5th International Conference on Intelligent Systems Design and Applications (ISDA) – to V edycja międzynarodowej konferencji poświęconej projektowaniu i zastosowaniom inteligentnych systemów komputerowych, która odbyła się we Wrocławiu od 8 do 10 września 2005 r. Jej organizatorem był Instytut Informatyki Stosowanej (I-31), honorowym patronem prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty, JM Rektor Politechniki Wrocławskiej, a rolę honorowego przewodniczącego pełnił prof. dr hab. Zdzisław Pawlak – uznany w Polsce i na świecie uczyony, który napisał wprowadzenie do materiałów konferencyjnych, wydanych przez IEEE Computer Society Press.

Za zorganizowanie konferencji odpowiadała autorka niniejszego tekstu, **Halina Kwaśnicka** z Instytutu Informatyki Stosowanej, a pomagali jej, jako wiceprzewodniczący Komitetu Programowego, inicjatorzy jej pierwszej edycji – przede wszystkim **prof. Marcin Paprzycki** (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie) oraz **prof. Ajit Abraham** (Chung-Ang University,

spektywy, z uwzględnieniem docierających do nas opinii jej uczestników. Stwierdzenie, że był to sukces, nie wydaje się przesadne. Mimo że organizuje się wiele podobnych imprez, często renomowanych, pokusiliśmy się o zorganizowanie we Wrocławiu konferencji, której trzy pierwsze edycje odbyły się w USA (na Oklahoma State University), a czwarta w Budapeszcie (Węgry). Od

początku towarzyszył nam niepokój, przede wszystkim: czy będą zgłoszenia? Czy będzie ich na tyle dużo, że można będzie wybrać najlepsze? Czy dojadą uczestnicy na konferencję? Robiliśmy to pierwszy raz!

Okazało się, że udało nam się dotrzeć z informacją do wielu krajów, na różne kontynenty. Napłynęło ponad 150 referatów,

po recenzjach zaakceptowaliśmy do prezentacji i druku 102 (około 2/3 zgłoszonych prac) z 29 krajów: Algierii, Anglii, Argentyny, Australii, Brazylii, Chin, Czech, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Iranu, Japonii, Kanady, Korei Południowej, Kuby, Litwy, Malesji, Polski, Słowacji, Tajwanu, Turcji, Niemiec, Węgier, Włoch i Zjednoczonych Emiratów

Arabskich. Z Polski przyjęto 40 referatów. Nie wszyscy autorzy przyjechali na konferencję, np. okazało się to niemożliwe dla autorów z Brazylii, Algierii, Argentyny czy Malesji. Mieliśmy jednak gości nawet z tak odległych krajów, jak Kuba, Iran, Japonia czy Australia. Frekwencja była bardzo wysoka.

Pierwszego dnia odwiedziła nas Telewizja Polska, wieczorne wiadomości poświęciły sporo czasu naszej konferencji – był fragment zaproszonego wykładu prof. Corne oraz obszernie fragmenty wywiadów, w tym z profesorami Paprzyckim i Kerrem. Jest to efekt działania pani **Anny Poznańskiej**, rzeczniczki prasowej Politechniki Wrocławskiej, która chętnie współpracowała ze mną, aby informacja o organizowanej przez Politechnikę konferencji dostała się do mediów.

O przyszłości w zabytkowym miejscu

Obrady toczyły się w samym sercu Wrocławia, na Ostrowie Tumskim, w hotelu „Dom Jana Pawła II”. Wnętrze i obsługa hotelu odpowiada miejscu, w jakim się on znajduje. Sesje odbywały się częściowo równolegle. W Sali Papieskiej prezentowano wystąpienia należące do głównego nurtu konferencji, a w mniejszej sali zorganizowano towarzyszące jej specjalne sesje i warsztaty:

- International Workshop on Evolutionary Optimization Design and Applications (EMODA'05) – Ajith Abraham, Chung Ang University (Seul, Korea Południowa) i Crina Grosan, Babes-Bolyai University (Cluj-Napoca, Rumunia).
- International Workshop on Recommender Agents and Adaptive Web-based Systems (RAAWS'05) – Przemysław Kazienko i Janusz Sobiecki, I31, Politechnika Wrocławska.
- International Workshop on Financial Data Mining (FDM'05) – Jerzy Korczak, Université Louis Pasteur, Strasburg (Francja), Edward Tsang, University of Essex (Anglia) i Piotr Wnuk-Lipiński, Uniwersytet Wrocławski
- Special Session: Rough Sets – Theory and Applications – Jerzy Grzymala-Busse, University of Kansas, USA.

Każdy dzień konferencji zaczynał się od zaproszonego wykładu. Trzeba przyznać, że prezentowali je uczeni, którzy nie tylko mają głęboką wiedzę, ale też umieją ją przekazywać w ciekawy sposób. Byli to (wg kolejności wystąpień):

1. prof. David Wolfe Corne, Department of Computer Science, University of Exeter,



Prof. Halina Kwaśnicka i dr Bogumiła Hnatkowska wraz z wolontariuszami, którzy również mieli swój wkład w sukces konferencji.

z Korea). Z trudnego zadania przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego wywiązała się bardzo dobrze **dr inż. Bogumiła Hnatkowska** (Instytut Informatyki Stosowanej).

Śmietanka uczonych

Mija już miesiąc od konferencji, można więc pokusić się o wrażenia z pewnej per-



Prof. Jack Ilow z Kanady (pierwszy z lewej) w trakcie kuluarowej dyskusji.

Exeter, Wielka Brytania: *Evolutionary computation in bioinformatics: stop making money, start saving life.*

2. prof. Etienne E. Kerre, Department of Applied Mathematics & Computer Science Fuzziness and Uncertainty Modelling Research Unit z Uniwersytetu w Gent (Belgia): *On the links between different models of uncertainty and imprecision.*
3. prof. Ryszard Tadeusiewicz, AGH, Kraków: *New Proposition for Intelligent Systems Design: Artificial Understanding of the Images as the Next Step of Advanced Data Analysis After Automatic Classification and Pattern Recognition* (współautor – prof. Marek R. Ogiela).

Jak widać chociażby z tytułów zaproszonych wykładów i towarzyszących konferencji warsztatów i specjalnej sesji naukowej, jej tematyka koncentrowała się wokół takich obszarów sztucznej inteligencji, jak bioinformatyka, reprezentacja i przetwarzanie wiedzy, w tym wiedzy niepewnej, nieprecyzyjnej, przetwarzanie mowy i coś więcej niż przetwarzanie obrazów, bo ich rozumienie (interpretacja). Modelowanie danych oraz wydobywanie z nich wiedzy wraz z maszynowym uczeniem to kolejne zagadnienia poruszane przez naukowców w czasie obrad. Inteligentne systemy w biznesie, w sterowaniu różnymi procesami to interesujące obszary zastosowań omawiane na konferencji. Sztuczna inteligencja, traktowana czasami jak zabawka dla dorosłych, to bardzo ważny element rozwoju ludzkości. Zastosowanie inteligentnych metod, np. w sterowaniu wytopem w piecach hutniczych, przynosi francuskiemu przemysłowi olbrzymie zyski. Bez rozwoju inteligentnych metod nie będzie efektywnego dostępu do światowych zasobów informacyjnych zgromadzonych w różnych miej-

scach na świecie. To dzięki rozwojowi sztucznej inteligencji możemy telefonicznie „porozmawiać” z komputerem w Stanach Zjednoczonych, aby dowiedzieć się, właśnie od komputera, jaka będzie pogoda w Bostonie jutro po południu. Przykłady można mnożyć, nie jest to miejsce na ich prezentację. Chętnych do zapoznania się z tematyką konferencji zapraszam do Biblioteki W-8, gdzie są dostępne materiały konferencyjne. Podstawowe informacje są ponadto dostępne na stronie konferencji (<http://www.isda2005.pwr.wroc.pl>).

Wrocław nocą

Co prawda program przewidywał, że obrady będą trwały cały dzień, ale nasi goście mieli też okazję zobaczenia Wrocławia. Pierwszego dnia przespacerowali się po rozkopanym mieście na powitalne spotkanie do gmachu Politechniki, które odbyło się w klubie w Gmachu Głównym. **Prof. Tadeusz Więckowski**, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką, przedstawił gościom krótko Politechnikę, a **prof. Jerzy Świątek**, dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania – podległą sobie jednostkę. Od **prof. Zbigniewa Huza** goście usłyszeli kilka zdań o Instytucie Informatyki Stosowanej. Po kolacji część uczestników, biorąc wolontariuszy za przewodników, udała się na nocne zwiedzanie Wrocławia, kierując się na Ostrów Tumski i do rynku. Byli zadowoleni. Co ciekawe, następnego dnia, zarówno prof. Kerre, jak i słuchacze jego wykładu zjawili się punktualnie na porannej sesji.

Drugiego dnia udało się wygospodarować odrobinę czasu na wspólne wejście na wieżę naszej katedry, skąd goście mogli podziwiać panoramę Wrocławia. Była też okazja do zwiedzania świątyni. Wieczorem w restauracji hotelowej odbyła się uroczysta kolacja, podczas której było sporo czasu na kuluarowe dysputy, zarówno naukowe, jak i o specyfice studiów i pracy naukowej w różnych krajach.

Do zobaczenia w Chinach

Po trzech pierwszych edycjach ISDA stała się konferencją „wędrującą” poprzez kraje i kontynenty. Jak wspomniałam wcześniej, czwarta była w Budapeszcie, piąta we Wrocławiu, a następna, ISDA 2006, odbędzie się od 16 do 18 października 2006 r. w Jinan, Shandong, w Chinach (<http://isda-2006.ujn.edu.cn>). Prace nad organizacją tej konferencji już rozpoczęliśmy, tym razem mój wkład pracy i moja odpowiedzialność są znacznie mniejsze. Życzymy organizatorom sukcesu, a tegorocznym uczestnikom – spotkajmy się w Chinach.

Korzystając z gościnności *Pryzmatu* pragnę serdecznie podziękować moim współpracownikom, doktorantom i wspaniałej grupie studentów za okazaną pomoc, za ich trud i poświęcony czas podczas gorących – dosłownie i w przenośni – wrześnieowych dni. Nie bez znaczenia było pomocne nastawienie



Toast za sztuczną inteligencję. Od lewej: Ewa Łukasik (Politechnika Poznańska), Bogumiła Hnatowska (PWr), Halina Kwaśnicka (PWr), prof. Ryszard Tadeusiewicz (AGH Kraków), prof. Etienne Kerre (Uniwersytet w Gandawie, Belgia), prof. Jerzy Korczak (Uniwersytet L. Pasteura w Strasburgu, Francja).

administracji politechnicznej. Tuż po konferencji mówiłam „nigdy więcej”; nie minął miesiąc, a już tak nie twierdzę. Z taką grupą współpracowników i studentów możemy zrobić wiele trudnych, wartościowych i ciekawych rzeczy.

Halina Kwaśnicka

Seminarium RN Centrum Modelowania Procesów Hydrologicznych na Wydziale Budownictwa LiW PW

Uroczyste posiedzenie Rady Naukowej Centrum Modelowania Procesów Hydrologicznych (CMPH) we Wrocławiu odbyło się po raz pierwszy na Politechnice Wrocławskiej, na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego. Posiedzenie miało formę seminarium, które miało miejsce 9 maja 2005 r. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Wydziałów: Budownictwa Lądowego i Wodnego oraz Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii. Prof. Tomasz Strzelecki i dr inż. Stanisław Kostecki (Instytut Geotechniki i Hydrotechniki I-10) oraz dr hab. inż. Józef Sawicki i dr inż. Janusz Fiszer (Instytut Górnictwa I-11) zaprezentowali działalność naukowo-badawczą rozwijaną w ich zakładach.

Profesor T. Strzelecki i dr inż. S. Kostecki przedstawili różnorodną, bogatą działalność prowadzoną w Zakładzie Budownictwa Wodnego (I-10), zaś dr hab. inż. J. Sawicki i dr inż. J. Fiszer – bardzo interesującą tematykę prac realizowanych w Za-

kładzie Geologii Stosowanej, Odwadniania i Ekologii (I-11). Omówiono m.in. zagadnienia dotyczące modelowania przepływów wód powierzchniowych i podziemnych, budownictwa wodnego oraz zmian bilansu wodnego, a także modelowania warunków hydrogeologicznych i ich zmian w wyniku drenażu górniczego i zatapiania kopalń, wodnych szkód górniczych na powierzchni.

Posiedzenie zaszczylił swoją obecnością prorektor Politechniki Wrocławskiej – prof. Tadeusz Więckowski i liczni goście reprezentujący uczelnie Wrocławia: Akademii Rolniczej, Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej (CMPH jest ich wspólną jednostką), przedstawiciele regionalnych instytucji: Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Dolnośląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu;

a także dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Programu dla Odry 2006. Wystąpienia prelegentów wywołały ożywioną dyskusję. Po zakończeniu posiedzenia Rady Naukowej CMPH wszyscy uczestnicy odbyli krótką wizytę na wyspie w pobliżu Gmachu Głównego (A-1) Politechniki Wrocławskiej. Obejrzeni tam bogato wyposażone Polowe Laboratorium Hydrotechniczne, należące do Zakładu Budownictwa Wodnego.

Majowe spotkanie, którego celem była integracja wysokiej klasy specjalistów reprezentujących różne dyscypliny naukowe, było bardzo owocne i należy je uznać za udane.

Pragniemy w tym miejscu wyrazić bardzo serdeczne podziękowania JM Rektorowi Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeuszowi Lutemu za patronowanie idei funkcjonowania Centrum Modelowania Procesów Hydrologicznych we Wrocławiu i za finansowe wsparcie organizacji seminarium na WBLiW PW.

prof. Andrzej Drabiński
kierownik CMPH

dr hab. Barbara Namysłowska-Wilczyńska,
prof. nadzw. PW
zastępca kierownika CMPH

Krajowy Program Ramowy – 15 mln zł na projekt

Większy budżet na naukę

O miliard złotych zwiększą się w przyszłym roku wydatki na naukę w Polsce. I choć obietnicę taką złożył ustępujący minister nauki, to nie należy się spodziewać, aby jego następca miał odmienne zdanie. Z apelem o to wystąpił m.in. prof. Tadeusz Luty, jako przewodniczący KRASP.

Projekt budżetu państwa w części dotyczącej finansowania nauki przedstawił naukowcom na spotkaniu w ministerstwie w drugiej połowie września prof. Michał Kleiber, ustępujący minister nauki i informatyzacji. Zakłada on, że w przyszłym roku łączne wydatki rządu na ten cel wyniosą 7,5 mld zł, czyli o 1 mld zł więcej niż w tym roku. To pierwszy tak znaczący wzrost od 1990 roku. Oznacza on, że nakłady na naukę zmienią się z 0,3% do 0,4% PKB. Ale to wciąż za mało, aby zrealizować cel zakładany w strategii lizbońskiej przewi-

dujący, że w 2010 roku budżet przeznaczony na naukę 3% PKB.

I choć Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska zapowiadają, że po przejściu władzy zweryfikują projekt budżetu opracowany przez rząd Marka Belki, to nie należy się obawiać, aby dotyczyło to wydatków na naukę. Wzrost nakładów państwa na ten cel gwarantuje bowiem uchwalona niedawno ustawa o finansowaniu nauki. Niemniej Prezydium PAN i KRASP wystosowały wspólny apel do polityków, aby tych postanowień nie zmieniać.

Dodatkowy miliard z budżetu to jednak nie wszystkie pieniądze, jakie w przyszłym roku trafią do szkół wyższych i instytucji naukowych. Ministerstwo Gospodarki szacuje, że dzięki wchodzącej w życie ustawie o wspieraniu działalności innowacyjnej, przemysł zainwestuje w badania naukowe w przyszłym roku ok. 400 mln zł więcej niż dotychczas. Trzecim źródłem finansowania działalności naukowej są dotacje z Unii Europejskiej, który w tym roku wyniosły 370 mln zł, a w przyszłym mają osiągnąć poziom 800 mln zł.

Zmieni się także sposób wydawania pieniędzy budżetowych. Choć system finansowania prac naukowych w oparciu o granty pozostanie, to pojawi się obok niego drugi, polegający na zamawianiu przez rząd drogą konkursów konkretnych badań w dziedzinach ważnych dla gospodarki, po których Ministerstwo Nauki i Informatyzacji spodziewać się będzie wybitnych osiągnięć. Przeciętna wartość zamówienia ma wynieść 15 mln zł. Lista tych interdyscyplinarnych obszarów badawczych wynosi 9 pozycji i została zawarta w Krajowym Programie Ramowym (<http://www.mnii.gov.pl/mnii/gallery/12/53/12535.pdf>).

(kaj)

„Nerwy firmy, ze względu na niesłychaną trudność zawodu tejże – muszą być szanowane”, czyli

Spotkanie redaktorów

Tegorocznym organizatorem Spotkania Redaktorów Gazet Akademickich była Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku, a miejscem spotkania – piękny dom wczasowy „Jantar” w Ustce, gdzie 8 i 9 września uczestniczyliśmy w wykładach i warsztatach dziennikarskich. Organiza-



W słupskim ratuszu. Fot. A. Kulik

torki: **Jolanta Nitkowska-Węglarz** i **Daniela Podlewska** przygotowały bardzo bogaty program zajęć. Znalazł się wśród nich wykład **dr Małgorzaty Turczyn** pt. „Obraz nauki polskiej w czasopiśmiennictwie akademickim”, w którym autorka dokonała wnikliwej analizy tekstów traktujących o dzisiejszych problemach środowiska naukowego w Polsce (głównie na podstawie „Forum Akademickiego”). Wiele miejsca poświęcono sprawom finansowania nauki, zarządzania uczelniami, modelom kształcenia, polityki naukowej państwa (a raczej jej braku), sprawom awansów i nadawania stopni naukowych, a także korzyści dla polskiej nauki wynikających z włączenia do struktur unijnych.

Językoznawczyni **dr Zenobia Jaroszak** omówiła język czasopism akademickich na podstawie przykładów z naszych gazet, zaś redaktor **Jolanta Nitkowska-Węglarz** podczas warsztatów dziennikarskich analizowała przysłane przez nas egzemplarze pod względem kompozycji, eksponowania tekstu, doboru ilustracji. Na zakończenie części szkoleniowej mogliśmy uczestniczyć w warsztatach z komunikacji interpersonalnej

prowadzonych przez **mgr K. Domańską** i dowiedzieć się, jak np. skutecznie prosić o przełożonego o podwyżkę. Warsztatom towarzyszyła wystawa materiałów marketingowych poszczególnych ośrodków (te z naszej uczelni zebrały wiele pochwał!).

W sobotę, 10 września, zwiedzaliśmy Słupsk i gościnnie Pomorską Akademię Pedagogiczną oraz Słowiński Park Narodowy. Wizyta na wieży pięknie odnowionego neogotyckiego słupskiego ratusza pozwoliła nam obejrzeć miasto z lotu ptaka i porównać widoki z archiwalnymi, przedwojennymi zdjęciami prezentowanymi na wystawie.

Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku jest największą uczelnią na Pomorzu Środkowym, czyli na obszarze pomiędzy Gdańskiem a Szczecinem. W tym rejonie o bardzo wysokim bezrobociu pełni niezwykle ważną rolę: daje szansę na zdobycie wyższego wykształcenia młodzieży, której nie stać na wyjazd do większych ośrodków akademickich. Jest też największym zakładem pracy w Słupsku. PAP prężnie się rozwija – dziś należy do czołówki najlepiej skomputeryzowanych uczelni w Polsce, otwiera nowe, także niepedagogiczne kierunki studiów (np.: informatyka, pielęgniarstwo, fizykoterapia czy ratownictwo medyczne).

Bardzo atrakcyjnym punktem programu była wizyta w Muzeum Pomorza Środkowego, gdzie

zgrupowano największą na świecie, bo liczącą 236 prac, kolekcję portretów autorstwa Witkacego. Większość z nich to pastele malowane pod szyldem Firmy Portretowej „S.I. Witkiewicz” w latach trzydziestych. Bardzo pouczającą lekturą okazał się regulamin firmy, który „wydrukowany jest w tym celu, aby zaoszczędzić firmie mówienia po wiele razy tych samych rzeczy”. Paragraf 3 wydał się nam szczególnie godny polecenia wszystkim wykonującym twórcze zawody: „Wykluczona jest wszelka krytyka ze strony klienta. (...) Gdyby firma pozwoliła sobie na ten luksus: wysłuchiwanie zdań klientów, musiałaby już dawno zwariować. (...) Nerwy firmy, ze względu na niesłychaną trudność zawodu tejże – muszą być szanowane.”

Ciekawa jest historia powstania kolekcji – tworzące ją portrety zostały podarowane lub zakupione za niewielkie pieniądze od przyjaciół, znajomych i klientów Stanisława Ignacego Witkiewicza, którzy po wojnie osiedli na Pomorzu Środkowym. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, kiedy słupskie muzeum zaczęło gromadzić te prace, Witkacy nie był jeszcze cenionym artystą. Dzisiaj wartość tych zbiorów jest znacznie większa.

Ze Słupska pojechaliśmy do Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach, gdzie na 10 hektarach zgromadzono stare (koniec XVIII w. – początek XX w.) chaty i zabudowania gospodarze Słowińców, czyli protestanckiego odłamu Kaszubów. Po Słowińcach pozostały już tylko takie ślady. Traktowani wrogo po II wojnie światowej przez polskie władze i napływową ludność polską wyemigrowali do Niemiec.

Cechą charakterystyczną tamtejszego budownictwa była szachulcowa konstrukcja domów, krytych dwuspadowym, trzcinowym dachem. Od charakterystycznej kraty na ścianach domów region ten został niedawno ochrzczony mianem „Krainy w kra-

Skansen w Klukach – „domy w kratę”. Fot. A. Kulik





Wędrująca wydma w Słowińskim Parku Narodowym. Fot. A. Kulik

tę” i tak jest promowany jako atrakcja turystyczna. Miłośnicy górskich wędrowek po Karkonoszach bez trudu odnajdą tu podobną zabudowę.

Zostaliśmy oprowadzeni po skansenie w Klukach przez jego panią dyrektor, która nie tylko opowiedziała o zwyczajach dawnych mieszkańców Słupskiego (miałem okazję obejrzeć specjalne buty dla... konia, używane podczas wyprawy po torf), ale też ugościła przepyszny chlebem ze smalcem. Oba te specjalności wytwarzane według tradycyjnych słowińskich receptur, cieszyły się sporym powodzeniem.

Z Kluk wyruszyliśmy na najbardziej forsowną, ale i pociągającą część wyprawy, czyli zwiedzanie

ruchomych wydm. Kilkunastokilometrowy spacer w deszczu był bez wątpienia niezapomnianym przeżyciem, ale największe wrażenie zrobił na nas widok uschniętych drzew, przysypanych piaskiem przez wędrującą wydmę tuż obok pięknego, zielonego lasu. Kto by jednak zapuścił się między drzewa, pozostałby tam zapewne na zawsze, jako że las rośnie na... bagnie powstałym przez wypychanie wody spod wydmy.

Nad naszym bezpieczeństwem czuwał na szczęście dr Z. Sobisz z Instytutu Biologii PAP, który poprowadził nas trasami zwy-

kle niedostępnymi dla turystów na Wydme Czołpińską, zwaną też „Wydma aktorką”, jako że często jest wykorzystywana przez ekipy filmowe do kręcenia pustynnych scen (m.in. udawała Saharę w ekranizacji „W pustyni i w puszczy”). Niewątpliwą atrakcją tej wycieczki, poza możliwością obejrzenia rzadkich, ale też i groźnych roślin (je-



Zjazd redakcji. Fot. A. Kulik

den z gatunków borówki działa jak narkotyk), było zbiegnięcie z 40-metrowego zbocza wydmy. Jak widać na zdjęciu – radości było co niemiara.

Dziękujemy bardzo organizatorom spotkania za ciekawy program, miłą atmosferę i za pokazanie nam tego pięknego zakątka Polski.

Następny zjazd redaktorów gazet akademickich odbędzie się za rok – tym razem w Bydgoszczy.

Andrzej Kulik
Krystyna Malkiewicz

Rozmaitości z MNiI

Polska zabiega, by jak najwięcej funduszy na badania i rozwój z 7 Programu Ramowego Unii Europejskiej na lata 2007-13 mogło trafić do polskich ośrodków badawczych – powiedział minister nauki i informatyzacji Michał Kleiber. Podczas wizyty w Luksemburgu przekonywał ministrów z krajów UE, by do zasad funkcjonowania programu ramowego UE wprowadzić zapisy zwiększające szanse polskich naukowców. Więcej informacji: http://www.mnii.gov.pl/mnii/index.jsp?place=Lead09&news_cat_id=736&news_id=2972&layout=2&page=text

Na podstawie § 7 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Informatyzacji z 4 sierpnia 2005 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych na naukę (Dz. U. Nr 161, poz. 1359) został ogłoszony wykaz wybranych czasopism wraz z liczbą punktów za umieszczoną w nich publikację naukową komunikatu. Więcej informacji: http://www.mnii.gov.pl/mnii/index.jsp?place=Menu08&news_cat_id=470&layout=2

Na stronie http://www.mnii.gov.pl/mnii/index.jsp?place=Menu06&news_cat_id=68&layout=2 dostępne są nowe wzory umów o realizację projektów badawczych zamawianych.

Odpowiedzi do zadań z Gier Matematycznych i Logicznych umieszczonych w poprzednim (194) numerze „Przmatu”:

Zadanie: Ruchome schody
Odp. Chłopcy spotkają się na stopniu o nr 15

Zadanie: Skrzyżowania
Odp. Co najmniej 3 skrzyżowania.

Profesor Zdzisław Gabryszewski

W upalne dni sierpnia 2005 roku zmarł profesor dr hab. inż. Zdzisław Gabryszewski, profesor zwyczajny Politechniki Wrocławskiej. Przepracował od roku 1953 na Wydziale Mechanicznym naszej uczelni ponad 50 lat.

Jego zainteresowania naukowe dotyczyły teoria sprężystości i plastyczności.

W szczególności zajmował się zależnością chwilowych warunków plastyczności od drogi obciążenia, warunkami plastyczności i równaniami konstytutywnymi anizotropowych ciał odkształcających się plastycznie oraz opisem ciał o granicach zależnych od znaku. Stworzył na Wydziale Mechanicznym PWr kierunek naukowy *teoria plastyczności*. Był autorem ponad 50 znaczących prac naukowych, podręcznika akademickiego i 7 skryptów. Wypromował 7 doktorów nauk technicznych. Pełnił szereg ważnych funkcji: kierownika Zakładu Teorii Sprężystości i Plastyczności, kierownika Wydziałowego Zakładu Wytrzymałości, dyrektora Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej, dziekana Wydziału Mechanicznego. Był członkiem Senatu PWr, Komitetu Mechaniki PAN i Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Mechaniki przy Ministrze Szkolnictwa Wyższego i Nauki.

Był wspianiałym wykładowcą, szczególnie cenionym przez młodzież akademicką, wybitnym naukowcem, serdecznym kolegą i przyjacielem.

Poznałem Go w roku 1954. Byliśmy na studiach magisterskich. Studia miały wówczas charakter trójstopniowy: inżynierskie (licencjackie), magisterskie i aspiranckie (doktoranckie). Katedra Mechaniki Technicznej otrzymała wówczas zlecenie na opracowanie dokumentacji konstrukcyjnej twardościomierzy Brinella i – nie

pamiętam już – Rockwella albo Vickersa, zginarko-skręćarki i zrywarki. Utworzono cztery zespoły do opracowania całkowitej dokumentacji tych przyrządów do badań wytrzymałościowych.

Mnie, młodego inżyniera i studenta studiów magisterskich, dokooptowano do tego zespołu jako jedyne spoza Katedry Mechaniki Technicznej. Zdzisio był w grupie opracowującej zginarko-skręćarkę, a ja zrywarkę. Było pięknie i wesoło, póki nad tym pracowaliśmy. Udręka zaczęła się, gdy projekty dwóch urządzeń skierowano do produkcji. Dokumentacje twardościomierzy poszły na półkę, a do produkcji skierowano projekty, w których uczestniczyliśmy my dwaj.

Jest normalne, że uzgodnienia z przygotowującymi produkcję trwają długo. Nie było tygodnia, by nie kierowano do nas pytania: czy można zastosować inny materiał, zmienić wymiar wkrętu itd. Konstruktor musi wyrazić zgodę na każdą zmianę. Trzeba było widzieć Zdzisia, jak brał poważnie każde rutynowe pytanie, jakby ta zmiana groziła zniszczeniem całego urządzenia. Był – mimo pozornej obojętności – człowiekiem niezmiernie wrażliwym na otaczający Go świat, biorącym go poważnie, zbyt poważnie. Przez długie lata tłumaczyłem Mu, że nie możemy się przejmować wszystkimi przejawami życia i brać za nie odpowiedzialności.

Toteż gdy Basia i Zdzisio nabyli starą dachę, pytałem – po co Wam ta chałupa, żeby mieć jeszcze więcej kłopotów? Ale było to Zdzisiowi bardzo potrzebne. We Wrocławiu bowiem martwił się niewygodną służbą zdrowia, zakorkowanymi ulicami, niską kulturą kierowców... Taki charakter. Częściowo Go rozumiałem, bo gdy aktor w teatrze zapomniał tekstu, to ja też się czerwieniłem tak, jakbym i ja za to był odpowiedzialny. Zdzisio odczuwał te nieprawidłowości otaczającego nas świata i poczuwał się do odpowiedzialności za nie do n-tej potęgi. Zaś na dachy zapominał o studentach, o Politechnice, Wrocławiu..., ale martwił się



nadal: zbyt szybko rosnącymi chwastami, zagajnikiem, który trzeba przerzedzić, albo że znów ich okradli miejscowi złodziejaskowie. I dobrze. Uważałem, że jeśli Zdzisiu ma taką wrażliwą naturę, to niech się przynajmniej martwi głupstwami.

Basia i Zdzisio byli gotowi ponieść każdy trud dla swojej Zosi, Ich ukochanej córki. Na moje wątpliwości co do trafności zakupu dachy, niezmiennie odpowiadali – to wszystko dla Zosi. Więź z córką mieszkającą na drugiej półkuli była olbrzymia i w pełni odwzajemniona. Codzienne rozmowy telefoniczne, coroczne wzajemne odwiedziny – to była normalność. Najbardziej uwidoczniło się to w chorobie i w ostatnich chwilach Jego życia. Najbliźsi nie odstępowali Go ani na chwilę i czuwali przy Nim z wielkim oddaniem, czułością i miłością.

Z rozrzewnieniem wspominam chwilę, gdy odwiedziłem Go w szpitalu po operacji, jeszcze gdy był półprzytomny. Na pytanie, czy mnie poznaje, odpowiedział: *To stary Felo*. Widziałem Go wtedy ostatni raz.

Był skromnym człowiekiem. Wszystkich traktował z szacunkiem, ale jedna sytuacja Go rozśmieszyła i zdziwiła. Jako członek Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Mechaniki przy Ministrze SzWiN był często delegowany na inne uczelnie celem skontrolowania zajęć dydaktycznych i uprawianej nauki. Podczas takiej wizytacji w latach siedemdziesiątych został wraz z innym szanowanym profesorem Politechniki Wrocławskiej (swoim imiennikiem) zatrzymany w pobliżu zielonogórskiej WSI za przejście przez ulicę w niedozwolonym miejscu. Milicjant za-

żądał zapłacenia wysokiego mandatu. Ubrani skromnie profesorowie nie wyglądali na zamożnych i byli poruszeni wysokością kary. Milicjant zainteresował się więc ich zawodem i zarobkami. Gdy usłyszał, jakie są profesorskie pensje, strasznie się zdziwił i mówi: *Ho, ho, to przecież więcej nawet niż ja zarabiam!* I wlepił im mandat w pierwotnej wysokości. Zdzisio uznał, że zasada równości rozszerzona na zarobki to jednak przesada.

Glupio się przyznać, ale tkwi we mnie brzydka cecha, która skłaniała mnie czasem do dręczenia Zdzisia. Znając bowiem Jego wrażliwość męczyłem Go wizją ciemnych i wilgotnych lochów, do których trafi, gdy pewne zdarzenie dostanie się do wiadomości ogółu. Otóż okradziono kiedyś daczę Basi i Zdzisia. Przepadły elektronarzędzia, w tym jedno przywiezione z USA, przystosowane do 110 V. Złodzieje nie zabrali transformatora, więc spalili po podłączeniu do 220 V uzwojenie silnika i wyrzucili narzędzie. Miejscowy znalazca tego złomu, nie w ciemną bitę, zaferował Zdzisiovi odkupienie go za symboliczne 10 zł. On zgodził się z nadzieją, że może da się przewinąć silnik. Ja zaś niemilosiernie straszylem Zdzisia, że popełnił przestępstwo kupując kradziony towar od pasera. Poczesałem, że będę Go odwiedzał w więzieniu. Potem przestałem Go dręczyć, bo rzeczywiście był przejęty.

Nie mam prawa wypowiadać się o działalności naukowej prof. Gabryszewskiego. Winieniem jednak powtórzyć słowa wydziałowego nestora dyscypliny *Mechanika* prof. Marka Zakrzewskiego, mego promotora pracy doktorskiej. Nieraz, gdy plotkowaliśmy przy kawie, powtarzał: **Pamiętaj, że to, co robił Gabryszewski, było nie tylko głęboko naukowe, ale miało swój niepowtarzalny smaczek.**

Niech te słowa o Zdzisio, który przecież nie był z zespołu profesora Zakrzewskiego, będą miarą dorobku, jaki Profesor Gabryszewski wniósł do nauki i jak był przez ludzi nauki postrzegany.

Do zobaczenia, Zdzisio!

Felician Szymankiewicz



Nowości Oficyny Wydawniczej

Ostatnio nakładem Oficyny Wydawniczej PWr ukazały się następujące publikacje:

- BIERNAT Janusz, *Architektura komputerów*, wyd. IV rozszerzone, 312 s., (elektronika) dydaktyka, 24 zł
- GALASIEWICZ Zygmunt M., *Poznanie świata. Z dziejów filozofii i fizyki*, wyd. II popr. i uzupełn., 196 s., (fizyka) praca naukowa, 17 zł
- GŁOMBA Michał, *Oczyszczanie gazów odlotowych w poziomych skrubkach natryskowych*, 207 s. (ochrona środowiska) seria: Monografie, 22 zł
- GRZECH Adam, WILIMOWSKA Zofia (red.), *Information Systems Architecture and Technology ISAT 2005*, 272 s., (informatyka), mat. konferencyjne, 30 zł
- GUDRA Tadeusz, *Właściwości i zastosowanie przetworników ultradźwiękowych do pracy w ośrodkach gazowych*, 254 s., (elektronika) monografia, 21 zł
- INGLOT Tadeusz, *Kurs korespondencyjny MATEMATYKA. Zbiór zadań 1999–2004*, 152 s., 15 zł
- KISILEWICZ Jerzy, *Język C++*. Programowanie obiektowe, wyd. III, 128 s., (informatyka) dydaktyka, 14 zł
- KOŁWZAN Barbara, *Bioremediacja gleb skażonych produktami naftowymi wraz z oceną ekotoksykologiczną*, 212 s., (ochrona środowiska) seria: Monografie, 22 zł
- KRZYŻANOWSKI Józef, *Wprowadzenie do elastycznych systemów wytwórczych*, 122 s., (elektrotechnika) dydaktyka, 14 zł
- *Księga 60-lecia Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej*, 382 s., (elektrotechnika), 62 zł
- *Nie tylko zamki*, 596 s., (architektura) praca zbiorowa, 55 zł
- PALUCH Ryszard, KULIŃSKI Marcin (red.), *Obciążenie układu ruchu. Przyczyny i skutki*, 192 s., (org. i zarz.) praca zbiorowa, 21 zł
- *Polska elektronika próżniowa wczoraj i dziś. Jubileuszowe seminarium naukowe*, 64 s., (elektronika) mat. konferencyjne, 10 zł
- PRĘTCZYŃSKI Zenon, *Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (z lat studiów 1947–1952)*, 152 s., 25 zł
- *Projekt architektoniczny jako przedmiot ochrony prawa autorskiego. II Konferencja Naukowa z cyklu Prawo Autorskie w Architekturze*, 49 s., 12 zł (architektura)
- PRZYLIBSKI Tadeusz Andrzej, *Radon. Składnik swoisty wód leczniczych Sudeatów*, 330 s., (geotechnika) monografia, 32 zł
- RYDZANICZ Igor, *Struktura przestrzeni wybranych zadań technicznych w kontekście twórczości projektowo-konstrukcyjnej*, 112 s., (mechanika), seria: Monografie, 14 zł
- RYSIAKIEWICZ-PASEK Ewa, *Technologia, właściwości fizyczne i zastosowania krzemionkowych szkieł porowatych*, 96 s., (fizyka) monografia, 13 zł
- SADOWSKI Zygmunt, *Biogeochemia. Wybrane zagadnienia*, 214 s., (chemia), dydaktyka, 20 zł
- *Schola architecturae. Budynek szkół architektury*, 236 s., (architektura) praca zbiorowa, 25 zł
- SITNIK Lech J., *Strömungskavitationssverschleiß*, 162 s., (mechanika) monografia, 17 zł
- SOBIERAJSKI Marcin, ŁABUZEK Mirosław, *Programowanie w Matlabie dla elektryków*, 215 s., (elektrotechnika) dydaktyka, 22 zł
- SOLNIK Włodzimierz, ZAJDA Zbigniew, *Komputerowe sieci przemysłowe Uni-Telway i magistrala rozszerzenia TSX*, 123 s., (informatyka) dydaktyka, 15 zł
- *Współczesna konkurencja i wielopłaszczyznowe przewagi strategiczne – problemy i polskie wyzwania*, tom I 362 s., tom II 330 s., (org. i zarz.) seria: Studia i Materiały, 53 zł
- ZOŃ Jerzy, *Badania nad syntezą i właściwościami inhibitorów oraz substratów amoniakolizy fenylalaniny*, 62 s., (chemia) seria: Monografie, 10 zł
- ŻUCHOWSKA Danuta, STELLER Ryszard (red.), *Modyfikacja polimerów*, 254 s., (chemia) praca zbiorowa, 50 zł

Doc. dr inż. Andrzej Szaynok

Nieodżałowaną stratą dla Wydziału Inżynierii Środowiska była śmierć emerytowanego doc. dr inż. Andrzeja Szaynoka, który odszedł od nas w dniu 5 października po długiej i ciężkiej chorobie. Straciliśmy wychowawcę wielu pokoleń studentów, bardzo skromnego, prawego i niezmiernie życzliwego Człowieka.

Doc. dr inż. Andrzej Szaynok urodził się 16 stycznia 1922 roku we Lwowie, był żołnierzem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, uczestnikiem walk pod Tobrukiem, Monte Cassino i Bolonią. Plutonowy podchorąży II Korpusu gen. W. Andersa po powrocie do kraju w 1947 r., został zdegradowany do stopnia szeregowego. Dopiero po latach w wolnej Polsce został awansowany do stopnia podporucznika.

Po ukończeniu studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Wrocławskiej w 1953 r. podjął pracę w Zakładach Chemicznych „Wizów”, następnie w 1954 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 1964 r. w Zakładzie Chemii Sanitarnej na ówczesnym Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Wrocławskiej (obecnie Wydział Inżynierii Środowiska), gdzie w latach 1972-1975 pełnił funkcję prodziekana.

W nowym miejscu pracy zainteresowania naukowe doc. Andrzeja Szaynoka zaczęły się koncentrować na problemach wynikających z potrzeb ochrony środowiska naturalnego, a w szczególności ochrony powietrza.

W 1967 r. uzyskał tytuł doktora nauk technicznych na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Badania nad wzbogaceniem niektórych pyłów przemysłowych w słabym polu elektrostatycznym”. W 1970 r. został docentem w Zakładzie Ochrony Atmosfery w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych, a od 1972 r. – w Instytucie Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej.

Przedmiotem zainteresowań badawczych doc. Andrzeja Szaynoka było wykorzystanie separacji elektrostatycznej w aspekcie ochrony środowiska. Zajmował się opracowywaniem metod zabezpieczenia urządzeń filtracyjnych przed niekontrolowanymi wybuchami pochodzenia elektrostatycz-

nego, a następnie – razem z prof. dr hab. inż. I. Trzepierczyńską – ważnymi dla skutecznej ochrony środowiska badaniami procesu utylizacji odpadów cementowych.

Godne odnotowania jest to, że dzięki tym zainteresowaniom badawczym doc. Andrzej Szaynok znalazł się w wąskiej grupie specjalistów, których można uważać za współtwórców nowej dyscypliny naukowej, jaką jest inżynieria środowiska.

W swoim długim życiu zawodowym doc. Andrzej Szaynok był organizatorem i kierownikiem Studium Podyplomowego

Ochrony Atmosfery oraz współorganizatorem Studium Podyplomowego dla Nauczycieli. Był pierwszym kierownikiem Seminarium *Fizykochemia Atmosfery*, kierownikiem Zespołu Dydaktycznego *Ochrona Atmosfery* w latach 1972-1976 oraz kierownikiem Pracowni Utylizacji Pylistych Materiałów Odpadów.

Doc. Andrzej Szaynok wypromował dwóch doktorów nauk technicznych, z których jeden jest doktorem habilitowanym, profesorem Politechniki Wrocławskiej. Był też opiekunem prac licznego grona magistrantów. Jako dydaktyk doc. dr inż. Andrzej Szaynok prowadził liczne zajęcia dydaktyczne, wśród których należy wymienić wykłady monograficzne „Chemia powietrza” i „Technologie mało- i bezodpadowe” dla studentów studiów dziennych i podyplomowych specjalizacji Ochrona Atmosfery na Wydziale Inżynierii Środowiska PWr.

Doc. dr inż. Andrzej Szaynok jest współautorem dwóch podręczników akademickich i trzech skryptów, wielu publikacji i referatów konferencyjnych oraz opracowań na rzecz gospodarki narodowej.

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca, wybitny specjalista z inżynierii ochrony atmosfery, przyjaciel młodzieży akademickiej, niezapomniany Kolega, wyróżniony wieloma odznaczeniami wojennymi, państwowymi i resortowymi oraz licznymi nagrodami.

Józef Kuroпка



Śp. prof. dr hab. inż. Władysław Tomczak

Dnia 1.10.2005 r. zmarł prof. dr hab. inż. Władysław Tomczak, profesor zwyczajny w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa na Wydziale Inżynierii Środowiska PWr., od 1991 r. kierownik katedralnego zakładu naukowo-dydaktycznego inżynierii cieplnej i seminarium naukowego.

Urodził się w 1939 r. w wielkopolskim Pleszewie. Tam ukończył Liceum Ogólnokształcące w 1956 r. W tym samym roku podjął studia magisterskie na ówczesnym Wydziale Inżynierii Sanitarnej PWr, które ukończył z wynikiem bardzo dobrym w 1961 r. Bezpośrednio po studiach rozpoczął na tym samym wydziale pracę naukowo-dydaktyczną na stanowisku asystenta awansując po roku na starszego asystenta. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał 1967 r. na Wydziale Inżynierii Sanitarnej PWr na podstawie rozprawy pt. O falach temperatury i falach strumienia ciepłego w jednorodnym walcu izotropowym. Po doktoracie został mianowany na stanowisko adiunkta. W 1974 r. Rada w/w Wydziału nadała Mu stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i monografii pt. *Analiza sprzężonych procesów nieustalonego przepływu ciepła i substancji w ciałach porowatych*, po czym objął stanowisko docenta. W roku 1990 został mianowany profesorem nadzwyczajnym PWr, w roku 1996 uzyskał tytuł profesora nauk technicznych, a w 2001 r. stanowisko profesora zwyczajnego.

Zainteresowania naukowe Zmarłego dotyczyły zwłaszcza procesów nieustalonego przepływu ciepła i substancji w ciałach porowatych z zastosowaniem do ich analizy teorii dystrybucji, pół empirycznej teorii burzliwości oraz zagadnień związanych z teorią i zastosowaniem rur cieplnych w procesach wymiany ciepła. Opublikował 110 prac naukowych, liczne w renomowanych wydawnictwach zagranicznych i krajowych, w tym kilka



monografii naukowych i 2 skrypty. Czynnie uczestniczył w wielu poważnych konferencjach zagranicznych (m.in. w Moskwie, Wołogradzie, Mińsku, Wenecji, Wysokich Tatrach, i Oranie). Odbył długoterminowy staż naukowy w Instytucie Tieplo- i Massopierenossa Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku.

Był członkiem kilku towarzystw i organizacji naukowych, w tym Sekcji Fizyki Budowli KILiW PAN. W dorobku technicznym miał 25 poważniejszych opracowań konstrukcyjno-technologicznych. Uzyskał 21 patentów i wzorów użytkowych.

Wykładał przede wszystkim wymianę ciepła, termodynamikę i odzysk ciepła. W latach 1981-85 również na Wydziale Mechanicznym w Ecole Nationale Polytechnique w Algierze. Był opiekunem ok. 40 prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich, promotorem 15 zakończonych prac doktorskich, w tym 6 obronionych z wyróżnieniem. Opiniował ok. 30 rozpraw doktorskich i habilitacyjnych.

Pełnił wiele funkcji organizacyjnych, poza wyżej wymienionymi był m.in. przez wiele lat zastępcą dyrektora Instytutu Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych oraz kierownikiem zakładu naukowo-dydaktycznego i zespołu badawczego w tym Instytucie. Był także członkiem rady programowej i redakcji miesięcznika PWr „SIGMA”.

Został odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PWr oraz wyróżniony m.in. 2 nagrodami Ministra i wieloma nagrodami JM Rektora PWr.

W naszej pamięci pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu, wybitny specjalista z zakresu inżynierii cieplnej, nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej, serdeczny Kolega i Przyjaciel.

J.J.

APEL DO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zwraca się do społeczności akademickiej z gorącym apelem o powszechny udział w nadchodzącej II-jej turze wyborów prezydenckich. Apelujemy do profesorów i kadry akademickiej, aby wypełniali powinność formowania postaw pro-społecznych i wychowywania studentów w poczuciu od-

powiedzialności za państwo polskie, dając przykład swego udziału w wyborach. Studentów i całą społeczność akademicką zachęcamy do wykazania troski o dobro wspólne i umacnianie zasad demokracji w naszym Kraju.

Prof. Tadeusz Luty
Przewodniczący KRASP

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Wrocławskim

Ku liście 500 najlepszych

Ustępujący rektor życzył swojemu następcy sukcesów i roztropności w podejmowaniu decyzji, elekt zapowiedział kadencję wielkich zmian i wprowadzenie uczelni na listę 500 najlepszych szkół wyższych na świecie. 30 września Uniwersytet Wrocławski zainaugurował 60 rok akademicki w swojej powojennej historii.

Okrągła rocznica zbiegła się ze zmianą na stanowisku rektora. Dotychczasowy, **prof. Zdzisław Latajka**, przekazał insygnia władzy swojemu następcy, **prof. Leszkowi Pacholskiemu**. Ale, mimo uroczystej oprawy, w wystąpieniach inauguracyjnych obu rektorów zabrakło rocznicowych wspomnień. Skupili się na bieżących sprawach i przyszłości.

Jedynym historycznym akcentem w przemówieniu prof. Zdzisława Latajki było przypomnienie obchodzonego przed 3 laty jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu, na który przyjechali do Wrocławia prezydenci Polski i Niemiec, a sama rocznica znalazła się w kalendarzu UNESCO. Później już jednak skupił się przede wszystkim na teraźniejszości i przyszłości.

Przypomniał, że w czasie jego kadencji Uniwersytet każdego roku osiągał zysk, który w poprzednim roku wyniósł 7,6 mln zł. To efekt dyscypliny finansowej i wyęzionej pracy pracowników wydziałów. Pracownicy naukowi prowadzą też coraz więcej badań finansowanych z grantów. W ubiegłym roku Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

przyznało pieniądze na 69 nowych projektów badawczych, przez co ich łączna liczba wzrosła do 202. Aktywność naukowa zaowocowała też prawie 3800 publikacjami, w tym 193 książkami i monografiami. Zwiększa się też systematycznie liczba studentów wyjeżdżających na najlepsze uczelnie europejskie w ramach programu Socrates/Erasmus. W 2004 roku Uniwersytet Wrocławski miał podpisanych 188 umów z uczelniami w krajach Unii Europejskiej, dzięki czemu na studia zagraniczne wyjechało 550 żaków. To daje Uniwersytetowi miejsce w pierwszej trójce polskich uczelni.

– Z okazji rozpoczęcia nowej kadencji życzę Magnificencji Panu Rektorowi oraz nowej ekipie prorektorskiej sukcesów w kierowaniu uczelnią, dużo sił oraz roztropności przy podejmowaniu decyzji. Niech Uniwersytet Wrocławski rozwija się pod kierownictwem Pana Rektora – zakończył swoje przemówienie prof. Zdzisław Latajka.

Prof. Leszek Pacholski, który zawsze podkreślał, że nie lubi oficjalnych uroczystości, swoje wystąpienie skrócił do

minimum. Przypomniał, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym spowoduje konieczność wprowadzenia na Uniwersytecie wielu, i to znaczących, zmian. Z jednej strony pozwoli na usprawnienie zarządzania uczelnią, z drugiej ograniczy jej autonomię nakładając sztywny gorset na programy nauczania.

– Bez mądrych reform systemu zarządzania szkolnictwem wyższym i badaniami naukowymi grozi nam zapaść cywilizacyjna i upadek polskiej gospodarki – mówił prof. Leszek Pacholski.

Politycy i uczeni stają bowiem przed nowymi problemami, jakimi są wejście w wiek studencki pokolenia niżu demograficznego oraz swoboda podejmowania nauki przez naszych studentów w krajach Unii Europejskiej. Bez atrakcyjnego systemu kształcenia nastąpi odpływ najzdolniejszych Polaków za granicę, a to może doprowadzić do obniżenia poziomu nauczania, upadku badań naukowych, odpływu nowoczesnego przemysłu, a w konsekwencji pauperyzacji Wrocławia i całej Polski.

– W czasach komunistycznych głoszono pogląd, że największym bogactwem Polski jest węgiel. Teraz coraz więcej osób rozumie, że naszym największym skarbem jest talent, entuzjazm, pracowitość i przedsiębiorczość naszej młodzieży. Uniwersytet jest naturalnym miejscem do pielęgnacji i rozwijania talentów. Chcę, aby nasz uniwersytet był ważnym światowym ośrodkiem naukowym. Wierzę, że razem zrealizujemy przynajmniej program minimum, jakim jest wprowadzenie go na listę 500 najlepszych uniwersytetów na świecie – zadeklarował prof. Leszek Pacholski.

Podczas inauguracji odbyła się też uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa **prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu**, wybitnemu prawnikowi, w latach sześćdziesiątych profesorowi Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Profesor Andrzej Stelmachowski, wspominając swoje związki z Wrocławiem, opowiedział, że profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego został niejako z przymusu. Otóż Władysław Gomułka, zapytany, czy katolik może być profesorem, odparł „Może, ale nie w Warszawie”. A ponieważ Andrzej Stelmachowski już wcześniej dojeżdżał na wykłady na Uniwersytet Wrocławski z Warszawy, przeto na kilka lat przeniósł się do naszego miasta.

– Od tego czasu minęło kilkadziesiąt lat, niemniej jednak Wrocław i jego uniwersytet pozostały w mej pamięci jak ciepły promień słońca na tle zachmurzonego nieba – zakończył swoje wystąpienie.

(kaj)

NAGRODY MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU ZA ROK 2004 DLA PRACOWNIKÓW POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

1. Wydział Architektury:

nagroda dla **prof. dr. hab. Eugeniusza Bagińskiego** za całokształt osiągnięć naukowych i dydaktycznych

2. Wydział Podstawowych Problemów Techniki:

Nagroda dla **prof. dr. hab. Tomasza Downarowicza** za cykl publikacji: „Teoria entropii w układach dynamicznych”

Mechanicy z PWr znów górą

Zakończyła się już V edycja Ogólnopolskiego Konkursu Prac Dyplomowych organizowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Warszawie. Komisji Konkursowej przewodniczył prof. Jan Pilarczyk, a sekretarzem komisji był członek Zarządu Koła SIMP przy Politechnice Wrocławskiej dr inż. Waław Pszczółowski. Przewodniczący Komisji na posiedzeniu 7 września 2005 r. przypomniał warunki konkursu oraz jego regulamin. Omówił również formalne i merytoryczne kryteria oceny prac. Odczytał



Mgr Adam Gładysiewicz i prof. Piotr Dudziński przy eksperymentalnym stanowisku. Fot. W. Potocki

wykaz zgłoszonych do konkursu prac podając ich autorów, tematykę i nazwę uczelni. Do konkursu zgłoszono 32 prace z 14 ośrodków uczelnianych.

Praca Komisji Konkursowej miała dwa etapy. Najpierw każdy z jej członków miał dokonać wstępnej oceny czterech prac przydzielonych mu w wyniku losowania. Oceniający zapoznawali się również z opiniami opiekunów i recenzentów analizowanych prac. Przyznawane w wyniku analizy walorów pracy punkty były przedstawiane całej komisji. Rozpatrywała ona wszystkie uwagi i wyjaśniała wątpliwości, a następnie stworzyła listę rankingową. Na jej podstawie wytypowano laureatów głównych i specjalnych nagród oraz wyróżnień.

Główną nagrodę oraz nagrodę specjalną Prezesa Urzędu Dozoru Techniczne-

go otrzymał absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej **mgr inż. Adam Gładysiewicz** za pracę magisterską pt.: „Nowej generacji układ napędowy podwozia na gąsienicach elastomerowych” wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. inż. Piotra Dudzińskiego, prof. nadzw. PWr.

Adam Gładysiewicz zajął się w swej pracy nowym układem napędowym podwozia gąsienicowego. Powszechnie znane są gąsienice składające się z płyt stalowych. Wiele zalet, a tym samym szerokie

możliwości stosowania, mają podwozia z gąsienicami elastomerowymi. Pierwsze tego typu pojazdy powstały już na początku XX wieku, ale ze względu na szereg problemów technicznych nie znalazły zastosowania. Dopiero dzisiejszy stan rozwoju techniki umożliwił wykorzystanie ich zalet. Punktem

wyjścia analiz przeprowadzonych w pracy było omówienie stanu wiedzy i techniki w tej dziedzinie i wykazanie kierunków rozwoju. Pan Adam Gładysiewicz zaprezentował innowacyjne rozwiązania napędu takich gąsienic i gruntownie przeanalizował je w oparciu o szczegółowy model matematyczny.

Wyróżnienie III stopnia natomiast przyznano **mgr inż. Marcinowi Mościckiemu** za pracę magisterską pt.: „Konstrukcja i wykonanie prototypu manipulatora typu dłoń człowieka” wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. inż. Romualda Będzińskiego, prof. zw. PWr. O tej interesującej pracy „Pryzmat” donosił już w poprzednich numerach.

Andrzej Bielański

Przewodniczący Koła SIMP przy Politechnice Wrocławskiej

Jedenaste – nie ściągaaj!

Szkoła Główna Handlowa ogłosiła dla swoich studentów i pracowników konkurs na projekt, który pozwoli skutecznie przeciwdziałać ściąganiu przez studentów. Konkursowi nadano znamieny tytuł „Jedenaste – nie ściągaaj!”. Główna nagroda to wysokiej klasy laptop.

– To pomysł samorządu studenckiego zaakceptowany przez naszego rektora. Studenci chcieliby się chlubić ukończeniem prestiżowej uczelni, bo to decyduje o życiowej karierze. Wychodzą z założenia, że jeśli można osiągnąć dobre stopnie ściągaając zamiast ucząc się, zmniejsza się wartość dyplomu danej uczelni. A to dotyka wszystkich absolwentów – wyjaśnia **Jacek Polkowski**, rzecznik prasowy SGH.

Władze SGH nie ukrywają, że ściąganie jest problemem, podobnie zresztą, jak na każdej innej uczelni w Polsce. To po części efekt społecznego przyzwolenia na taki proceder. Ale pozytywnym faktem jest zmniejszanie się skali tego zjawiska, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Dlatego rektor wyraził zgodę na organizację konkursu.

Projekty można zgłaszać do końca roku, rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w styczniu. Przy ocenie będą brane pod uwagę następujące kryteria: skuteczność i oryginalność rozwiązania, trwałość jego efektów, łatwość wprowadzenia w życie oraz uniwersalność pozwalająca na zastosowanie pomysłu także na innych uczelniach w kraju.

– Zastanawialiśmy się nad tym, czy nie zrobić z tego konkursu ogólnopolskiego, z udziałem innych prestiżowych uczelni w kraju. We Wrocławiu chętnie widzielibyśmy jako naszego partnera Politechnikę Wrocławską. Nie jest wykluczone, że do tego pomysłu jeszcze wrócimy. A zwycięskie pomysły udostępniemy wszystkim chętnym za darmo – deklaruje **Jacek Polkowski**.

(kaj)

O moich Nauczycielach i Mistrzach – garść wspomnień

Z okazji zbliżającego się 60-lecia powołania do życia Politechniki Wrocławskiej (a także jubileuszu moich urodzin) postanowiłem podzielić się z Czytelnikami „Pryzmatu” kilkoma słowami o moich Nauczycielach, którym w znacznej mierze zawdzięczam, że zajmowałem się w życiu nauką i nauczaniem.

Szkoła w Stanisławowie

Na początek parę słów chciałbym poświęcić pierwszemu etapowi mojej edukacji i nauczycielom I Gimnazjum i Liceum im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie. Choć placówka ta miała profil humanistyczny, jednym z głównych przedmiotów była stojąca na wysokim poziomie

matematyka. Mój wychowawca prof. Kazimierz Waligóra był wytrawnym matematykiem, energicznym i wymagającym, a ponadto doskonałym psychologiem. Należałem do uczniowskiej trójki samorządu klasowego, więc poznałem go lepiej niż inni koledzy.

Wycisnął na mnie wyraźne piętno i sprawił, że zajmowałem się matematyką nawet ponadprogramowo. Zorganizował samokształcenie mające zaznajamiać uczniów z nowościami życia współczesnego. Służyły temu uczniowskie referaty i dyskusje.

Ważnymi nauczycielami byli dla mnie także wymagający łacinnik prof. Kajetan Isakiewicz i germanista prof. Maksymilian Freszel. Znałem już niezły język niemiecki, w który wprowadzała mnie moja matka.

Gdy już dość dobrze go opanowałem, prof. Freszel powierzył mi opiekę nad szkolną biblioteką niemiecką. Cieszyłem się także bardzo pozytywną opinią prof. Isakiewicza, z polecenia którego udzielałem korepetycji – głównie młodszymi kolegami.

Nie mogę nie wspomnieć o naszych nauczycielach języka polskiego i historii, profesorach Sokołowskim, Aleksandrze Jordanie oraz Ubermanie. Pierwszy z nich, choć bardzo roztargniony, był znakomitym polonistą, który żądał od nas nie tylko dobrego odczytania w obowiązującej literaturze, ale też przychylnym okiem patrzył na próby literackie zdarzające się moim kolegom.

Kiedy myślę o prof. Jordanie, widzę go siedzącego przy katedrze, gdy przepytuje kolejnego nieszczęśnika z najdrobniejszych

Prof. dr hab. ADAM BARTECKI

jest emerytowanym profesorem Politechniki Wrocławskiej. Urodził się w Stanisławowie na kresach 17 marca 1920 roku. Studia rozpoczął w roku 1940 na Wydziale Chemicznym Politechniki Lwowskiej. Wojna niemiecko-sowiecka przerwała Jego edukację. W okresie wojennym pracował jako pomocnik aptekarski w Złotnikach k. Podhajec. Tam poznał swoją przyszłą żonę Krystynę, z którą wspólnie przeżyli prawie pół wieku. W roku 1945 opuszcza rodzinne strony i przyjeżdża do Mirska k. Jeleniej Góry, aby w roku 1946 rozpocząć przerwane przez wojnę studia chemiczne. W roku 1950 zostaje absolwentem Oddziału Chemii Technicznej Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Od tego czasu przeszedł wszystkie szczeble kariery akademickiej: doktorat w roku 1960, habilitację w roku 1965, tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1973 roku, a tytuł profesora zwyczajnego w 1979.

Prof. Barteki pełnił od początku powstania Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich (1968) funkcję Kierownika Zakładu Chemii Pierwiastków Rzadkich, a w latach 1982-1987 był dyrektorem instytutu. W roku 1990 przeszedł na emeryturę, lecz do dnia dzisiejszego kontynuuje pracę naukową.

Działalność naukowa Profesora dotyczyła wielu dziedzin chemii, przede wszystkim związków kompleksowych, ale też problemów hydrometalurgicznych. Jest wybitnym znawcą spektroskopii elektronowej, którą traktuje jako ważny instrument poznawczy. Przed około 20 laty zafascynowała Profesora problematyka barwy, której odąd poświęca czas i energię. Znaczenie prac Profesora dostrzeżono również za granicą. Wykładał na wielu europejskich uniwersytetach, m.in. w Lipsku, Jenie, Brnie, Sztokholmie, Upsali, Budapeszcie, Pecy oraz na Politechnice w Bratysławie.

Profesor Barteki wypromował 18 doktorów, z których siedmioro habilitowało się, a dwoje ma tytuł profesora. Jest autorem bądź współautorem ponad 200 publikacji. Tytuły jego pięciu książek to:

1. *Spektroskopia elektronowa związków nieorganicznych i kompleksowych* (1971 r.),
2. *Chemia pierwiastków przejściowych* (1987 r., II wyd. 1996 r.),
3. *Widma elektronowe związków kompleksowych* (praca zbiorowa, 1987 r.),
4. *Barwa związków metali* (1993 r.)
5. *The colour of metal complexes* (Gordon and Breach Since Pub., 2000 r.).

Profesor został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PWR, Medalem z okazji pierwszego wykładu na PWR oraz Nagrodą Ministra za działalność naukową.

Ma troje dzieci oraz czworo wnuków. Kocha muzykę klasyczną i jest stałym bywalcem Filharmonii Wrocławskiej.

Powyżej przedstawiamy spisane przez Niego wspomnienia, które wygłosił 9 kwietnia br. podczas jubileuszu swojego 85-lecia. Odbył się on z inicjatywy grona uczniów oraz dziekana Wydziału Chemicznego. Uroczystość miała miejsce w Sali Senatu PWR.



szczegółów zadanej lektury. Nie można było ograniczyć wiedzy o dziele do podstawowych zagadnień! Dla młodego historyka prof. Ubermana nasza szkoła była chyba pierwszym miejscem pracy. Bardzo wysocki, spokojny, miał w jednym z naszych kolegów godnego „przeciwnika”, czy może partnera naukowego. Uczeń ten posiadał olbrzymią i bardzo szczegółową wiedzę historyczną, jako że korzystał z bogatej biblioteki swojego ojca, historyka wojskowości. To, że ów kolega praktycznie nigdy nie był sprawdzany ze swoich wiadomości, było dla nas oczywiste. Zawsze zresztą starał się dodać jakieś szczegóły do podawanych przez nauczyciela wiadomości. Prof. Uberman zainicjował utworzenie naszego kółka historycznego, na którym omawiano aktualną sytuację polityczną. Pomocna w tych zajęciach była prasa zagraniczna, którą mieliśmy w klasowej bibliotece.

Spotkanie z chemią

Wybuch wojny w 1939 r. wszystko to zmienił. Sowieci zmienili ustrój szkolny, powstała tzw. dziesięciolatka, w wyniku czego znalazłem się w dziesiątej klasie z ukraińskim językiem wykładowym. Ponieważ w szkole podstawowej (im. Grzegorza Piramowicza) uczyliśmy się tego języka (chyba przez 4 lata), nie miałem z nim żadnych kłopotów. (Natomiast po wojnie musiałem zdać dodatkowo jęz. polski, historię i geografę – jako uzupełnienie matury sowieckiej. Odbyło się to we Wrocławiu, w liceum na ul. Parkowej).

Jedyną korzyścią z nauki w dziesięciolatce było wprowadzenie do programu chemii, której w naszym gimnazjum i liceum nie było. Nauczycielem był Ukrainiec (prawdopodobnie pochodzący z Kijowa), który prowadził te zajęcia bardzo dobrze. Chemia nie tylko mnie zainteresowała, powinienem stwierdzić, że mnie porwała! Ponieważ pozostali koledzy odnosili się do niej raczej obojętnie, lekcje chemii odbywały się jakby wyłącznie dla mnie. Żałuję, że nie zachowałem w pamięci nazwiska nauczyciela, który wprowadził mnie w podstawy mojej zawodowej dziedziny.

Na Politechnice Lwowskiej

Po maturze zdecydowałem się na studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Lwowskiej. W czasie wakacji 1940 roku intensywnie przygotowywałem się do egzaminu wstępnego, przede wszystkim z chemii (korzystając z podręczników Niekrasowa i Tołoczki). Zdałem egzamin wstępny

i w roku akademickim 1940/41 zostałem studentem Wydziału Chemicznego Politechniki (noszącej wtedy nazwę Politechniczkiej Institut).

Mimo tego miana personel dydaktyczny był przedwojenny. Co więcej, kilka osób przybyło z terenów okupowanych przez Niemców, np. prof. Jan Weysenhoff. Wykłady i zajęcia odbywały się w języku polskim.

Najważniejszym przedmiotem była chemia nieorganiczna, a wykładał ją profesor Wiktor Jakób. Odznaczał się charakterystyczną pochyloną sylwetką. Szczególnie rzucały się w oczy jego prawie białe włosy. Wykłady były bardzo interesujące, co w połączeniu z laboratorium z tego przedmiotu stanowiło dla nas doskonałą podbudowę dla dalszych studiów. Kierownikiem naszej grupy laboratoryjnej była dr Stanisława Witekowa (później docent, kierująca Zakładem Chemii Ogólnej wchodzącym w skład Katedry Chemii Nieorganicznej Politechniki Łódzkiej), zaś całego Laboratorium Analizy Jakościowej – dr Tadeusz Pukas, późniejszy profesor Politechniki Śląskiej.

Najważniejszym (obok chemii) przedmiotem była matematyka, a zawdzięczaliśmy to wykładowcy, docentowi Maksymowiczowi. Zawsze pochylony, wchodząc na salę wyciągał z kieszeni jakiś karteluszek, przez chwilę go oglądał i schowawszy „ruszał do ataku”. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek się pomylił. W czasie bardzo licznych kolokwium dał się poznać jako niezwykle wymagający nauczyciel i często zaliczał te kolokwia po kilkakrotnej powtórcie.

Jedną ze sław profesorskich był prof. Kazimierz Bartel, który wraz z asystentem (magistrem czy doktorem?) Stanisławem Szerszeniem – późniejszym profesorem Politechniki Śląskiej – prowadził wykłady z geometrii wykreślnej. Był to dla mnie bardzo trudny przedmiot i miałem z tego powodu wiele kłopotów. Niektórych wykładów nie mogę jednak zapamiętać, np. tego, na którym prof. Bartel dla ilustracji zagadnienia przenikania brył (np. przenikania kuli ze stożkiem) trzymał głowę asystenta Szerszenia i tłumaczył, co powinniśmy widzieć w przestrzeni i jak to zobrazować w rysunku.

Jak wiadomo, prof. Bartel zginął w czasie masakry polskich profesorów dokonanej przez Niemców na Wzgórzach Wuleckich w początkach lipca 1941 r.

Jedną ze sław, z jakimi zetknąłem się na pierwszym roku, był także nasz wykładowca fizyki prof. Jan Weysenhoff z Uniwersytetu Jagiellońskiego (zajmował się teorią relatywistycznej cząstki spinowej). Wtedy

miało dla nas raczej znaczenie, że był krewnym pisarza Józefa Weysenhoffa.

Ten pierwszy rok akademicki na Politechnice Lwowskiej był dla mnie niezwykle ważny i równie udany formalnie, gdyż po zdaniu z bardzo pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów miałem praktycznie zapewnione stypendium na dalsze studia. Czekał mnie jeszcze zaplanowany na koniec czerwca ostatni egzamin – z tak ważnej dla mnie chemii nieorganicznej. Ale wcześniej, 22 czerwca 1941, rozpoczęła się wojna niemiecko-sowiecka.

Znowu wojna

Opuszczałem Lwów w dramatycznych okolicznościach, w grupie kilkunastu osób. Wszyscy zdążyliśmy do Stanisławowa, a ponieważ komunikacja kolejowa nie była jeszcze uruchomiona, pierwszy odcinek – do odległego o ok. 80 km Halicza – przebyliśmy piechotą, co zajęło nam trzy dni. Moja dobra znajomość języka ukraińskiego była nam wówczas wyjątkowo pomocna.

Los moich niektórych nauczycieli okazał się tragiczny. We Lwowie ponieśli śmierć na Wzgórzach Wuleckich profesorowie wyższych uczelni. Miejsce to znajduje się niedaleko Domu Studenckiego, w którym mieszkałem podczas studiów. W Stanisławowie wkrótce po moim powrocie ze Lwowa, na początku sierpnia zostali zamordowani nauczyciele szkół średnich, w tym ośmiu z mojego gimnazjum.

Okupację przeżyłem pracując jako laborant w aptece, co pozwoliło mi też nie zapomnieć podstawowej wiedzy chemicznej i zachować umiejętności laboratoryjne. Pracę tę wykonywałem również po powrotnym wkroczeniu wojsk sowieckich. W połowie roku 1945 repatriowałem się na Ziemię Zachodnie, gdzie w Mirsku k. Jeleniej Góry przebywała już moja rodzina.

We Wrocławiu

Gdy została powołana do życia Politechnika Wrocławska (wraz z Uniwersyteciem), podjąłem starania, by kontynuować studia. Podstawową trudnością był brak dokumentów potwierdzających mój dorobek studenta.

Udałem się więc do Gliwic, gdzie była już czynna Politechnika z Wydziałem Chemicznym. Szczęśliwym trafem spotkałem tam syna prof. Jakóba, Zbyszka, który był moim kolegą ze studiów. Skierował mnie naprzód do dr Tadeusza Pukasa, który jako opiekun naszego roku na Politechnice

Lwowskiej zachował i przywiózł do Gliwic dokumentację naszych postępów w nauce. Otrzymałem więc formalne potwierdzenie moich studiów. Skorzystałem następnie z zaproszenia na obiad do domu Zbyszka. Prof. Jakób przyjął mnie bardzo uprzejmie, od razu poznał i napisał odpowiednie pismo dla Dziekanatu Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej. Tym ważnym dla mnie czynem zaskarbił sobie moją dożgonną wdzięczność.

Rok akademicki 1946/47 rozpocząłem jako student drugiego roku. Czekala mnie jeszcze olbrzymia praca, przede wszystkim z chemii nieorganicznej. Jak wiadomo, sławą wydziałową i najważniejszą osobą na Wydziale Chemicznym był prof. Włodzimierz Trzebiatowski – autorytet i w sprawach dydaktycznych i naukowo-organizacyjnych. Słuchałem jego wykładów z chemii fizycznej, a notatki zachowałem do dzisiaj. Był to wykład wyjątkowo jasny i przejrzysty.

Profesor Trzebiatowski decydował także o sprawach laboratorium analizy jakościowej i ilościowej (wchodzących w zakres przedmiotu *chemia nieorganiczna*). W związku z przedłożonymi zaświadczeniami zdecydował, że (oprócz kilku ćwiczeń wstępnych) powinienem odrobić ćwiczenia z analizy jakościowej, a po ich zaliczeniu – ćwiczenia z analizy ilościowej.

Kierownikiem tych pracowni był dr Wiktor Gorzelany. Ten niezwykle surowy i wymagający nauczyciel był bezwzględny w stosunku do studentów lekceważących prawa laboratorium, zwłaszcza gdy chodziło o solidność oznaczeń analitycznych. Studenci, którzy „odgadywali” wyniki (np. opierając się na wynikach rzutu monety) nie mogli liczyć na taryfę ulgową.

Dla mnie dr Gorzelany był najważniejszą osobą w czasie moich studiów.

Byłem też dumny, gdy jako profesor Politechniki Szczecińskiej zaprosił mnie, już jako docenta, z wykładem na posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

W laboratorium przebywałem zwykle do siódmej wieczór, a dzięki intensywnej pracy mogłem wykonać wszystkie obowiązujące analizy jakościowe.

W r. 1947 zaliczyłem wszystkie egzaminy i ćwiczenia i w 1947/48 r. zostałem – już bez żadnych zaległości – studentem III roku.

Na IV roku (dyplomowym) zgłosiłem się na specjalizację z „Chemii i technologii węgla”. Katedrą tą kierował prof. dr Błażej Roga. Był to wybitny specjalista, już wówczas o ustalonej marce światowej, autor kilku pozycji monograficznych. W czasie wykonywania pracy dyplomowej (zaj-

mowałem się procesami ekstrakcji węgla) zostałem zastępcą asystenta, a od 1 stycznia 1949 r. – formalnym pracownikiem Politechniki Wrocławskiej.

Gdy uzyskałem dyplom, prof. Roga zaproponował mi zajęcie się procesami spalania węgla. Było to zupełnie nowe zadanie, ale profesor umiał mnie skutecznie zachęcić do tych badań. Z tego zakresu ogłosiłem trzyczęściową publikację (około 70 stron).

W roku 1954 przeszedłem do Katedry Chemii Nieorganicznej II, której kierownikiem była prof. dr hab. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska. Ta współpracowniczka prof. W. Jakóba była wielką indywidualnością i osobą o wielkiej fantazji naukowej. Rozwinęła w Polsce badania z zakresu chemii koordynacyjnej na poziomie chemicznym i fizyko-chemicznym. Jestem trzecim lub czwartym z olbrzymiej grupy Jej doktorantów.

Wkrótce po rozpoczęciu pracy w katedrze otrzymałem dwa zadania naukowe: badania widm elektronowych i ich zastosowanie w chemii koordynacyjnej oraz aktualne wówczas badania związków uranowych. Te ostatnie łączyły się wówczas z planowaną (na rok 1958) Konferencją Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej (w Genewie).

Powyższe tematy stały się podstawą mojej pracy doktorskiej (przedstawionej w r. 1960) i licznych publikacji krajowych i zagranicznych. Co więcej, ukształtowały kierunki moich zainteresowań i dalszych moich publikacji.

Prof. Trzebiatowska rozwinęła wyjątkowo szeroką współpracę z wieloma ośrodkami naukowymi na świecie. Już w pierwszej konferencji na temat chemii związków koordynacyjnych (1962 r.), w której wziąłem udział nie tylko jako autor publikacji, ale i sekretarz, uczestniczyło wielu gości zagranicznych. Później odbyła się w Krakowie i Zakopanem oficjalna Konferencja Międzynarodowa ICCO z tegoż zakresu. Zaowocowało to wkrótce także wyjazdami pracowników na staże zagraniczne oraz na liczne konferencje i sympozja.

W 1968 roku w związku z odejściem prof. Jeżowskiej-Trzebiatowskiej z Katedry Chemii Pierwiastków Rzadkich Wydz. Chemicznego PWr zostałem powołany na jej następcę. Chciałbym podkreślić, że wiele jej zawdzięczam. Jej wpływ na mój rozwój naukowy był znaczący.

Wraz z jej odejściem z Katedry Chemii Pierwiastków Rzadkich zakończył się dla mnie „czas nauczycieli”. Teraz sam zacząłem wychowywać kolejne pokolenia chemików.

Prof. Adam Bartecki

Tradycyjne, październikowe spotkanie sprawozdawcze Koła Emerytów i Rencistów Politechniki Wrocławskiej odbyło się 11 października w auli. Seniorzy odebrali życzenia od władz rektorskich, w części oficjalnej wysłuchali sprawozdania z działalności koła, a w nieoficjalnej – koncertu *Tercetu egzotycznego* z Izabelą Skrybant-Dziewiątkowską. Na koniec zostali zaproszeni do klubu pracowniczego na kawę.

– Przekazuję od rektora najlepsze życzenia na najbliższe dni i lata – powiedział na początku spotkania **prof. Ernest Kubica**, prorektor ds. organizacji, podkreślając przy tym, że słowa te kieruje do twórców potęgi Politechniki Wrocławskiej. Zaznaczył też, że władze rektorskie starają się wspólnie z Zakładem Usług Socjalnych, aby każdy emerytowany pracownik Politechniki Wrocławskiej czuł się w murach uczelni jak u siebie w domu. Emerytowani profesorowie mają dodatkowo zapewnione prawo do prowadzenia wykładów, badań naukowych itp. Zaprosił też wszystkich zebranych na listopadowe obchody 60-lecia nauki polskiej we Wrocławiu.

Głównym punktem części oficjalnej spotkania było sprawozdanie z działalności koła. Przedstawił je przewodniczący **prof. Joachim Potrykus**. Oto jego najważniejsze tezy.

Zarząd i członkowie

Działalnością koła kieruje 11-osobowy Zarząd, któremu przewodniczy prof. Joachim Potrykus. Wg stanu z 1 stycznia 2005 r. do koła należało 2.374 osób (1.897 emerytów i 477 rencistów). Zdecydowaną większość stanowią kobiety – 1.517.

– Z powodu dziwnej interpretacji statusu emeryta oraz zalecenia otrzymanego od związków zawodowych i kierownictwa uczelni skreślono z ewidencji 100 emerytów i rencistów nadal zatrudnionych na uczelni na pełnym etacie oraz 89 osób zatrudnionych na etatach cząstkowych. Uprawnienia do korzystania z Funduszu odebrano również 33 wdowom po emerytach i rencistach Politechniki, a także trojgu pełnoletnich dzieci specjalnej troski. Po wprowadzeniu w rejestrze ww. zmian podopieczni koła stanowią zbiór 2.185 osób – mówił prof. Joachim Potrykus.

Do najstarszych członków koła należą: **pani Stanisława Jurewicz**, **pan Daniel Pawłowski** oraz **pani Maria Gauswert**, którzy w tym roku obchodzili lub będą obchodzić 94 urodziny.

Pomóc najslabszym

W roku 2005 związki zawodowe działające na Politechnice podjęły niezako-

Spotkanie seniorów PWr

czone do dziś prace nad nowymi regulaminami podziału środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Miały one umożliwić świadczenie większej niż dotychczas pomocy najuboższym. Istotną zmianą jest też przejście przez Zakład Usług Socjalnych całej procedury rozpatrywania wniosków o zapomogi. Sekretariat koła świadczy jedynie pomoc przy ich wypełnianiu i składaniu oraz prowadzi ewidencję uzyskiwanej pomocy. Ponadto przedstawicielka koła uczestniczy w pracach Rektorsko-Związkowego Zespołu Odwoławczego przy rozpatrywaniu odwołań emerytów.

Pomoc materialna

W tym roku rozdział zapomóg losowych i bytowych przeprowadzono zgodnie z nowymi, obowiązującymi od stycznia regulaminami. Zasadniczą zmianą w przyznawaniu zapomóg z tytułu niskich dochodów jest podniesienie o 100 zł świadczenia przy zachowanych progach dochodów. W regulaminie zapomóg losowych wprowadzono natomiast wymóg przedkładania imiennych faktur dokumentujących koszty leczenia oraz zasadę uzależnienia wysokości udzielonej pomocy od dochodu przypadającego na osobę w rodzinie wnioskodawcy. Te zmiany mają na celu zwiększenie pomocy dla tych członków koła, którym jest ona najbardziej potrzebna. Do końca września br. z zapomóg bytowych (niskie dochody) skorzystały 232 osoby, z zapomóg losowych (choroby, zgony, inne) 715 osób,

Aulę wypełnili seniorzy uczelni. Fot. W. Potocki



a z dofinansowania wycieczki – 757 osób (507.895 zł).

W I półroczu obowiązywała obniżona do 1.000 zł kwota niskoprocentowanej pożyczki na remont mieszkania udzielanej bez zryantów. Po spełnieniu postawionego przez kierownictwo uczelni warunku zmniejszenia liczby pożyczkobiorców uchylających się od spłacania zaciągniętych pożyczek, prorektor, prof. E. Kubica przywrócił od 1 lipca górną granicę takiej pożyczki na 2.000 zł.

Odwiedziny i wycieczki

W styczniu zmieniła się osoba kierująca Komisją Pomocy Koleżeńskiej. **Stefania Artmańska** zastąpiła **Aleksandra Talaja**. Członkowie tego zespołu odwiedzają osoby starsze, chore i samotne. Do końca września odwiedzono 109 osób, w tym 50 osób starszych i chorych, nieopuszczających swoich domów. Przy okazji takich wizyt przekazywano skromne upominki oraz paczki dla ciężko chorych. Komisja Pomocy Koleżeńskiej pomaga też weryfikować i uaktualniać prowadzoną przez sekretariat kartotekę członkowską oraz sprawdzać wątpliwe nieraz podania o zapomogi.

Koło organizuje też dla emerytów i rencistów wycieczki. Zajmują się tym **Izabela Hudyma** i **Anna Kędzior**. Z 6 planowanych wycieczek zrealizowano 4, w tym dwie czterodniowe – do Zakopanego i do Kozłówek. Uczestniczyło w nich łącznie 188 osób. Pozostałe nie odbyły się z braku wystarczającej liczby chętnych. Dlatego w przyszłości będzie organizowanych więcej wycieczek jednodniowych, tańszych i mniej męczących.

Internet w Klubie Seniora

W prowadzonym przez **Teresę Wypych** Klubie Seniora organizowane są tzw. spotkania czwartkowe (do niedawna wtorkowe), podczas których można usłyszeć odczyty na temat historii Politechniki i wybitnych postaci z nią związanych. Zapraszani są na nie również interesujący prelegenci spoza uczel-

ni. W tym roku odbyło się 25 takich spotkań. Uczestniczyło w nich łącznie ponad 400 osób. Od kilku miesięcy w klubie czynny jest kącik internetowy. Opiekuje się nim **Czesław Anawajler**, który bezinteresownie poświęcił wiele dni i godzin pracy na skompletowanie i uruchomienie całości. Deklaruje również pomoc tym, którym serfowanie po Internecie sprawia jeszcze pewne trudności.



Prorektor prof. E. Kubica przekazał najlepsze życzenia władz uczelni. Fot. W. Potocki

Podziękowania i wybory

Kończąc sprawozdanie prof. Joachim Potrykus podziękował władzom Politechniki za pomoc i życzliwość dla koła, a w szczególności prorektorowi prof. E. Kubicy, kierownikowi ZUS K. Pabisiakowi oraz wszystkim tym, którzy na co dzień angażowali się w pracę koła. Słowa podziękowania za współpracę skierował też do przedstawicieli związków zawodowych, choć jednocześnie wyraził żal, że w ostatnim czasie sprowadzała się ona do wymiany korespondencji.

Prof. Joachim Potrykus przypomniał też, że w przyszłym roku kończy się jego trzyletnia kadencja przewodniczącego koła i poprosił osoby, które wyrażają zgodę na kandydowanie w wyborach przewodniczącego na kolejną kadencję, aby zgłosiły swoją kandydaturę w sekretariacie koła do 31 maja 2006 r.

Tercet Egzotyczny i kawa

Po części oficjalnej uczestnicy zebrania mogli się zrelaksować oglądając występ *Tercetu Egzotycznego*, którego kolejne piosenki były nagradzane hucznymi brawami. Miłe zakończenie spotkania nastąpiło w Klubie Pracowniczym, gdzie rozmawiano przy kawie, herbacie, kanapkach, słodyczach i owocach.

*dr Zygmunt Szkurlatowski
Andrzej Kulik*

Inkubator przedsiębiorczych studentów

Studenci Politechniki Wrocławskiej skutecznie działają w stworzonym na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej inkubatorze przedsiębiorczości. Ta inicjatywa młodych ludzi przynosi coraz lepsze wyniki.

W 1999 roku z inicjatywy Instytutu Lobbingu BCC powstało Studenckie Forum Business Centre Club (SF BCC). Wraz z 33 organizacjami młodzieżowymi z całego kraju (m.in. AIESEC, NZS, ZSP, ZHP, ZHR i Parlament Studentów) powołało ono w 2004 r. Fundację Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości. Jej jednostkami są Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości (AIP), które mają szerzyć wśród młodych ludzi ideę przedsiębiorczości i ułatwiać im przejście przez pierwszy etap samodzielnej działalności gospodarczej. Raczujące tu firmy korzystają z licznych ułatwień. Nie muszą się rejestrować jako podmioty gospodarcze (zatem nie płacą składek ZUS!), korzystają natomiast z pomocy dla podmiotów gospodarczych. Mogą tanio korzystać z komputera, faxu, drukarki, telefonu, Internetu i innych urządzeń biurowych. AIP prowadzi im pełną obsługę księgową. Młodzi biznesmeni mają dostęp do porad prawnych, szkoleń, promocji (w portalu www.inkubatory.pl), i porad firmy Ernst&Young, mogą korzystać ze znaku AIP, kooperować z firmami zrzeszonymi w BCC i uzyskać pomoc przy pozyskiwaniu pomocy na inwestycje (fundusze państwowe, samorządowe, UE, venture capital, business angels, kredyty komercyjne). Okres inkubacji nie może przekroczyć dwóch lat.

W III Rankingu Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości działający przy wrocławskiej Akademii Ekonomicznej AIP zajęli pierwsze miejsce.

Istotną jest życzliwość władz Akademii Ekonomicznej, która udostępniła pomieszczenia, sale konferencyjne i daje pewne możliwości uczestnictwa w konferencjach.

– Koszty, które ponosi uczelnia, są właściwie znikome, zwłaszcza że promowanie przedsiębiorczości jest naszym statutowym celem – mówi prorektor AE Marek Łyszczak, który przybył na zorganizowaną 12 października 2005 r. przez Fundację AIP konferencję promującą II edycję „Konkursu na Najlepsze Biznesplany”.

Dyrektor AIP Paweł Wencel zapowiedział starania o rozszerzenie działalności na inne wrocławskie uczelnie. Już dziś jednak AIP oferuje miejsce rozwoju osobom o różnym wykształceniu. Zebrani zapoznali się z działalnością ośmiu firm: agencji reklamowej AIP, Agencji Hostess Hosstyle – zajmującej się kształtowaniem zewnętrznego wyglądu (firm lub indywidualnych klientów) agencji MODUS (visage, feng shui itp.) i badającej uwarunkowania kulturowe agencji ProKultura, handlującej pamiątkami z Wrocławia firmy Siedem Jeden (nazwa to aluzja to telefonicznego numeru kierunkowego naszego miasta), agencji pośrednictwa handlowego BMM, a także dwóch agencji informatycznych prowadzonych przez studentów Wydziału Elektroniki (kierunek *informatyka*).

Reprezentujący firmę SmartIT **Paweł Wojtyczka i Mariusz Tulikowski** oferują nowoczesne rozwiązania informatyczne dla biznesu (patrz obok). Ich kolega **Szymon Kowal** umożliwia klientom bezpłatną analizę funkcjonowania firmy będącą podstawą właściwego wdrożenia systemu informatycznego. Jego firma LINKOM tworzy i modernizuje systemy informatyczne w małych i średnich przedsiębiorstwach. Oferuje indywidualnie dopasowywane rozwiązania. Dzięki LINKOMowi można obniżyć koszty połączeń telefonicznych (VoIP), uzyskać oprogramowanie zwolnione z opłat licencyjnych, ekonomiczne rozwiązania sprzętowe, darmowe szkolenia dla personelu i promocję firmy w Internecie. Zespół LINKOMu zatrudnia studentów PWr pragnących wypromować rodzime rozwiązania informatyczne. *Dzięki temu nasza oferta jest jedną z najkorzystniejszych na rynku* – twierdzi Szymon Kowal.

Organizatorzy spotkania zaprosili do II edycji konkursu na „Najlepsze Biznesplany” i zachęcili do udziału w szkoleniach („Jak napisać biznesplan”, „Pomysły na biznes”, „Jak efektywnie nawiązywać kontakty biznesowe”).

Zainteresowani takim rodzajem kariery powinni zajrzeć na wyżej wymienioną stronę internetową lub na www.wroclaw.inkubatory.pl



Paweł Wojtyczka i Mariusz Tulikowski są studentami piątego roku informatyki na Wydziale Elektroniki PWr. Działają na Dolnośląskim Studenckim Forum **Business Centre Club** przy Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Ponadto Mariusz Tulikowski zaangażowany jest w rozwój **Stowarzyszenia „Inicjatywa dla przedsiębiorczości”** (<http://www.sidp.org.pl>), a Paweł Wojtyczka pomaga przy realizacji projektu AIP oraz działa na rzecz rozwoju organizacji pozarządowej Centrum ds. Katastrof i Klęsk Żywiłowych „**TRATWA**” (<http://tratwa.org>) realizującej projekty prospołeczne. Paweł Wojtyczka jest zaangażowany w projekt „**Cyber-ręka lidera – Wspieranie liderów społecznych przemian w Polsce**” (<http://cyber-reka.katratwa.org>) oraz ma koordynować prace nad projektem e-learningu, w którym niemieccy nauczyciele będą przez Internet uczyć młodych wrocławian języka niemieckiego.

Wspólnie prowadzą agencję informatyczną działającą przy Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości. Ich firma **smartIT** – Nowoczesne Rozwiązania Informatyczne dla Biznesu (<http://smartIT.inkubatory.pl>) zajmuje się tworzeniem rozwiązań internetowych dla firm. Oferuje strony www, wirtualne biura wspomagające zarządzanie w firmach oraz inne zaawansowane rozwiązania internetowe dla przedsiębiorstw. Młodzi przedsiębiorcy projektują sieci komputerowe i administrują nimi, obsługują firmy informatyczną, szkoleniami informatycznymi (Paweł Wojtyczka prowadził szkolenia z informatyki w ramach projektu „Cyber-ręka lidera – wspieranie liderów przemian społecznych w Polsce” dotowanego przez europejski fundusz EQUAL). Ważną rzeczą, szczególnie dla Pawła Wojtyczki, jest promocja tzw. wolnego oprogramowania i systemu GNU/Linux. Chcieliby, aby ten nowy, szybko rozwijający się trend w informatyce wzbudził żywsze zainteresowanie przedsiębiorców. Pozwala im przecież obniżyć koszty (całe oprogramowanie jest bezpłatne), a zwiększenie liczby użytkowników przyspiesza rozwój tego systemu i oprogramowania. Walka z monopolistycznymi firmami jest trudna, jednak młodzi ludzie są pełni zapału, chcą realizować – choćby w skali regionu – swoje innowacyjne pomysły. Wierzą, że wkrótce zaistnieją jako firma specjalizująca się w usługach związanych z ich kierunkiem studiów.

Konkurs o „Stypendium Maxa Borna” dla wybitnych doktorantów

Ogłoszono nową edycję konkursu o „Stypendium Maxa Borna” przeznaczonego dla wybitnych doktorantów. Tym razem będzie można ubiegać się o trzy roczne stypendia, po jednym w dziedzinie:

- fizyki,
- optyki-optoelektroniki,
- informatyki.

Kandydaci powinni składać aplikacje **do końca października**. Wszelkie dane dotyczące funduszu stypendialnego i warunków ubiegania się o stypendium znajdują się na stronie:

www.mborn-scholar.wroc.pl



Najlepsi absolwenci

Najlepszym absolwentem Politechniki Wrocławskiej w roku 2005 został p. mgr inż. Witold Jacak – absolwent W8 i W11.

Wydziałowi laureaci to:

- W-1 mgr inż. arch. Michał Teller
- W-2 mgr inż. Artur Sękowski
- W-4 mgr inż. Dawid Zydek
- W-5 mgr inż. Mirosław Szymczyk
- W-6 mgr inż. Wioletta Jasińska
- W-7 mgr inż. Paweł Kowalczyk
- W-8 mgr inż. Witold Jacak
- W-9 mgr inż. Karol Król
- W-10 mgr inż. Aleksandra Kaciuba
- W-11 mgr inż. Witold Jacak
i mgr inż. Karol Langner
(ex aquo)
- W-12 mgr inż. Andrzej Marek Miros



Drodzy Studenci i Absolwenci!

Jeśli należycie do grona osób, którym marzy się dobra praca, praktyka czy staż, nie możecie przegapić szansy, jaką stawia przed Wami Fundacja Manus. Jak z niej skorzystać? Bardzo prosto! Wystarczy przyjść 22 listopada do Gmachu Głównego Politechniki, gdzie odbędzie się V edycja Akademickich Targów Pracy. Udział w targach biorą firmy z całej Polski, a większość z nich jest częścią międzynarodowych korporacji. Są to firmy zajmujące się m.in. technologią przetwarzania informacji, oprogramowaniem, budową i eksploatacją maszyn, urządzeń elektronicznych, doradztwem, bankowością, zarządzaniem i marketingiem. Odwiedzając Targi macie okazję poznać oczekiwania przyszłych pracodawców, uczestniczyć w prezentacjach, a także zostać zaproszonymi na indywidualne rozmowy. Warto, więc mieć ze sobą CV! Wszystkie niezbędne informacje otrzymacie w postaci folderów, aby żadna ciekawa oferta nie uszła Waszej uwadze. Nawet jeśli zaczynacie dopiero studia, a praca to dla Was odległa kwestia, nie rezygnujcie z zobaczenia jak wyglądają poszukiwania, a zdobyte doświadczenia z pewnością przydadzą Wam się w przyszłości.

Nie zapominajcie, że Wasz sukces zależy przede wszystkim od Was!



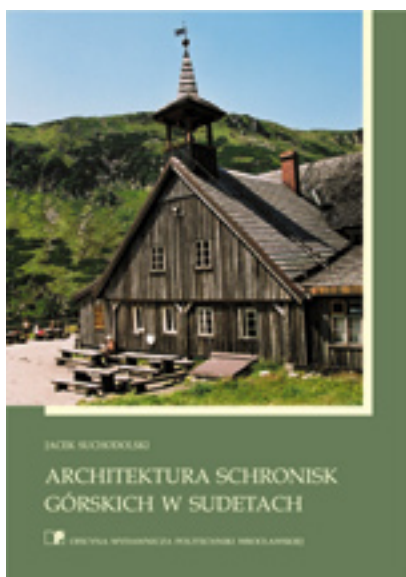
KSIĄŻKI, które polecamy...

Jacek SUCHODOLSKI

Architektura schronisk górskich w Sudetach

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej
Wrocław 2005

Książka pracownika Wydziału Architektury PWr jest próbą ukazania piękna architektury, historii powstania oraz losów schronisk sudeckich, będących częścią składową bogatej spuścizny kulturowej regionu sudeckiego. Wiele z tych interesujących obiektów o regionalnej formie architektury nie dotrwało do dzisiejszych czasów, a ich wygląd i styl możemy podziwiać na widokówkach z okresu międzywojennego lub w przewodnikach z tamtych lat.



W obszernej (278 stron) publikacji omówiono najczęściej występujące odmiany form i konstrukcji schronisk w Sudetach i zilustrowano je wykonanymi przez autora zdjęciami oraz rysunkami. W najobszerniejszym rozdziale książki przedstawiono schroniska zlokalizowane w poszczególnych pasmach Sudetów, opisano ich wygląd i styl oraz dzieje od chwili powstania, zilustrowane archiwalnymi oraz współczesnymi zdjęciami i rysunkami autora. Umieszczony na końcu opracowania spis wszystkich wymienionych w pracy schronisk ułatwi czytelnikowi dotarcie do wiadomości o interesujących go obiektach.

Znajdujące się w książce mapy, na których zaznaczono schroniska istniejące i te, które nie dotrwały do chwili obecnej, obrazują skalę rozwoju turystyki przed 1945 rokiem oraz po zakończeniu II wojny światowej w tym górskim regionie Śląska.

Solidna twarda oprawa oraz liczne barwne i czarno-białe ilustracje zachęcają do lektury. Książka ukaze się w najbliższym czasie.

Na rzecz nauki i gospodarki

17 października JM Rektor PWr dokonał otwarcia wystawy „Politechnika Wroclawska na rzecz nauki i gospodarki” zorganizowanej dzięki wsparciu prorektora Tadeusza Więckowskiego i pomysłowi oraz inicjatywie podległego mu Działu Nauki. Zaprezentowano 24 duże i efektowne postery (opracowanie graficzne, plastyczne oraz wykonanie Agnieszka Abramska), a także przygotowane dzięki zaangażowaniu Działu Nauki krótkie filmy nagrane dla potrzeb TVP przez red. Wiktora Niedzickiego (programy: *Laboratorium i Nauka na Rzecz Gospodarki*) promujące osiągnięcia PWr w dziedzinie szeroko pojętej aplikacji nauki. Wystawę reklamuje atrakcyjny plakat (vide: okładka) autorstwa Agnieszki Abramskiej.

Dorobek uczelni w zakresie działań na rzecz gospodarki przedstawiano już na wcześniejszych ekspozycjach.

- „Nauka a Gospodarka, Konferencja pod patronatem Marszałka Sejmu RP, 17 marca 2005 r. Sala Kolumnowa Gmachu Sejmu RP
- „Nauka dla Gospodarki, Polska Akademia Nauk – Pałac Kazimierzowski, 4-18 maja 2005 r., Warszawa
- „Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM Polska Miedz S.A.”, 10 czerwca 2005 r. KGHM, Lubin
- „Innowacje-Technologie-Maszyny ITM-Polska”, Salon Nauka dla Gospodarki, 20-23 czerwca 2005 r. Targi Poznańskie.

Cenna jest myśl JM Rektora, by opracowane materiały prezentować także w innych miejscach, w których obejrzą je przedstawiciele biznesu lub potencjalni studenci Politechniki. Być może uda się pozyskać dla tej idei Urząd Marszałkowski.

Postery pokazane na antresoli A-1 obrazują dorobek i ofertę poszczególnych centrów, jednostek wydziałowych (instytuty, zakłady), pięciu akredytowanych laboratoriów i dwunastu laboratoriów mogących poszczycić się uprawnieniami branżowymi. Osobne plakaty mówią o złotych medalach uzyskanych na targach brukselskich („Eureka”) i współpracy z TUDAGiem (oddział przy PWr istnieje od 1,5 roku). Tu można się też np. dowiedzieć, że Politechnika Wroclawska wchodzi – wraz z polską Mikromą S.A., trzema firmami francuskimi i jedną duńską – w skład konsorcjum partnerskiego, którego koordynatorem jest SNECMA S.A. Osobno ukazano zaangażowanie poszczególnych zespołów w V i VI PR UE.

Przyciągające uwagę widzów krótkie filmy przedstawiają praktyczne aspekty naukowej działalności pracowników Wydziałów: Budownictwa LiW (prof. Jan Biliszczuk), Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki (dr hab. Jan Dziuban) i Mechanicznego (prof. Eugeniusz Rusiński). Ich prace powiązano tu ze zrozumiałymi dla przeciętnego widza praktycznymi zastosowaniami. To dopiero początek, gdyż powstają już kolejne prezentacje.

Reżyser Wiktor Niedzicki, który konsultował tematykę materiałów z władzami Uczelni, widzi możliwość przygotowania całego filmu promocyjnego (wersje językowe polska i angielska) – niemal teledysku – który w efektownej formie przedstawi szersze grono naukowców. Liczy na pasjonujące osobowości i/lub oryginalne wyniki badań. Materiał nagrany podczas wakacji m.in. z osiągnięciami zespołów: prof. prof. T. Więckowskiego, H. Góreckiego, P. Dudzińskiego, J. Zawilaka, K. Maruszewskiego i A. Miniewicza czeka na emisję w TVP. Red. Niedzicki zapowiedział na listopad kolejne nagrania dotyczące badań na rzecz zaawansowanej technologii.

Życzymy mu oczywiście sukcesów na tym trudnym polu. Niech znajdzie u nas jak najwięcej gwiazd pierwszej wielkości.

Za całość ekspozycji dziękujemy Działowi Nauki, który pozwolił wszystkim odwiedzającym wystawę zajrzeć do pracowni naszych Uczonych.

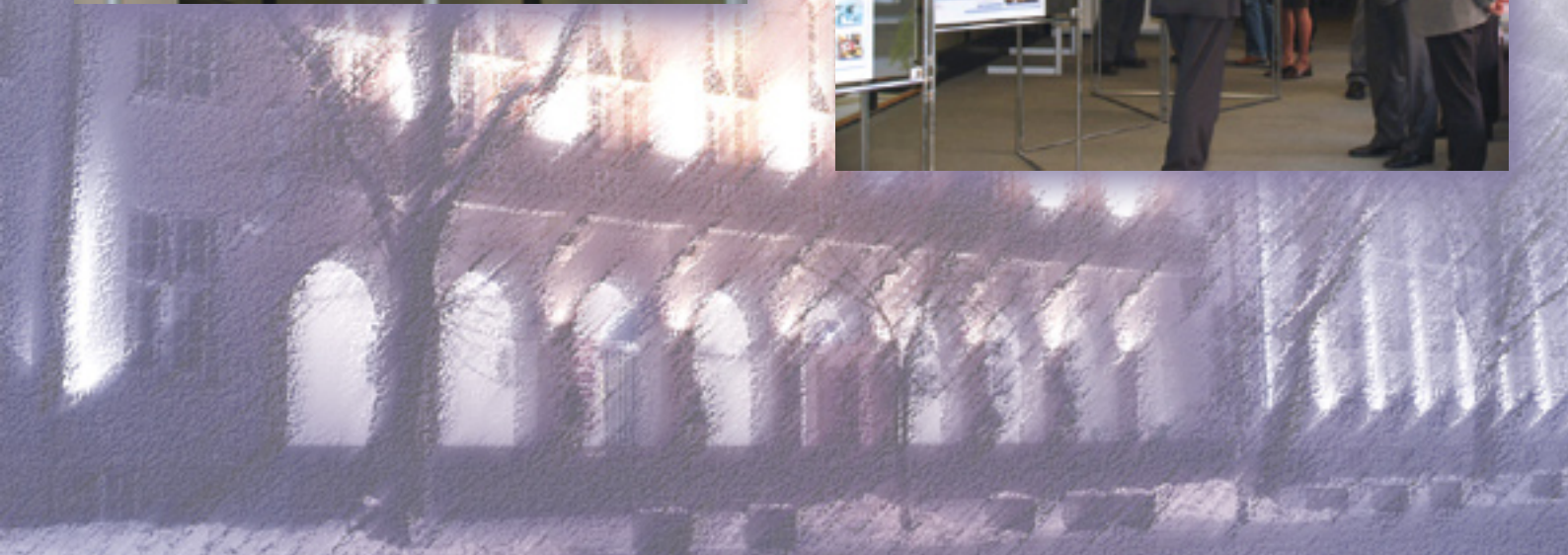
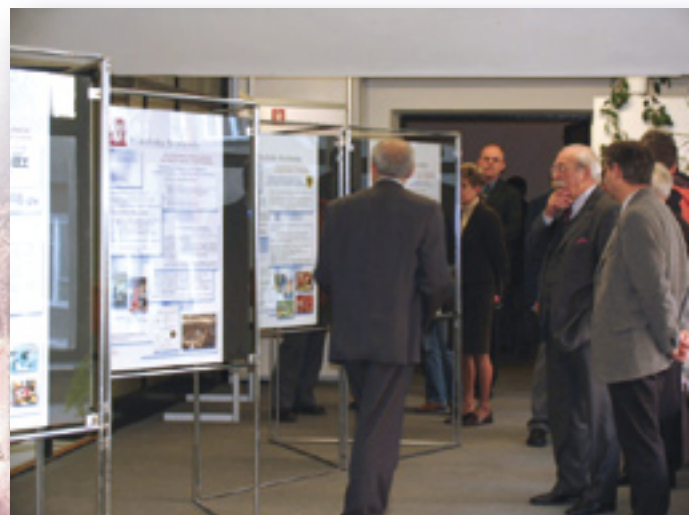


Rektor Politechniki Wrocławskiej
serdecznie zaprasza na wystawę

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA NA RZECZ NAUKI I GOSPODARKI

17-25 października 2005 roku

Gmach Główny Politechniki Wrocławskiej – antresola



Na środowiskowym forum



Rektor PWr, przewodniczący KRASP prof. Tadeusz Luty na uroczystym otwarciu DFN w Ratuszu



Dyskusja panelowa prof. Andrzeja Wiszniewskiego „Nauka a innowacje”



Prof. K.A. Wilk, Koordynator Środowiskowy DFN z kluczem otwierającym bramy miasta dla nauki.



Wykład „Black Holes and White Rabbits” profesora J.C. Browna



Dyskusja panelowa prof. J. Świątko „Nowa matura i co dalej?”



Prof. Cezary Madryas prowadzi kawiarnię festiwalową „Ojcowie, Dzieci i Wnuki wrocławskiego środowiska naukowego”.



Recital Bogusława Szynalskiego